



Komendant Antoniewski:
zdjęliśmy z rynku ponad
24 kg środków odurzających

strona 20



Alicja Nagietowicz
z SP 3 z najlepszym
głosem

strona 3



Cezary Lik

strona 19



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowski

I GMINY NIEMCE

20 - 26 kwietnia 2021 r. ■ nr 16 (791) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓW



**Policjant
kulturyista
z medalami**

Były wikary z Sernik skazany za molestowanie dzieci Długa odsiadka

STRONA 8

Redukcje w szpitalu: z pracą pożegnały się salowe

Zwolnienia zakładał program naprawczy, który przygotowała placówka
Otrzymaliśmy wiele sygnałów o pierwszych posunięciach



Sylwia Domagała,
dyrektor SP ZOZ
w Lubartowie

Kto groził zamachem lubartowskim działaczkom?

STRONA 4

To ustala prokuratura

Dostałyśmy kilka
e-maili z groźbami
podpalenia, zabicia



Elżbieta Wąs
Fundacja Miasto
Obywatelskie Lubartów

Przeprowadzka strażaków. Stacjonują już w Wincetowie

STRONA 2

Dom pani Sylwii i jej dzieci jak nowy. Dzięki Katarzynie Dowbor

STR. R2/R3



- Wyremontujemy wasz dom!
- te słowa Katarzyny Dowbor
usłyszała tym razem rodzina
z Kierzkówki koło Kamionki.

- Ojej, jak tu mało miejsca! -
komentowała gwiazda
Polsatu pokój dzieci

W ciągu pięciu dni mały i ciasny dom, w którym mama z czwórką dzieci żyła z konieczności, zmienił się w przytulny, choć niewielki domek, w którym każdy ma kąt dla siebie.

Śmiertelny wypadek w Kocku

STRONA 6

Kamionka: Szkolna kamera przez
całą dobę podgląda ptaki

STRONA 4

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777



Placówka Partnerska
GENERALI

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Piłsudskiego 17
21-150 Kock
TEL: 785-922-261

Proam

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Zaluski

Skład - Jarosław Pałus

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
• Redakcja ul. Ks. Szulca 1
• Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
• Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
• Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek
• Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock
• Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
• Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany
• Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
• Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

Namazał swastyki na wiacie w Sernikach, szuka go policja

Policja opublikowała zapis monitoringu, który pokazuje wandalę niszczącego przystanek w Sernikach.

W Sernikach i Sernikach Kolonii na chodniku i na wiacie przystankowej pojawiły się wulgarne rysunki. Wandal na chodniku i wiacie namazał swastykę, gwiazdę Dawida na szubienicy, rysunki męskich genitaliów, napis „j... PiS”. Do zdarzenia doszło w nocy 26 lutego. O sprawie pisaliśmy na początku marca. - Na załączonym monitoringu widać



Sprawca zniszczenia wiaty przystankowej w Sernikach został nagrany na monitoringu

przejeżdżającego na rowerze mężczyznę. Ubrany był w ciemną bluzę z kapturem, ciemne spodnie. Poruszał się rowerem typu górskiego, koloru najprawdopodobniej ciemnobordowego lub czerwonego - opisuje sytuację st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Ktokolwiek rozpoznaje mężczyznę na nagraniu lub posiada jakiegokolwiek informacje o sprawcy tego zdarzenia, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Lubartowie pod numerem telefonu: 47 81 252 90 lub numer alarmowy 112. *Marcin Kusyk*

Strażacy przeprowadzili się do Wincentowa

Od 16 kwietnia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie funkcjonuje w nowej siedzibie pod adresem Wincentów 112 (zjazd z ul. gen. F. Kleeberga na „starą obwodnicę” do końca drogi).

Stara lokalizacja w centrum Lubartowa utrudniała funkcjonowanie straży pożarnej. Wyjeżdżające samochody strażackie musiały przebiegać się przez ulicę. Przetarg na budowę komendy wygrała lubartowska firma Zakład Remontowo-Budowlany Alicja Jedut. Zaoferowała budowę za ponad 19 mln zł. W styczniu 2019 r. rozpoczęła się budowa. Prace przebiegały szybko, we wrześniu budynek w stanie surowym był już gotowy. Powstała komenda powiatowa z jednostką ratowniczo-gaśniczą, bazą wymiennych kontenerów ratowniczo-gaśniczych,

Wspinalnią strażacką i boiskiem sportowym. Powierzchnia użytkowa budynków to 2804 mkw. - Przeniesienie komendy skróciło czas dojazdu na interwencje w gminach, np. Jeziorzany i Kock. Straż pożarna nie musi już przebiegać się przez centrum miasta. Na interwencje w Lubartowie straż wpina się w obwodnicę, czas dojazdu nie zmniejsza się - mówi komendant powiatowy PSP bryg. Tomasz Podkański. Na razie nie wiadomo, co się stanie z budynkiem dotychczasowej komendy, który jest własnością Skarbu Państwa.

- Straż formalnie jeszcze nie przekazała budynku starostwu, prawdopodobnie zostanie tam przeniesiona jedna z jednostek organizacyjnych starostwa - mówi rzecznik starostwa Krzysztof Dudziński. Numery telefonów do strażaków pozostają bez zmian: 81 855 30 81, 81 855 30 82.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

ambit

● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

Centrum Medyczne curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzcyk"

Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w łuccie

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
508 107 618

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Przerwy w dostawie prądu

20 kwietnia, godz. 8.00-11.00, Przypisówka (3).

21 kwietnia, godz. 8.00- 9.00 i 13.00-14.00,
Górka Lubartowska 2, Górka Lubartowska 3,
Brzeziny 2, Trójnia, Przypisówka 5.

22 kwietnia, godz. 8.00-15.00, Poizdów (7).

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

dentim
uśmiech staje się piękny

**chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna**

Serniki 76 • tel.: 601 733 824

www.gabinety-dentim.pl

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Institucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Tego można się było spodziewać już od kilku miesięcy

Wypowiedzenia dla salowych. Program naprawczy wchodzi w życie

W szpitalu ma zmniejszyć się liczba salowych, to część założeń programu naprawczego, mającego poprawić sytuację finansową SPZOZ-u. Jak ustaliliśmy, posypały się pierwsze zwolnienia.

Pracowniczka: Długo tak nie da się pociągnąć

Z informacji redakcji „Wspólnoty” wynika, że w SPZOZ-ie zaczęła się zapowiadana wcześniej restrukturyzacja, czyli zwolnienia części personelu. Chodzi o salowe. Ustaliliśmy, że tuż przed świętami wielkanocnymi władze szpitala wręczyły wypowiedzenia dla sześciu pracowniczek, które są zatrudnione na umowę o pracę na

czas określony. Zwolnień ma być więcej. Salowe, z którymi rozmawialiśmy, podkreślają, że już teraz są obciążone zbyt dużą ilością obowiązków. Przy dalszej redukcji załogi - ich zdaniem - nie dadzą rady wykonać swojej pracy.

- Nigdy nie było lekko, ale teraz to już przesada. Człowiek wychodzi z roboty i nie wie, jak się nazywa. Długo tak nie da się pociągnąć - komentuje jedna z salowych (nazwisko do wiadomości redakcji). - Jak widzę swoją przyszłość? Złożę CV do innych szpitali - dodaje. Do obowiązków salowych należy przede wszystkim utrzymanie czystości szpitala. Pracownicy na tym stanowisku są też odpowiedzialni za higienę oraz dezynfekcję urządzeń medycznych oraz pomieszczeń w obszarze sal chorych i blo-

ków operacyjnych.

W piątek, 9 kwietnia, wysłaliśmy drogą mailową pytania w tej sprawie do dyrekcji szpitala. Chcieliśmy potwierdzić, czy pracownicy rzeczywiście otrzymali wypowiedzenia, a jeśli tak, to w jakiej ilości oraz zapytać o plany na redukcję załogi na kolejne miesiące. Wiadomość wysłaliśmy na kilka różnych adresów. Do chwili zamknięcia numeru, nie uzyskaliśmy odpowiedzi, minęło ponad tydzień.

Część większego planu

Restrukturyzacja załogi, czyli zwolnienia, były zapowiadane w programie naprawczym szpitala. To dokument, który zgodnie z przepisami zobowiązana była

przygotować dyrektor szpitala z uwagi na fakt, że prowadzona przez nią jednostka przyniosła stratę finansową. Wykreślenie nazwisk części pracowników z listy płac jest jednym z pomysłów na poprawę budżetu jednostki. Podczas posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym omawiano program naprawczy, dyrektor Sylwia Domagała wspomniała, że największa redukcja będzie dotyczyć salowych i sanitariuszy. W dokumencie jest zapis o planowanym utworzeniu Działu Higieny Szpitalnej z dotychczasowych pracowników (salowych) przypisanych do poszczególnych komórek organizacyjnych z jednoczesną redukcją zatrudnienia. Nie wskazano jednak konkretnej planowanej liczby zwolnień. Stworzenie DHS

ma poprawić efektywność sprzątnia w szpitalu i przynieść w skali roku o 1,1 mln zł kosztów mniej.

Z 15 do ośmiu osób ma zostać zredukowana załoga szpitalnej kuchni. Najwcześniej w 2022 roku dyrektor szpitala zamierza też zrezygnować z prowadzenia własnej kotłowni szpitalnej dostarczającej parę technologiczną (służącą do sterylizacji) oraz ciepłej wody. A to ma wiązać się ze zwolnieniem czterech spośród sześciu aktualnych pracowników kotłowni. Docelowo w księgowości mają pracować tylko trzy osoby, a w strukturze kadrowo-płacowej dwie. To dlatego, że dyrekcja planuje powierzenie zadań należących do pracowników tych działów firmom zewnętrznym.

Dominik Smagała

W Lubartowie urodził się Gniewosz i Leonardo. Wielu Olków

W 2020 roku w naszym mieście urodziło się 1045 dzieci - 521 dziewczynek i 524 chłopców. Najbardziej popularne imiona to: Zuzanna - 30, Aleksander - 28, Hanna - 25, Antoni - 25, Alicja - 24, Jan - 24, Jakub - 23, Szymon - 21, Julia - 20, Laura - 20.

Dzieciom nadawano też rzadsze imiona: Zoja (1), Gniewosz (1), Hiacynta (1), Liwia (1) i Leonardo (1).

W pierwszym kwartale tego roku w Lubartowie urodziło się już 277 dzieci - 140 dziewczynek i 137 chłopców. Najpopularniejsze imiona to Mikołaj (10) i Zuzanna (9).

Marcin Kusyk

Poszukiwani zaginieni

Osoby znające miejsce pobytu zaginionych lub mogące przyczynić się do ich odnalezienia proszone są o kontakt z policją w Lubartowie, pod numerem telefonu: 47 81 252 90.

Marcin Kusyk

Jacek Piskorski



Policja poszukuje Jacka Piskorskiego z Lubartowa. 36-letni mężczyzna po raz ostatni kontaktował się z rodziną 20 listopada 2020 r. przez komunikator internetowy. Ostatnie znane miejsce jego pobytu to Hiszpania. Rysopis zaginionego: wzrost 176 centymetrów wysokości, sylwetka szczupła, włosy krótkie koloru ciemny blond, oczy ciemne, tatuaż na prawym przedramieniu

Sławomir Talarowski



Policja poszukuje zaginionego Sławomira Talarowskiego z Sernik. 53-letni mężczyzna był widziany po raz ostatni w grudniu 2020 roku. Rysopis zaginionego: 160 cm wzrostu, sylwetka szczupła, oczy niebieskie, zarost - broda i wąsy

NEKROLOGI

Renata Budzyńska,
81 lat

zm. 13 kwietnia

Jan Mitura,
64 lata

zm. 13 kwietnia

Dorota Filipiak,
56 lat

zm. 9 kwietnia

Maria Czufarowska,
82 lata

zm. 14 kwietnia

Bożena Delmanowicz,
59 lat

zm. 7 kwietnia

Leokadia Misztal,
99 lat

zm. 11 kwietnia

Danuta Tarnowska,
64 lata

zm. 12 kwietnia

Stanisław Szczęch,
87 lat

zm. 10 kwietnia

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
4.04.	Mieczysława	32 lata, z gm. Lubartów	1,5	motocykl Yamaha
5.04.	Łucka	42 lata, z Lubartowa	0,5	samochód Toyota
6.04.	Brzeźnica Bychawska	62 lata, z gm. Niedźwiada	1	rower
6.04.	Lubartów	44 lata, z Lubartowa	1,5	samochód Suzuki
7.04.	Tarkawica	42 lata, z gm. Ostrówek	2	rower
8.04.	Łukówiec	38 lat, z gm. Firlej	1	rower
11.04.	Mieczysława	24 lata, z gm. Lubartów	1,5	

GAMA

SPOŁEM
LUBARTÓW
ROK ZAŁOŻENIA
1918

PROMOCJA (20-26.04.2021)

Jogurt fantasia 104-122 g - 1,69 zł

Jogurt naturalny ZOTT 370 g - 2,88 zł

Twaróg Michów - 14,99 kg

Perły maślane 18,50 kg (produkcja własna)



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



WASZE KOMENTARZE lubartow.24wspolnota.pl

Jak zwykle wiele komentarzy pojawiło się pod artykułem dotyczącym szpitala.

Baska: Pani dyrektor Sylwia DOMAGAŁA przedstawiła zarządowi powiatu i radnym wspianą plan naprawczy szpitala, który napisał niejaki dr Orzeł i nieźle to sobie oboje wymyślili, bo szpital ma osiągnąć dodatni wynik finansowy dopiero w 2025 roku. Do tego czasu już Pani Domagała nie będzie, a winą za złą sytuację finansową

szpitala obarczą jej następcę. Dobrze, że radni nie dali sobie wcisnąć ciemnoty i odrzucili ten drugi już plan.

Don Kichottor: Ostatnia sesja rady powiatu to totalna porażka. Po tym jak Pani Domagała przedstawiła wykonanie planu za 2020 rok i przyszedł czas na zadawanie pytań wszyscy radni nabrali wody w usta. Wszystko było dla nich jasne czy ktoś na górze pogroził palcem i kazał siedzieć cicho?

Pocztą w Lubartowie czynna tylko do 14

Pocztą główną w Lubartowie do 23 kwietnia jest czynna krócej, od poniedziałku do piątku tylko w godzinach 8:00-14:00, (wcześniej do 18:00), w sobotę do 13:00.

Za to pocztą przy ul. Lubelskiej 68 będzie funkcjonować od poniedziałku do czwartku od 10:30 do 18:30, a w piątek od 10:30 do 20:00.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA

STACJA CZYNNĄ 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

Groźby zamachu na obywatelską organizację strażniczą

MOL dostaje pogróżki i składa doniesienie do prokuratury

„Podłożyliśmy już bombę w twoim biurze. Wysadzimy ją w powietrze” - takiego e-maila otrzymało w marcu kilkadziesiąt organizacji pozarządowych. Wśród nich także fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów. Działaczka fundacji Elżbieta Wąs była w tej sprawie przesłuchiwana przez policję.

- Dostałyśmy kilka e-maili z groźbami podpalenia, zabicia. Takie żarty nie należą do śmiesznych, dlatego zawiadomiłyśmy prokuraturę - mówi Elżbieta Wąs z fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów.

Groźby w e-mailu

E-maile z groźbami fundacja otrzymała w marcu. MOL należy do Sieci Obywatelskiej Watch Dog

Polska. Zrzesza ona organizacje takie jak lubartowska fundacja, zajmujące się m.in. pilnowaniem jawności działań władzy. MOL często występuje do urzędów z wnioskami o udostępnienie informacji publicznej np. na temat wynagrodzeń urzędników, nagród itp. Adresatem pogróżek stało się wiele organizacji należących do sieci.

- Nie wiem ile organizacji dostało takie groźby, ale na liście mailingowej wyświetliło mi się kilka adresów - mówi Elżbieta Wąs. O sprawie pisał w marcu portal oko.press.pl. Według niego w poniedziałek, 8 marca, kilkadziesiąt organizacji pozarządowych otrzymało maile z pogróżkami. „Popierasz Strajk Kobiet? Teraz przyszedł czas na spłatę. Podłożyliśmy już bombę w twoim biurze. Nie słyszałaś. Wysadzimy ją w powietrze. O wiele za długo znosiliśmy wybryki lewaków, ich wezwanie do zniszczenia trady-



Elżbieta Wąs:
Podpisałam wniosek o ukaranie sprawcy, jeśli zostanie wykryty. Policja zastrzegła, że mogę być jeszcze wzywana, jeśli będzie taka potrzeba

Elżbieta Wąs z fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów

- Dostałyśmy kilka e-maili z groźbami podpalenia, zabicia. Takie żarty nie należą do śmiesznych, dlatego zawiadomiłyśmy prokuraturę

cyjnych wartości. My nie możemy dłużej przyszykować na to oczu. Będziemy działać zdecydowanie. Nie obchodzi nas twój los. Ostrzeżenie już było. W takim razie proszę winić tylko siebie” - cytuje portal treść pogróżek.

- Dokładnie tego samego e-maila dostałyśmy, ktoś się nie wysłał, tylko rozesłał z automatu - mówi Elżbieta Wąs.

Przesłuchanie na policji

Pod koniec marca Elżbieta Wąs była w tej sprawie przesłuchiwana przez policję.

- Potwierdziłam, że dostałyśmy

pogróżki. Podpisałam wniosek o ukaranie sprawcy, jeśli zostanie wykryty. Policja zastrzegła, że mogę być jeszcze wzywana, jeśli będzie taka potrzeba. Wyraziłam zgodę, na razie jest cisza, zapewne postępowanie jest prowadzone - mówi Elżbieta Wąs.

Lubartowska Prokuratura Rejonowa prowadzi postępowanie w tej sprawie.

- Czynności są w toku, gromadzimy materiał, jest kwestia ustalenia źródeł tych wiadomości - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

Przez całą dobę obserwują ptaki. Kamera w budce przy szkole w Kamionce

Uczniowie Zespołu Szkół w Kamionce, i każdy kto wejdzie na stronę szkoły, będzie mógł na żywo obserwować ptaki w budce lęgowej.

Przy szkole jest „zielny kącik”, gdzie rosną drzewa sadzone przez kolejne roczniki uczniów. Niektóre są już dorodnymi, wysokimi okazami. Na jednym z nich założono budkę lęgową z zamontowaną kamerą.

- To była inicjatywa Rady Rodziców. Przyszli do mnie z tym pomysłem, uznałem go za bardzo dobry. Chodzi o to, żeby dzieci mogły się uczyć nie tylko z książek, ale też przez obserwację przyrody - mówi dyrektor ZS w Kamionce Michał Nerlo. Stronę finansową projektu wzięli na siebie rodzice, kupili budkę, kamerę, ruter. Zestaw kosztował 600 zł. Zakup sfinansowały Katarzyna Świerszcz-Dobosz i Monika Nankiewicz. Montaż należał już do szkoły. Wewnątrz budki zamontowano kamerę.

- Będzie 24-godzinna transmisja, są już filmy na YouTube.

Michał Nerlo, dyrektor ZS w Kamionce

- Chodzi o to, żeby dzieci mogły się uczyć nie tylko z książek, ale też przez obserwację przyrody

Jesteśmy w trakcie zmieniania naszej strony internetowej. Pod koniec kwietnia będzie spotkanie online dla uczniów z okazji święta 3 Maja. Wtedy będzie oficjalnie otworzona nowa strona internetowa, na niej będą transmisje z budki. Zadomowili się już ptaki, jest ich para. Na facebooku szkoły ogłosiliśmy konkurs dla uczniów na rozpoznanie gatunku. Padła jedna poprawna odpowiedź, że to wróbel mazurek. Uczeń będzie symbolicznie nagrodzony. Następnym krokiem będzie konkurs na nazwanie ptasiej rodziny - mówi dyrektor Nerlo. Ptaki już się zadomowiły. - Pierwszego dnia znosiły różne przedmioty, słomki, pióra, do budowy gniazda. Drugiego dnia, gdy gniazdo było już gotowe pojawiały się już rzadziej.



W budce zamieszkała para wróbli mazurków. Pierwszego dnia znosiły różne przedmioty, słomki, pióra, do budowy gniazda

Najciekawsze obserwacje będą, kiedy zacznie się okres lęgowy - mówi dyrektor. Filmy z budki mają być wykorzystane na lek-

cjach, nie tylko biologii. - Było to pomyślane jako pomoc dla uczniów klas początkowych, ale starsi też śledzą losy ptaków. Ja

sam chętnie oglądam - mówi dyrektor.

Marcin Kusyk

Sprawca fałszywego alarmu bombowego na stacji benzynowej w Lubartowie zatrzymany

30 marca nieznany mężczyzna zadzwonił na jedną z lubartowskich stacji benzynowych i powiedział, że na jej terenie jest podłożony ładunek wybuchowy. Policja przeszukała stację i jej okolicę, ale żadnej bomby nie było. Postępowanie w tej sprawie prowadził Wydział Kryminalny lubartowskiej komendy.

W niedzielę, 11 kwietnia, 34-letni mężczyzna został zatrzymany w Zamościu na wniosek lubartowskiej policji. Przewieziono go do KPP w Lubartowie. Usłyszał zarzut. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, informowania o opuszczaniu miejsca pobytu, a także poręczenie majątkowe.

Marcin Kusyk

Najwyższe dotacje dla seniorów

Hospicjum św. Anny wyko-
rzysta dotację na wyżywienie
pacjentów. Kluby i stowarzysze-
nia sportowe, takie jak np. Klub
Aktywnych Art Fit, chcą organizo-
wać imprezy sportowe, ale wszyst-
ko zależy od rozwoju sytuacji
epidemicznej. Dotacje dostały też

stowarzyszenia kulturalne - planu-
ją np. wiele koncertów. Blisko 20
tys. zł otrzyma Uniwersytet Trze-
ciego Wieku.

Urząd Miasta rozstrzygnął
konkurs dla organizacji pożytku
publicznego.

Marcin Kusyk



Piotr Zglejszewski

Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Sportu

- Rowerowy Lubartów to impreza,
w ramach której będzie przygoto-
wanych 9 tras rowerowych. Dzien-
niki dla uczestników przekazemy
do Punktu Informacji Turystycznej,
uczestnicy będą zbierać informacje
o tych trasach. Potem wydamy
przewodnik turystyczny o Lubarto-
wie i okolicach. Planujemy wspólny
raid rowerowy w ostatnią sobotę
lipca, jeśli sytuacja pandemiczna
pozwoli. Zdezorientowani 2021 to trzeci
raid rowerowy na orientację w
Lasach Kozłowieckich. Będzie 30
punktów kontrolnych, uczestnicy
będą musieli w określonym czasie
ośmiu godzin znaleźć jak najwięcej
tych punktów, kierując się mapą
i zdobyć potwierdzenie w postaci
stempla



Ilona Skalecka

Klub Aktywnych Art Fit

- W zależności od sytuacji pandemicznej
chcemy pracować tradycyjnie. Wiemy
już, że tradycyjny rajd na zakończe-
nie zimy, który organizowaliśmy do
Skrobowia, nie odbędzie się. Mamy
nadzieję, że uda się zorganizować rajd
wiosenny do Annoboru. Staramy się tak
wyznaczać trasy rajdów, żeby nie był
potrzebny transport, nie wszyscy mają
samochody. Planujemy w lecie rajd nad
zalew w Pałecznicy, współpracujemy z
sołtysiem i gminą Niedźwiada. Chcemy
zorganizować rajd w stronę Lisowa i
Szczekarkowa. We wrześniu chcieliby-
śmy urządzić tradycyjne grzybobranie,
ale nie określamy jeszcze miejsca, kie-
rujemy się lokalnymi atrakcjami. Okaże
się, jak będzie się rozwijała sytuacja
pandemiczna, nawet jeśli imprezy będą
mogły się odbyć, to nie wszyscy chcą
uczestniczyć w zdarzeniach, gdzie jest
kontakt z większą liczbą osób



Jerzy Zbiciak

kierownik Hospicjum św. Anny

- Dotacja prawie w całości będzie
przeznaczona na wyżywienie pacjen-
tów hospicjum. Ponadto przezna-
czymy ją na wykonanie okresowego
przeglądu sprzętu, np. łóżek. Taki
przegląd musi się odbywać co miesiąc

Organizacja/instytucja	Przeznaczenie	Kwota dotacji
Alwernia - Franciszkańskie Dzieło Promocji Młodzieży i Rodziny	Bieg Pokój i Dobro	4 tys. zł
Uczniowski Klub Sportowy TOP	Lotka na rynku	500 zł
MKTR Relaks	Lubartów na rowerach	2 tys. zł
Klub Aktywnych Art Fit	Rajdy Nordic Walking	1000 zł
Lubartowskie Towarzystwo Przyjaciół Sportu	Rowerowy Lubartów	5,9 tys. zł
Lubartowskie Towarzystwo Przyjaciół Sportu	Zdezorientowani 2021	500 zł
MKTR Relaks	Roztocze dla aktywnych seniorów	520 zł
Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Lubartowie	Rekreacyjne spotkania plenerowe seniorów	2 tys. zł
Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Lubartowie	Senior poznaje kraj	8 tys. zł
Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Lubartowie	Organizacja spotkań okolicznościowych	5 tys. zł
Uniwersytet Trzeciego Wieku	Senior zdobywa piękno Polski	2 tys. zł
Uniwersytet Trzeciego Wieku	Aktywni seniorzy pływają	3,9 tys. zł
Uniwersytet Trzeciego Wieku	Aktywny senior	2,3 tys. zł
Uniwersytet Trzeciego Wieku	Lubartowski Dzień Seniora	7 tys. zł
Uniwersytet Trzeciego Wieku	Senior na czasie - przeciwdziałanie starości	5 tys. zł
Lubartowskie Stowarzyszenie Hospicjum św. Anny	Gest pomocy - pomagamy ludziom	25 tys. zł
Alwernia - Franciszkańskie Dzieło Promocji Młodzieży i Rodziny	Kapucynalia - festyn rodzinny 2021	6 tys. zł
Fundacja Rzeka EN	I Lubartowska Jesień Muzyczna	5 tys. zł
Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne	IX Festiwal Muzyki Kameralnej Sempre	5 tys. zł
Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne	Kulturalna Wiosna/ Jesień	1000zł
Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne	Z wdziękiem i wdzięcznością... Imieniny Miasta Lubartów	5 tys. zł
OSP w Lubartowie	Koncert z okazji urodzin Miasta Lubartów	5 tys. zł
OSP w Lubartowie	Magia muzyki - cykl koncertów na Rynku II	5 tys. zł
OSP w Lubartowie	Lokalne inicjatywy kulturalne i artystyczne Orkiestry OSP	30 tys. zł
Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne NDM	Fachman	1000 zł

Lubartów ma nową Viki Gabor. To Alicja Nagietowicz z SP 3



Alicja Nagietowicz zwyciężyła w wokalnym konkursie LOK

Lubartowski Ośrodek Kultury zorganizował konkurs na najlepszą piosenkę młodego pokolenia. Zgłosiło się 20 wykonawców. Do finału przeszło 6 osób. 12 kwietnia na scenie LOK wystąpili laureaci konkursu. Najlepsza okazała się uczennica SP 3 Alicja Nagietowicz. Wyróżnienie tra-

fiło do Liliany Szlachty.

Nagrodą dla zwyciężczyni konkur-
su jest nagranie własnego singla i tele-
dysku, cała finałowa szóstka wystąpi
na wydarzeniach artystycznych orga-
nizowanych przez LOK w 2021 r.

Marcin Kusyk

Lubartowski Ośrodek Kultury tworzy Muzeum Kina Lewart

Zabytkowy projektor kinowy jest już odnowiony przez pracowników LOK. To sprzęt produkowany w latach pięćdziesiątych w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych. W zbiorach LOK jest też oryginalna taśma wraz z metryką filmu „Ballada o królewiczu zwanym Baryłką” z 1981 r.

LOK poszukuje kolejnych pamiątek związanych z kinem. Chodzi o bilety, zdjęcia, zaproszenia, wspomnienia itp. Kto chce się podzielić historią lubartowskiego kina może kontaktować się z Piotrem Opolskim pod numerem tel. 81 855 22 42.

Marcin Kusyk

Jedenaście firm chętnych do budowy farmy fotowoltaicznej PGK w Lubartowie

Firmy z całego kraju, w tym konsorcjum polsko-chorwackie, chcą budować farmę fotowoltaiczną dla PGK w Lubartowie.

Lubartowskie PGK chce budo-
wać farmę fotowoltaiczną. Spółka
otrzymała na ten cel dofinansowa-
nie od Lubelskiej Agencji Wsparcia
Przedsiębiorczości w kwocie
1,6 mln zł. Cała inwestycja jest
szacowana na 4,5 mln zł. Ma
powstać na terenie należącym do
oczyszczalni PGK oraz na tere-
nach wydzierżawionych od mia-
sta. W sumie ma mieć powierzchnię
1,6 ha. W planach jest farma
fotowoltaiczna o mocy 0,98 MW
wraz z infrastrukturą techniczną.
Energia słoneczna przetworzona
przez instalację może pokryć 60

proc. zapotrzebowania na ener-
gię elektryczną przedsiębiorstwa.
Projekt musi być zrealizowany do
końca 2021 roku.

Spółka pożera energię

Firma jest dość żarłoczna, je-
śli chodzi o energię elektryczną.
Zużywa ok. 2 miliony kilowatogodzin
rocznie. Stąd pomysł na budowę
farmy fotowoltaicznej. Drugim
filarem, który ma wesprzeć PGK,
jest uruchomienie kogeneracji, działającej już od
2020 r.

- Zakładamy, że będziemy
wytworzać 1,2 mln kilowatów -
mówił mówił prezes Sławomir
Czerniak na sesji Rady Miasta 4
marca. Urządzenia oczyszczalni
ścieków w dzień mają pracować

na energii wytworzonej przez far-
mę, a w nocy na energii pobranej
z sieci. Związane jest to z tym, że
od 1 stycznia weszła w życie opła-
ta mocowa, dotycząca poboru prądu
z sieci w godzinach 7:00-22:00
w dni powszednie.

- Na ten rok zakładamy produ-
kcję prądu z kogeneracji na
poziomie 600 tys. kilowatogodzin
przy zapotrzebowaniu oczyszczalni
1,4 mln kilowatogodzin na rok,
fotowoltaika da nam milion - mó-
wił prezes. Jednak PGE przyznało
lubartowskiemu PGK warunki
przyłączenia, według których wy-
tworzona energia nie będzie mogła
pójść bezpośrednio do oczyszczalni,
ale zostanie przekazana do sieci.
Dopiero stamtąd trzeba ją będzie
pobrać. Takie warunki wynikają z
obowiązujących prze-

pisów. PGK będzie przy tym mu-
siało ponieść opłatę dystrybucyjną
w wysokości 9 gr za kilowat plus 6
gr opłaty mocowej, jeśli będzie się
to odbywało w godzinach, kiedy
ona obowiązuje.

11 chętnych do budowy

Na budowę farmy z niezbędną
infrastrukturą ogłoszono przetarg.
Zgłosiło się 11 firm. Wszystkie
oferty mieszczą się w kwocie,
którą przeznacza samowładzający -
4,5 mln zł. Hell Factor sp. z o.o.
z Warszawy oferuje usługi za po-
nad 2,4 mln zł, (najtańsza oferta)
Lubartowska firma Zalfon Daniel
Zalewski byłaby gotowa do wyko-
nania inwestycji za ponad 4 mln
zł (najwyższa oferta).

Marcin Kusyk

18-latek z gminy Firlej uciekał przed policją. Nie miał prawka, był pod wpływem narkotyków

W nocy 13/14 kwietnia policjan-
ci z wydziału prewencji zauważyli
w Woli Mieczysławskiej samochód
marki Volkswagen Golf, który miał
niepełne oświetlenie. Gdy dawali
sygnały świetlne i dźwiękowe, żeby
zatrzymać pojazd do kontroli, jego
kierowca zaczął uciekać. Został
zatrzymany w pobliskim lesie. Oka-
zało się, że 18-letni mieszkaniec
gminy Firlej nie miał prawa jazdy,
a po przebadaniu narkotestem wy-
szło na jaw, że był pod wpływem
narkotyków. Samochód nie miał
aktualnego badania technicznego.
- Podczas przeszukania mieszkania
u 18-latka funkcjonariusze znaleźli
amfetaminę oraz inne półprodukty

w formie proszku i masy plastycz-
nej, które znajdowały się w różnych
pojemnikach. Półprodukty te służyły
do wyrobu środków narkotycznych.
Pobrano próbki do dalszych badań
laboratoryjnych - informuje st. sierż.
Jagoda Stanicka z KPP w Lubar-
towie. Mężczyzna przyznał się do
wytworzenia narkotyków, do ich
sprzedaży innym osobom i do kiero-
wania samochodem pod wpływem
środków narkotycznych. Prokurator
zastosował wobec 18-latka środek
zapobiegawczy w postaci dozoru po-
licyjnego. Mieszkańcowi gminy Firlej
grozi do 10 lat więzienia.

Marcin Kusyk

Nagła decyzja radnych

Czy to po to, żeby parafia mogła sięgnąć po dotację?

ŁĘCZNA: O dotacje na remont zabytków można się starać częściej, jeszcze w tym roku i o wyższą kwotę. Taką decyzję podjęli łączyńscy radni. Nikt nie zająknął się komu mają służyć te nagłe ułatwienia.

Chodzi o uchwałę zmieniającą poprzednie zapisy określające zasady udzielania dotacji na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych. Pytanie „pod kogo” te zmiany, jest jak gorący kartofel.

Uproszczenie procedury

Pytaliśmy Piotra Winiarskiego, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej i szefa Klubu Radnych PiS. Choć się - jako jeden z sześciu radnych - pod wnioskiem podpisał, odsyła do Jana Skibińskiego. Radnego, który na sesji proponowane zmiany odczytał i umotywywał mówiąc: - Zasadniczy cel to uproszczenie procedury.

Za zmianami zagłosowało szesnastu radnych. Troje było przeciw. Dwójce wstrzymało się od głosu.

Co wprowadza nowe prawo? O dotację można ubiegać się co roku, a nie jak poprzednio co trzy lata. Może wynieść do 80 proc. kosztów remontu (poprzednio do 50), wniosek można składać do 31 maja, aby otrzymać pieniądze z bieżącego budżetu (poprzednio przed jego uchwaleniem), dotacja może być przyznana na obiekty wpisane do gminnej ewidencji zabytków, a nie tylko do rejestru zabytków.

Nieprzewidziane perturbacje

Krzysztof Matczuk, przewodniczący RM, który głosował przeciw, kwituje, że o kluczowe intencje należałoby pytać wnioskodawców projektu



Krzysztof Matczuk

przewodniczący RM

- Faktem jest, że w ostatnim czasie dużo mówiło się o braku możliwości finansowego zbilansowania prac renowacyjno-konserwatorskich przy zabytkowym obiekcie świątyni pw. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej

uchwały:

- Faktem jest, że w ostatnim czasie dużo mówiło się o braku możliwości finansowego zbilansowania prac renowacyjno-konserwatorskich przy zabytkowym obiekcie świątyni pw. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej - mówi.

Parafia otrzymała dofinansowanie w ub. roku i przy zastosowaniu poprzednich przepisów, mogłaby się o nie ubiegać dopiero za dwa lata. Nowe umożliwiają jej wystąpienie o środki już do 31 maja tego roku.

- Zmiany zapisów obowiązującej dotychczas uchwały, czyli rozszerzenie przedmiotowej dotacji nie tylko dla obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków, ale także do gminnej ewidencji zabytków oraz wysokości dotacji z 50 do 80 proc. kosztorysowej wartości, z możliwością corocznego udzielania na wnioski złożone w terminie od 1 stycznia do 31 maja danego roku, mogą rodzić dla budżetu gminy nieprzewidziane perturbacje. Tym bardziej, że z racji zaszczości historycznych, w mieście

znajduje się dużo obiektów zabytkowych.

Przewodniczący zaznacza: - Podczas posiedzenia jednej z komisji RM zaproponowałem wnioskodawcom następujący zapis: „W przypadku ubiegania się o dotację na prace lub roboty budowlane przy zabytku, których konieczność wynika ze zdarzeń losowych powodujących bezpośrednie zagrożenie zabytku lub innych nadzwyczajnych okoliczności, wniosek o udzielenie dotacji może być złożony w każdym czasie. Wnioski złożone w trybie szczególnym będą rozpatrywane z uwzględnieniem sytuacji finansowej Gminy”. Umożliwiłby on realizację proponowanych zapisów bez potrzeby zmiany dotychczas obowiązującej uchwały. Jednak moja propozycja w oczach wnioskodawców nie znalazła uznania.

Trudności z wygospodarowaniem

Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, opiniując projekt uchwały uwag nie wniósł.

- Zasugerowałem jednak wnioskodawcom, by rozważyć możliwość składania wniosków tak, jak było w uchwale dotychczas, a więc przed kształtowaniem roku budżetowego - mówił burmistrz na sesji. - Wniosekowanie o zabezpieczenie środków finansowych na ewentualną dotację w trakcie bieżącej realizacji zatwierdzonego wcześniej budżetu gminy może nastręczać trudności z ich wygospodarowaniem. Przyjęcie proponowanego rozwiązania jest ryzykowne także dla wnioskodawcy, wiąże się ze skróceniem czasu na realizację zadania i rozliczenie dotacji, a nierozliczenie dotacji niesie za sobą konieczność jej zwrotu.

Pytany przez „Wspólnotę” burmistrz dodaje, że gdyby taki wniosek wkrótce wpłynął, byłby kłopot: - W najbliższym czasie nie widzę w budżecie możliwości wsparcia wniosku o nie podmiotu. Nie mamy oszczędności, musiałyby się to odbyć kosztem zmniejszenia środków na inne zaplanowane już zadanie, albo kosztem likwidacji tego zadania. Nie uczestniczyłem w żadnych spotkaniach, które dotyczyłyby dotacji dla parafii, ale o tym, że inwestycja prowadzona pod nadzorem konserwatorskim pochłonięła więcej środków w związku z np. odsłonięciem krypt wiedzą wszyscy zainteresowani remontem w parafii, choćby z ambony.

Zapraszam do kościoła

Nie mówiono na sesji o ewentualnym wnioskodawcy i kwocie, jaką przyjdzie z budżetu gminy wygospodarować. Nie wspomniano, że zmiany w uchwale robione są pod kościelny remont, którego koszty znacznie wzrosły. Nikt nie zapytał, skąd gmina weźmie na ewentualną dotację pieniądze. Nikt nie wspomniał, że w ub. roku gmina dofinansowała remont w parafii Marii Magdaleny kwotą 165 tys. zł.

Radni - nie pod nazwiskiem - mówią, że potrzeba jeszcze 140-200 tys. zł.

Ks. Janusz Rzeźnik, proboszcz parafii pw. Św. Marii Magdaleny, zapytany przez nas czy będzie składał wniosek o dofinansowanie remontu kościoła i ewentualną kwotę odpowiedział, że nie jest autorem zmian:

- Jeśli jesteście tacy ciekawi, przyjdźcie rzucić okiem, zapraszam do kościoła, proszę zobaczyć skalę remontu. To wszystko, co mam do powiedzenia.

Jolanta Chwałczyk

Na Polnej wjechał w pole. Miał cztery promile

Świadek wyjął kluczyki ze stacyjki 40-latka, który jechał kompletnie pijany ulicą Polną w Łęcznej.

We wtorek, 13 kwietnia, kierowca białego forda jechał wężym ulicą Polną w Łęcznej, co zaniepokoiło świadka tej jazdy.

- Zgłaszający oświadczył, że kierowca miał wyraźny problem z utrzymaniem prostego toru jazdy i w pewnym momencie wjechał w pole. Świadek zdarzenia podbiegł do podejrzanego kierującego

i wyjmując kluczyki ze stacyjki, udaremnił mu dalszą jazdę - informuje sierż. szt. Izabela Zięba z łączyńskiej policji.

- Mundurowi reagując na obywatelskie zgłoszenie natychmiast pojechali na miejsce i zatrzymali próbującego uciekać pieszo nietrzeźwego kierowcę. Po zbadaniu stanu trzeźwości 40-latka okazało się, że kierujący fordem miał blisko cztery promile alkoholu w organizmie - dodaje.

Kamil Kulig

Oszukana na blika straciła 950 zł

Policjanci apelują, aby nie przekazywać kodów blisk, nawet jeśli pisze do nas znajomy.

W ubiegłym tygodniu do łączyńskich policjantów zgłosiła się 38-letnia mieszkanka Łęcznej, oszukana przez osobę podszywającą się pod jej znajomego z portalu społecznościowego.

- Oszust za pomocą komunikatora internetowego wysłał jej wiadomość z prośbą o pomoc w opłaceniu za przesyłkę 950 zł. Kobieta przekonana, że koresponduje ze znajomym przekazała mu swój kod Blik. Następnie za pośrednictwem swojej aplikacji bankowej potwierdziła transakcję - informuje asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Po chwili 38-latka została poproszona o kolejną płatność. Wówczas

nabrała podejrzeń i skontaktowała się telefonicznie ze swoim znajomym, który poinformował, że ktoś włamał się na jego konto społecznościowe.

W ubiegłym tygodniu ofiarą internetowego oszusta padła także 31-latka z gminy Ludwin, która na jednym z portali aukcyjnych wystawiła do sprzedaży zestaw torów dziecięcych.

- Skontaktował się z nią potencjalny kupiec, który zaproponował skorzystanie z opcji dostawy towaru, którą oferuje portal ogłoszeniowy. Wówczas kobieta otrzymała wiadomość SMS zawierającą link. Następnie weszła w załączony link, gdzie wpisała numer karty, datę jej ważności, kod CV. Jak się okazało podając te dane utraciła z konta kwotę ponad 800 złotych - relacjonuje asp. Magdalena Krasna.

Kamil Kulig

Policja zamiast progów spowalnia piratów drogowych na Zasadniej

Po demontażu zwalniających progów na ul. Zasadniej w Michowie, policja obiecuje, że pošle tam więcej patroli.

Przypomnijmy: kontrola ze starostwa wykazała, że zamontowane na ulicy Zasadniej w celu spowolnienia ruchu progi nie są takie, jak deklarowała gmina Michów w projekcie organizacji ruchu. Doszło do pomyłki i progi podrzutowe zostały zdemonstrowane. Wraz z demontażem progów wrócił problem kierowców przekraczających w tym miejscu prędkość. Mówił o tym radny Roman Aftyka na ostatnich obradach Rady Gminy w Michowie.

- Mam prośbę do panów, żeby przekazać ruchowi drogowemu,

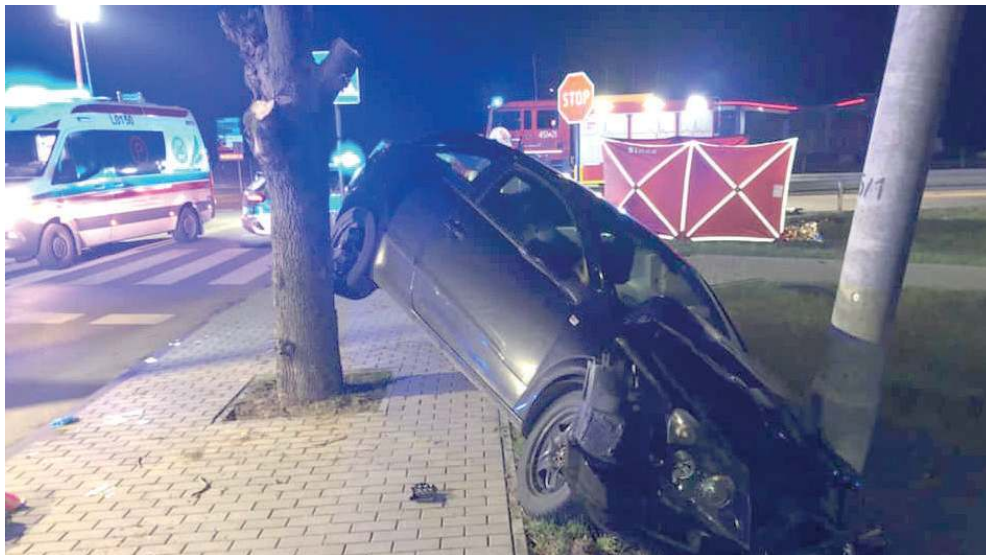
żeby pojawił się na tej naszej słynnej ul. Zasadniej, ponieważ wtedy kiedy mieliśmy progi to automatycznie zmniejszył się bardzo dużo ruch na tej ulicy - zwracał się do policjantów obecnych na sesji. - W tej chwili zacznie się sezon wiosenny, kiedy wystartują piraci motorowi. Proszę, żeby pojawił się tam patrol raz na jakiś czas, żeby niektórych przestraszyć. - Obiecuje, że tak będzie, myślę, że już dzisiaj będą - obiecywał zastępca komendanta powiatowego policji w Lubartowie, nadkomisarz Norbert Romanek obecny na sesji.

Jak ustaliliśmy, policjanci dotrzymali słowa i teraz częściej drogówka kontroluje ul. Zasadnią. Progi - już te właściwe - mają być wkrótce zamontowane.

MS

36-letnia kobieta nie żyje. Tragiczny wypadek w Kocku

Do wypadku doszło w sobotę po godzinie 20:20. - 32-latek kierujący volkswagenem jechał drogą wojewódzką numer 808 i na skrzyżowaniu z drogą krajową numer 48 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem, która jechała w stronę centrum Kocka. W wyniku zderzenia się pojazdów, śmierć na miejscu poniosła 36-letnia pasażerka volkswagena, mieszkanka powiatu chełmskiego. Z kolei obrażeń doznały dwie osoby: kierujący volkswagenem 32-latek oraz 23-letni pasażer opla. Kierująca oplem 23-latka nie doznała poważniejszych obrażeń - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.



Mandat wójta gminy Puławy wygaszony. Komisarzem jego były pracownik

Lewandowski obejmuje rządy w gminie Puławy

Komisarz wyborczy oficjalnie stwierdził wygaśnięcie mandatu wójta Krzysztofa Brzezińskiego. Premier na komisarza powołał Kamila Lewandowskiego, byłego pracownika urzędu gminy.

Mandat wygaszony, gmina czasowo bez władzy

Decyzja zapadła w miniony poniedziałek 12 kwietnia. To pokłosie wyroku sądu z kwietnia 2019 r., utrzymanego w mocy w marcu tego roku. Sąd uznał wójta gminy Puławy winnym niedopełnienia obowiązków służbowych, związanych z ochroną przeciwpowodziową i zarządzaniem kryzysowym. W opinii sądu Krzysztof Brzeziński miał zaniechać „podjęcia działań zmierzających do zabezpieczenia niekontrolowanego wypływu wody rzeki, działań likwidujących istniejące przesłanki i wyrwy grobli tej rzeki”, a tym samym działał na szkodę interesu prywatnego właścicieli nieruchomości położonych na terenie dwóch miejscowości. Swoim



Wojewoda Lech Sprawka wręcza Kamilowi Lewandowskiemu powołanie na komisarza w gm. Puławy

działaniem naraził ich nieruchomości na zalanie. Wójt został skazany na karę grzywny w wysokości 10 tys. zł. Ponadto zasądzone od niego zwrot wydatków w toku postępowania – kolejne 10 tys. zł.

Zgodnie ze znowelizowanym kodeksem wyborczym uznanie przez sąd wójta winnym i zasądzenie kary grzywny niestety wiąże się z utratą mandatu, co potwierdza decyzja komisarzy wyborczych.

- W związku z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 18 kwietnia 2019 roku, utrzymanego w mocy Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 23 marca 2021 roku, w dniu 23 marca 2021 roku wygaśnięcie mandatu wójta gminy Puławy. Wójt, którego mandat wygaśnięcie, jest pan Krzysztof Marek Brzeziński - czytamy w obwieszczeniu podpisanym przez Piotra Łagunę.



Kamil Lewandowski to były pracownik Krzysztofa Brzezińskiego. Zajmował się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Po ostatnich wyborach samorządowych z powodzeniem wystartował w konkursie na rzecznika prasowego puławskiego starostwa i odszedł z Urzędu Gminy Puławy

Komisarzem były podwładny

Z wnioskiem o wprowadzenie w gminie tzw. zarządu komisarycznego do Prezesa Rady Ministrów występuje wojewoda.

- 13 kwietnia 2021 r., zostało wysłane do Prezesa Rady Ministrów - za pośrednictwem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji - wystąpienie Wojewody Lubelskiego w tej sprawie - infor-

Wybory uzupełniające na wójta gminy Puławy odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę 20 czerwca

mowała nas w miniony czwartek Agnieszka Strzépka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Tymczasem następnego dnia znana była już decyzja premiera w tej sprawie.

- Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki wyznaczył Kamila Adama Lewandowskiego do pełnienia funkcji wójta gminy Puławy, od dnia 16 kwietnia 2021 r., do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta - poinformowała rzeczniczka wojewody.

Lewandowski to były pracownik Krzysztofa Brzezińskiego. Zajmował się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Po ostatnich wyborach samorządowych z powodzeniem wystartował w konkursie na rzecznika prasowego puławskiego starostwa i odszedł z Urzędu Gminy Puławy.

Były wójt nie chce komentować decyzji premiera o wyznaczeniu na jego czasowego zastępcę byłego pracownika, który może stać się

kandydatem na wójta z ramienia PiS w wyborach uzupełniających.

Kiedy wybory?

Komisarz przejmuje zarząd gminą od dnia mianowania, jednak na okres nie dłuższy niż dwa lata. W tym przypadku do kolejnych wyborów samorządowych zostało ponad dwa lata, dlatego mieszkańców gminy Puławy czekają przedterminowe wybory na wójta.

Jak udało się na nieoficjalnie ustalić, wybory uzupełniające na wójta gminy Puławy odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę, 20 czerwca. Jednak data ta póki co jest na etapie międzyresortowych uzgodnień. Zgodnie z propozycją kalendarza wyborczego do 13 maja będzie można zgłaszać kandydatów do gminnej komisji wyborczej, której skład będzie powołany kolejnego dnia. Z kolei zaproponowany wstępnie termin zgłaszania kandydatów na wójta mija 28 maja.

Marta Pietroni

Dostał nożem na urodzinach kolegi

To finał imprezy urodzinowej pod Kazimierzem Dolnym. Gospodarz trafił na trzy miesiące do aresztu i będzie odpowiadał za usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Do zdarzenia doszło w domu 52-latką, mieszkającego w jednej z podkaszubskich miejscowości. Tego dnia mężczyzna miał urodziny, zaprosił do siebie znajomych. We czterech pili alkohol. W pewnym momencie gospodarz chwycił za nóż i zranił nim plecy 46-letniego mieszkańca Puław. Widząc, co się dzieje, jeden z pozostałych gości wykręcił numer alarmowy. Wkrótce na miejscu pojawili się funkcjonariusze z Posterunku Policji w Kazimierzu Dolnym. Przy ogrodzeniu posesji natknęli się na zranionego mężczyznę leżającego na ziemi. Udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę pogotowia. Gdy przekazali poszkodowanego ratownikom, podjęli dalsze działania.

- Zatrzymali 52-letniego właściciela domu. Mężczyzna miał prawie trzy promile alkoholu w organi-



Gospodarz ugodził nożem swojego gościa w plecy. 52-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

zmie. Pozostałe osoby uczestniczące w spotkaniu również znajdowały się pod wpływem alkoholu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Prokuratura postawiła mieszkańcowi gminy Kazimierz Dolny zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd go aresztował

na trzy miesiące. - Przyznał się do winy. Tłumaczył, że ze względu na wypity alkohol nie pamięta przebiegu zdarzenia - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. Mężczyźnie grozi od trzech do 15 lat więzienia.

Marta Pietroni

Groził śmiercią byłej partnerce i jej dziecku

37-letni lublinianin będzie odpowiadał za groźby karalne, naruszenie miru domowego i zniszczenie mienia.

W godzinach porannych 37-letni mieszkaniec Lublina zjawił się przed domem byłej partnerki w gm. Markuszów. Nie mogąc wejść do środka, wybił okno, dzięki czemu udało mu się dostać do domu. Zderzany mężczyzna zaczął grozić kobiecie oraz jej starszemu dziecku śmiercią.

Przerażona rodzina schowała się przed agresorem w jednym z pomieszczeń, zamykając drzwi na klucz. Niestety ten nie odpuszczał. Wybił szybę w drzwiach i wtargnął do pokoju, gdzie między nim a byłą partnerką doszło do szarpaniny. W międzyczasie domownicy zdążyli wezwać policję. Na wieść o tym 37-latek wybiegł z domu i zaczął uciekać. - Został zatrzymany na jednej z sąsiednich ulic przez dzielnicowych z Komisariatu Policji w Kurowie. Mężczyzna był nie-



Mieszkaniec Lublina usłyszał aż pięć zarzutów związanych z kierowaniem gróźb karalnych, naruszeniem miru domowego i zniszczeniem mienia. Znieważał także policjanta

trzeźwy, a przy tym agresywny i wulgarny. W trakcie interwencji znieważał jednego z policjantów - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Lublinianin trafił do aresztu, a mundurowi zajęli się wyjaśnianiem wszystkich okoliczności zdarzenia. Po oględzinach domu napadniętej kobiety, przesłuchani świadków oraz

zebraniu innych dowodów przedstawili 37-latkowi pięć zarzutów, dotyczących kierowania gróźb karalnych, naruszenia miru domowego oraz zniszczenia mienia. Na wniosek prokuratora sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Marta Pietroni

Kuria wszczęła już postępowania kanoniczne wobec księdza. Karę wymierzy Stolica Apostolska

Sąd surowy dla duchownego – pedofila z Opola Lubelskiego

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał księdza Tomasza F. na 10 lat więzienia. Duchowny ma zapłacić molestowanym chłopcom 80 tys. zł. A po odbyciu kary trafi do zakładu psychiatrycznego. Wyrok jest nieprawomocny.

Finał bulwersującej opinii publicznej sprawy. W czwartek, po trwającym osiem miesięcy procesie, zapadł wyrok. Dla 52-letniego duchownego dość surowy.

Ksiądz winny molestowania

Proces toczył się za zamkniętymi dla mediów drzwiami.

Sędzia Anna Jaguś, wymierzając karę, nie miała wątpliwości co do winy oskarżonego - wykorzystania seksualnego dwóch małoletnich chłopców oraz posiadania pornografii dziecięcej. Ksiądz Tomasz F. skazany został na łączną karę dziesięciu lat więzienia. Ale za kratami spędzi jeszcze tylko 8,5 roku. Sąd zaliczył na poczet odbytej kary areszt, w którym przebywał od listopada 2019 roku. Teraz w więzieniu trafi do specjal-



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej

Decyzja co do kary należy do Stolicy Apostolskiej

Postępowanie kanoniczne rozpoczęło powiadomienie o fakcie postawienia zarzutów i aresztowaniu Stolicy Apostolskiej. Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary. Nie trzeba stosować kanonicznych środków zapobiegawczych, ponieważ podejrzany przebywał w zakładzie karnym. Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego. Decyzja jednak nie należy do kurii lubelskiej.

nego oddziału terapeutycznego ze szczególnym nadzorem psychologicznym.

Ofiarami księdza pedofila są dwaj nastolatki z powiatu lubelskiego. Gdy doszło do popełnienia przestępstwa, obaj nie mieli skończonych

Ks. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów

jeszcze 15 lat. Z ustaleń śledczych wynika, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego tylko raz doprowadził do innej czynności seksualnej. Do lubieżnych czynów miało dochodzić na plebanii od lipca 2018 roku do lipca 2019 r.

Każdemu z chłopców ksiądz ma zapłacić zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę. Są to odpowiednio kwoty 50 i 30 tysięcy złotych. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów.

Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego, który miał wpływ na wymiar kary, były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371 sztuk.

Sędzia Anna Jaguś nałożyła na 52-latka również zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi. Duchowny po

odbyciu kary więzienia ma trafić do zakładu psychiatrycznego.

Tomasz F. ma też zapłacić koszty sądowe, 3600 zł.

Posługiwał w kilku parafiach

Ksiądz pedofil sutannę nosi od ponad dwudziestu lat. W tym czasie pracował w kilku parafiach w powiatach opolskim, łączyńskim, lubartowskim i chełmskim. Ciągłe był przenoszony.

Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrowinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrowina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach - do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapłanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. W żadnym ze spotkań z harcerzami

miał jednak nie uczestniczyć. Ksiądz Tomasz F. uchodził za bardzo czynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii. Księdza o „radiowym głosie”, cenionym za mądre kazania.

Kuria powiadomiła już Watykan

Gdy wybuchł skandal z jego udziałem, Kuria Biskupia w Lublinie zapewniała, że dotychczas nie miała żadnych niepokojących informacji na temat niewłaściwych zachowań duchownego. Jednocześnie rzecznik Kurii zapowiadał, że jeśli zarzuty się potwierdzą, nie ma na nie żadnego usprawiedliwienia. A sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej.

Stało się to wcześniej. Kuria Metropolitańska w Lublinie wszczęła już własne postępowanie kanoniczne i o całej bulwersującej sprawie zawiadomiła Stolicę Apostolską.

- O przestępstwach duchownego oraz o aresztowaniu została powiadomiona Kongregacja Nauki Wiary, która zdecyduje o jego przyszłości. Trudno mi mówić o karze, ponieważ jej wymierzenie nie jest naszą kompetencją. Karę wymierzy Stolica Apostolska - mówi ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubel-

skiej. - Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary - dodaje.

Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego.

Aby kontynuować postępowanie kanoniczne, Kuria wystąpiła do prokuratury o udostępnienie aktu oskarżenia. Odpowiedź przyszła odmowna. Zwróciła się też do sądu o udostępnienie wyroku po jego uprawomocnieniu wraz z uzasadnieniem.

- Mamy nadzieję na pozytywną odpowiedź, ponieważ pomoc świeckiego wymiaru sprawiedliwości znacznie przyspieszy zebranie kompletnej dokumentacji i procedury kanoniczne - przyznaje.

Kuria zna personalia jednej z ofiar księdza F. Doszło do jej spotkania z kanclerzem Kurii.

- Padła też oferta pomocy, ale nie będę mówił o szczegółach bez zgody osób, które w tym spotkaniu uczestniczyły. Zobowiązaliśmy też proboszcza parafii, gdzie mieszkają, do szczególnej troski o tę rodzinę - dodaje ks. Jaszcz.

Agnieszka Ciekot

Pierwsze koło powiatowe ruchu Hołowni na Lubelszczyźnie

Województwo lubelskie: Pierwsze na Lubelszczyźnie powiatowe koło ruchu Stowarzyszenia Polska 2050 powstało w Puławach.

Do koła należy Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec. Przewodniczącą Koła Powiatowego mianowana została Iwona Furman.

- Towarzyszymy Szymonowi Hołowni od czasu sprzed kampanii prezydenckiej w 2020 roku. Przedtem znaliśmy go głównie z działalności publicystycznej i charytatywnej. Wkrótce po utworzeniu struktur stowarzyszenia wstąpiłyśmy do Polski 2050, działamy w ramach wolontariatu. To dla nas ogromna nobilitacja, że pierwsze na Lubelszczyźnie Koło Powiatowe powstaje właśnie



Członkinie puławskiego koła powiatowego Polski 2050 Szymona Hołowni: Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec

w naszym mieście, w Puławach - informują przedstawicielki Koła.

Dodają, że już w trakcie kampanii Hołowni przekonały się, na czym polega współpraca, a szczególnie praca na „pełnych obrotach”. Pełniły wówczas funkcje liderów powiatu puławskiego.

- Nie mamy ambicji politycznych, choć zdajemy sobie sprawę, że niemal każdy aspekt życia wiąże się z polityką. Nie mniej skupiamy uwagę głównie wokół działań oddolnych. Zależy nam na tym, aby łączyć ludzi we wspólnych działaniach. Bez podziałów, bazując na ich doświadczeniu i inicjatywie, chęciach i determinacji - komentują członkinie Koła Powiatowego.

Joanna Niecko

Nielegalne wesela Policja przerwała rodzinny obiad na 15 osób

W poprzedni weekend policja przerwała nielegalne wesele zorganizowane w okolicach Łukowa.

W sobotę, 10 kwietnia, po godz. 20 funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o trwającym weselu. - W jednym z lokali odbył się uroczysty, rodzinny obiad z okazji ślubu. W spotkaniu uczestniczyło 15 osób. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nie stwierdzili rażących naruszeń reżimu sanitarnego, natomiast policjanci ukarali 300-złotowym mandatem właścicielkę lokalu - tłumaczy asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Łukasz Prusak

Zginął od wybuchu puszki ze sprayem

12 kwietnia po godzinie 14 na jednej z posesji w gminie Sosnowka 30-letni właściciel posesji w swoim warsztacie samochodowym podgrzewał na metalowym piecu puszkę z zawartością rozcieńczalnika w sprayu.

W pewnym momencie puszka eksplodowała, raniąc mężczyznę. Pomimo prowadzonej reanimacji 30-latek zmarł.

(McM)

Żąda, żeby rodzina była przy wydawaniu zwłok

Wojna grabarzy w Łukowie. Policja interweniowała przy wydawaniu zwłok z prosektorium



Przyspitalne prosektorium w Łukowie przez ponad 20 lat dzierżawił Wiesław Tomczak. Od roku dzierżawcą jest firma Charon, w której pracuje Stanisław Żurawski



Stanisław Żurawski twierdzi, że firma Hades utrudnia im pracę. - Z innymi zakładami pogrzebowymi nie ma kłopotu - twierdzi



- Dopóki Pana Żurawskiego nie usuną z prosektorium, konflikt się nie skończy. To zawzięty człowiek - utrzymuje Wiesław Tomczak z firmy Hades

W łukowskim prosektorium interweniowała Policja. Dzierżawiący je Stanisław Żurawski nie zgodził się na wydanie ciała konkurencyjnemu zakładowi pogrzebowemu, który miał pełnomocnictwo rodziny. Zażądał obecności bliskich. Wiesław Tomczak z firmy Hades mówi o łamaniu regulaminu.

Stanisław Żurawski przez wiele lat związany z zakładem Charon. Firmę prowadzi teraz jego córka, która dzierżawi prosektorium od roku. Wcześniej przez ponad 20 lat robił to Wiesław Tomczak, właściciel firmy Hades. Obaj oskarżają się wzajemnie o prowadzenie brudnej gry. Cierpią na tym rodziny zmarłych.

Nie chciał wydać ciała

Piątek, 16 kwietnia. Pod bramę przyspitalnego prosektorium w Łukowie, do którego trafiają zwłoki zmarłych w szpitalu, podjeżdża karawan firmy Hades Wiesława Tomczaka. O godz. 9 pracownicy mają odebrać ciało. Brama jest zamknięta. W tym czasie dzierżawiący prosektorium Stanisław Żurawski jest w pomieszczeniu. Mija kilka minut.

W biurze zjawia się Tomasz Klimek, pracownik szpitalnej administracji. Rozmawia z Żurawskim. Pyta o wydanie ciała. Ten odmawia. Mówi, że konieczna jest obecność rodziny. Mija może pięć minut. Do biura wkracza Wiesław Tomczak ze swoim pracownikiem. Pokazuje Żurawskiemu pełnomocnictwo od rodziny. Pracownik prosektorium jest nieugięty. Nie wyda ciała, jeżeli nie zjawią się członkowie rodziny. Wywiązuje się pyskówka. Zjawia się rodzina. - Jedna z łukowskich firm utrudnia nam działalność - żali się Żurawski, wskazując na właściciela Hadesa.

- Dopóki Żurawskiego nie usunie się z prosektorium, nic się nie zmieni. Tak zawziętego człowieka, jak on, nie spotkałem - ripostuje Tomczak.

Podobne utarczki był dzień wcześniej. Tomczak zdecydował się wezwać policję. - Potwierdzam, że taka interwencja miała miejsce - mówi asp. szab. Marcin Józwick z policji w Łukowie. O szczegółach nie informuje.

Co mówi regulamin?

Spór idzie o zapisy w regulaminie prosektorium. Punkt 7. mówi, że „w celu odbioru zwłok osoby uprawnione zobowiązane m.in. do identyfikacji. W uzasadnionym przypadku zarządca Zakładu Anatomii Patologii może zezwolić na identyfikację

zwłok przy odbiorze lub odstąpić od tego obowiązku”.

W punkcie 8. jest zapis, że rodzina może upoważnić do odbioru ciała na podstawie pisemnego pełnomocnictwa firmę pogrzebową.

- Rodzina musi być przy wydaniu zwłok - upiera się Stanisław Żurawski. - Jak ja się pomyli, to córka idzie do kryminału. Kto jej będzie dziecko wychowywał - złości się pracownik Charona.

- Absurd - ripostuje Wiesław Tomczak. - Odbieram zwłoki z różnych miejscowości. Wszędzie jest przyjęte, że przyjeżdża firma pogrzebowa, przedstawia stosowne upoważnienie od rodziny. Nonsensem jest, żeby ta w dniu śmierci bliskiego „biegała” po prosektorium i coś załatwiała - utrzymuje Tomczak. Dodaje, że ciała są podpisane. - Godna identyfikacja następuje podczas różańca, gdy trumna jest otwarta - tłumaczy.

Oskarżenia

Na tym nie koniec wzajemnych oskarżeń. Żurawski zarzuca Tomczakowi wprowadzanie klientów w błąd. Twierdzi, że właściciel Hadesu na swojej stronie internetowej „napisał, że jest dzierżawcą prosektorium”. - A nie jest od kwietnia 2020 roku - przypomina Żurawski.

Na stronie widnieje taka informacja: W 1999 r Firma „HADES”,

w wyniku przeprowadzonego przez SP ZOZ przetargu, podpisuje umowę na dzierżawę prosektorium przyspitalnego. W ramach dzierżawy przeprowadza kapitalny remont i rozbudowę w/w budynku, a także zakup nowoczesnego sprzętu, w wyniku czego kaplica, jak i pomieszczenia anatomii patologicznej, spełniają wszystkie wymagane standardy Unii Europejskiej. Nie ma aktualizacji mówiącej o końcu dzierżawy.

Tomczak z kolei zarzuca Żurawskiemu nieuczciwą konkurencję. Szef Hadesu pokazuje zdjęcia z prosektorium, gdzie na biurku eksponowane są wizytówki firmy Charon. Samemu Żurawskiemu wytyka, że przyjmuje pacjentów bez maseczki. - To prawda, że są wizytówki. Ale my nie kogo na się nie namawiamy. Rodzina ma dobrą wolę: albo zostanie z nami, albo wybierze inną firmę - utrzymuje Żurawski.

Dyrektor zbulwersowany

Zbulwersowany konfliktem wokół prosektorium zbulwersowany i zniesmaczony jest dyrektor szpitala w Łukowie. Mariusz Furlepa zapowiada w rozmowie ze Wspólnotą, że będzie dążył do wygaszenia konfliktu. Nie padają jednak konkretne propozycje, jak to zrobić.

Lukasz Prusak

Spis powszechny: Na pytania możesz odpowiedzieć w każdej chwili, ale jest jeden warunek

Wiek, płeć, stan cywilny czy adres – m.in. o takie informacje są pytani Polacy w czasie narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań 2021. Spis ruszył na początku kwietnia i potrwa do końca września. Udział jest obowiązkowy.

Spis powszechny 2021 – dlaczego zadają nam pytania?

W Polsce ostatni spis powszechny ludności i mieszkań przeprowadzany był 10 lat temu. W ciągu ostatniej dekady w naszym kraju zaszły liczne zmiany. Informacje zebrane w 2011 roku są już nieaktualne, dlatego 1 kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Potrwa do 30 września.

Dorośli Polacy są pytani m.in. o: wiek, płeć, stan cywilny, adres, kraj urodzenia, wykonywany zawód, rodzaj umowy, wyznanie, wykształcenie, „stan własności” i rok powstania mieszkania bądź domu. Takie informacje są potrzebne, aby rząd mógł planować np. politykę demograficzną.

Czy spis jest obowiązkowy?

Tak. Za odmowę udziału w spisie można dostać grzywnę. Odpowiadając na pytania, trzeba również podawać prawdziwe informacje. Za kłamanie w trakcie spisu teoretycznie można trafić na dwa lata do więzienia.

Jak się spisać?

Podstawową formą jest „samospis”. Chodzi o to, że osoba biorąca udział w spisie wchodzi na stronę internetową nsp2021.spis.gov.pl i w dowolnej kolejności odpowiada na pytania.

Jak się zalogować? Do wyboru mamy dwie opcje. Jedną to skorzystanie ze strony login.gov.pl (tutaj do wyboru z kolei mamy trzy warianty: skorzystanie z profilu zaufanego, e-Dowodu czy moje ID, które pozwala nam się zalogować za pośrednictwem banku).

Druga opcja to wpisanie numeru PESEL i ustawienie hasła. „Samospisu” można dokonać przez 14 dni od zalogowania.

Co zrobić, jeśli nie mam Internetu?

W takiej sytuacji trzeba pójść do swojego urzędu gminy lub pojechać do wojewódzkiego urzędu statystycznego. Można tam odpowiedzieć na pytania na specjalnie przygotowanych stanowiskach komputerach. Zachowany zostanie „reżim sanitarny”, stanowiska powinny być od siebie maksymalnie oddalone.

Co zrobić, jeżeli nie potrafię korzystać z komputera?

Spisać się można również, dzwoniąc od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18 na infolinię obsługiwaną przez statystyków. Numer telefonu to 22 279 99 99.

Pytania będą także zadawać rachmistrzowie. Z powodu złej sytuacji epidemicznej w Polsce nie zapukają na razie do naszych domów. Będą do nas dzwonić, ta forma spisu ma ruszyć 4 maja.

Spis powszechny – nic nowego

Spisy powszechne są przeprowadzane na całym świecie od tysięcy lat. Pierwszych „człokowych” spisów ludności dokonano już w starożytnym Egipcie, Persji i Chinach. Wykorzystywano je do celów podatkowych, wojskowych lub religijnych.

Opracował Grzegorz Rekiel

Lublin: Wysyp oszustw „na policjanta”

22-latek metodą „na policjanta” oszukał emeryta. Starszy mężczyzna stracił 23 tys. zł, wierząc, że bierze udział w tajnej akcji policji.

Kobieta, podszywając się pod funkcjonariuszkę operacyjną, ode-

brała od dwóch emerytek łącznie blisko 270 tysięcy złotych.

Z kolei 240 tys. zł, 1 tys. euro i 100 dolarów przekazała 88-latką fałszywym policjantom. Oszuści wmówili kobiecie, że planowane jest włamanie do jej domu i musi przekazać wszystkie oszczędności funkcjonariuszom.

tw

Dzięki udziałowi w programie już za kilka tysięcy złotych można korzystać z zielonej energii

Fotowoltaika, solary i inne „zielone” instalacje

101 gminnych projektów na montaż instalacji OZE - m.in. fotowoltaiki i solarów - za łączną kwotę 225 mln zł zostanie wykonanych w naszym województwie. A to tylko dane dotyczące najnowszego podziału pieniędzy. Dzięki temu mieszkańcy za stosunkowo niedużą część kosztów zyskają czystą energię, np. ze słońca.

Mieszkańcy, gminy i unijna kasa

W ramach najnowszego projektu finansowanego z pieniędzy Unii Europejskiej, a dysponowanego przez Urząd Marszałkowski w Lublinie, gminy z naszego województwa otrzymały prawie 225 mln zł na instalacje odnawialnych źródeł energii.

- W ramach tej kwoty realizowanych przez samorządy będzie w sumie 101 projektów - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa. Założenie programu jest następujące: gminy sporządzają listę właścicieli nieruchomości ze swojego

terenu, chętnych na wykonanie instalacji OZE na swojej posesji. Mogą to być np. panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej, panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej czy systemy służące do ogrzewania budynków - piece na ekologiczne paliwo (np. biomase), pompy ciepła.

- Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych - wskazuje rzecznik marszałka. Tworzone są projekty konkretnych instalacji, wyliczane są szacunkowe koszty. Dokumentacja jest zbierana w całość i gmina wnioskuje o dofinansowanie dla swoich mieszkańców. Ci z kolei deklarują gotowość do pokrycia określonej części kosztów zamontowania instalacji, np. na poziomie 50 proc.

- Jeżeli chodzi o zasady dotyczące ustalenia udziału (wkładu własnego mieszkańca) w finansowaniu projektu, jest to ustalane na linii jednostka samorządu - mieszkaniec - podkreśla Remigiusz Małecki. Wniosek przesłany przez gminę ocenia Urząd Marszałkowski, który rozdziela pieniądze. Nie wszystkie gminy uzyskują dofi-

nansowanie. Jeśli jednak gminy nie ma na pierwszej liście gmin z uzyskanym dofinansowaniem, nie zamyka to szansy na pozyskanie pieniędzy. Tak było i tym razem. 13 kwietnia br. władze województwa lubelskiego podały zaktualizowaną listę gmin, które otrzymają dofinansowanie na kolejne instalacje OZE.

- Zarząd Województwa Lubelskiego dokonał wyboru kolejnych pięciu projektów do dofinansowania w ramach ww. konkursu. Projekty będą realizowane przez gminy: Biszczka, Niemce, Księżpol, Frampol i Józefów. Środki, w kwocie ponad 10,2 mln zł pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Wybór kolejnych projektów do dofinansowania był możliwy dzięki oszczędnościom w ramach działania oraz różnicom kursowym (wysoki kurs euro) - wyjaśnia rzecznik marszałka. Korzyści uzyskane przez uczestnika projektu? Przede wszystkim: instalacja OZE za stosunkowo niedużą część kosztów, ochrona środowiska poprzez wytwarzanie czystej energii oraz radykalne zmniejszenie rachunków, np. za prąd.



Henryk Smolarz
zastępca wójta gminy Niemce
Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce

Gdzie nie spojrzeć, tam solary albo fotowoltaika

Jak wyliczają urzędnicy z gminy Niemce w powiecie lubelskim, w latach 2014-2015 w gminie w ramach unijnego projektu zamontowano 777 instalacji solar-



Mariusz Grobel
wójt gminy Jeziorzany
Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska



Remigiusz Małecki
rzecznik marszałka województwa
Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych

nych w budynkach prywatnych i trzy instalacje w budynkach użyteczności publicznej oraz 46 kotłów centralnego ogrzewania wykorzystujących biomasę w budynkach prywatnych i jeden w budynku użyteczności publicznej. W kolejnym projekcie

z dofinansowanie z UE, w 2018 roku, w gminie zamontowano 1091 instalacji solarnych. W następnym rozdaniu unijnym, na przełomie 2019 i 2020 w gminie zamontowano 72 kotły grzewcze na biomasę oraz 611 instalacji fotowoltaicznych o łącznej

R E K L A M A



GREEN M
— Jesteśmy dla Was —

www.greenm.pl

1 KW
JUŻ
3300 PLN

Od dziś
SŁOŃCE ZAPŁACI
twoje rachunki!



509 929 809

Fotowoltaika

Pompy ciepła

Klimatyzacja

Je za unijne miliony. Coraz więcej chętnych

mocy nieprzekraczającej 2 MW. Wartość całego projektu gminy Niemce z najnowszego rozdania to 5,6 mln zł, z czego UE dołoży 2,6 mln zł. W ramach inwestycji zamontowane zostaną 354 instalacje fotowoltaiczne. - To już nasz piąty projekt, w którym otrzymujemy dofinansowanie na OZE - podkreśla Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce. - Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce. Już teraz mamy 2,8 tys. takich instalacji, do tego kolejne 354 instalacje. A domów jednorodzinnych mamy w gminie około 4,5 tys. - dodaje.

Zielona energia, termomodernizacja i LED-y

Wśród gmin, które dostaną wsparcie, są też Jeziorzany z powiatu lubartowskiego. W 75 nieruchomościach zostaną zainstalowane panele fotowoltaiczne, w 65 kolektory słoneczne, w czterech piece na biomasę, a w jednym pompa ciepła. Wartość projektu to 2,4 mln zł, z czego 1,3 mln zł to pieniądze z UE. - Powstała nawet lista rezerwowa mieszkańców chętnych na udział w projekcie. Jeśli będziemy mieli oszczędności przetargowe, to zawnioskujemy do Urzędu Marszałkowskiego o rozszerzenie projektu w naszej gminie na kolejne osoby - mówi Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany. - Tak było przy okazji poprzedniego projektu OZE realizowanego u nas, gdy wykona-

no instalacje u 20 dodatkowych osób - dodaje. Dla gminy to drugi projekt OZE. Pierwszy obejmował 95 instalacji solarnych, wykonanych w latach 2014-2016. W 2016 roku gmina nieskutecznie starała się o zakwalifikowanie do kolejnego unijnego dofinansowania. - Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Wiele osób chciało pozyskać instalacje solarne, tym bardziej że nie wyszło wtedy w 2016 roku. Lista chętnych z tamtego czasu pozostała, te osoby w większości są na liście do aktualnego projektu - przyznaje Mariusz Grobel. - Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska. Działamy w kilku kierunkach. Przeprowadziliśmy termomodernizację budynku urzędu. Dostaliśmy dofinansowanie na OZE, a wkrótce wymienimy oświetlenie uliczne na LED-owe. Jeszcze w kwietniu ogłosimy przetarg. Wymienimy 305 punktów świetlnych w gminie. Zużyjemy mniej prądu, zaoszczędzimy pieniądze na rachunkach. Liczymy na oszczędności w wysokości nawet 50 proc. w skali roku - dodaje wójt.

Ile zapłaci za to „Kowalski”?

Mieszkańcy gminy Niemce będą zobowiązani do wyłożenia 50 proc. wartości instalacji fotowoltaicznych montowanych w ich nieruchomościach. Ile konkretnie? To okaże się dopiero po rozstrzygnięciu przetargu mają-

cego wyłonić firmę, która zajmie się montażem instalacji. - Przed nami teraz ogłoszenie przetargu. To nie jest tak, jak wielu ludzi myśli, że można się na to teraz zapisać. Przed złożeniem przez gminę wniosku każdy właściciel nieruchomości zadeklarowany na udział w projekcie, był wymieniony we wniosku, włącznie z informacją o mocy instalacji w danej nieruchomości. Jeżeli ktoś w międzyczasie zrezygnuje z udziału, to gmina musi znaleźć na to miejsce chętną osobę, która musi zaakceptować tę moc instalacji i warunki inwestycji, które wcześniej zadeklarowała ta osoba, która zrezygnowała - wyjaśnia Henryk Smolarz.

Niespełna połowę kosztów instalacji mają pokrywać mieszkańcy gminy Jeziorzany. Inwestycja jest na etapie przetargu - utworzono już oferty od firm zainteresowanych realizacją instalacji, trwa ocena. W gminie już wcześniej szacunkowo wyliczono, na podstawie rynkowych cen i wycień z projektu inwestycji, ile mieszkańcy będą musieli wyłożyć na swoje instalacje. I tak - przykładowo, panele fotowoltaiczne o mocy 4 kW mają kosztować mieszkańca około 8,1 tys. zł. W najtańszej wersji - z instalacją o mocy nieco ponad 2 kW - 4,4 tys. zł. Z kolei kocioł na biomasę o mocy 20 kW - 6,5 tys. zł, a dwupanelowy kolektor słoneczny - 4,6 tys. zł.

- To szacunki. Przetarg pokaże, jaki będzie konkretny koszt. Być może będzie mniejszy - zastrzega Mariusz Grobel.

INSTALACJE OZE

To np.:

- panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej,
- panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej,
- piece na ekologiczne paliwo (np. biomasę),
- pompy ciepła

Jeszcze nie ma projektu, już jest kilkuset chętnych

Poprawia się technologia, zmniejszają się koszty i nietrudno znaleźć przykłady gospodarstw domowych, w których sprawdziło się takie rozwiązanie. Dlatego coraz więcej osób przekonuje się do ekologicznej energii. Tak jest m.in. w gminie Niemce.

- Chętnych w ramach tego ostatniego projektu było tyłu, ile zgłosiliśmy, czyli 354. Wysyłamy informacje do mieszkańców z pytaniem, czy są zainteresowani udziałem w projekcie na dofinansowanie instalacji OZE. Bo jeżeli pojawi się konkurs, to my wtedy z tymi ludźmi, którzy wyrażają taką chęć, od razu się bezpośrednio skontaktujemy. Oczywiście, ogłaszamy takie zapytanie także publicznie. Chcemy jednak mieć rozeznanie, jakie będzie zainteresowanie projektem. Poziom nasycenia instalacjami OZE w naszej gminie jest już bardzo duży. Pomimo tego na takiej wstępnej liście do kolejnego projektu mamy już około 400 chętnych - przyznaje zastępca wójta gminy Niemce.

Dominik Smagała

Gmina (powiat)	Dofinansowanie z UE	Całkowita wartość
Ulan-Majorat (radzyński)	2,2 mln zł	4,5 mln zł
Sosnówka (bialski)	900 tys. zł	1,8 mln zł
Markuszów (puławski)	196 tys. zł	459 tys. zł
Milejów (łęczyński)	4,7 mln zł	8,1 mln zł
Czemierniki (radzyński)	1,9 mln zł	3,7 mln zł
Stanin (łukowski)	7,6 mln zł	14,2 mln zł
Gmina Międzyrzec Podlaski (bialski)	4 mln zł	7 mln zł
Gmina Puławy (puławski)	4,5 mln zł	7,9 mln zł
Leśna Podlaska (bialski)	1,8 mln zł	3 mln zł
Drelów (bialski)	3,9 mln zł	6,3 mln zł
Ludwin (łęczyński)	3,1 mln zł	5,7 mln zł
Gmina Biała Podlaska (bialski)	2,8 mln zł	5,1 mln zł
Jabłoń (parczewski)	1,4 mln zł	2,3 mln zł
Janów Podlaski (bialski)	3,2 mln zł	7,7 mln zł
Michów (lubartowski)	3,2 mln zł	6,3 mln zł
Baranów (puławski)	409 tys. zł	1,2 mln zł
Wola Mysłowska (łukowski)	636 tys. zł	1,8 mln zł
Uścimów (lubartowski)	1,4 mln zł	3,3 mln zł
Kurów (puławski)	776 tys. zł	2,1 mln zł
Siemień (parczewski)	2,3 mln zł	4,2 mln zł
Kamionka (lubartowski)	2 mln zł	3,8 mln zł
Jeziorzany (lubartowski)	1,3 mln zł	2,4 mln zł
Podedwórze (parczewski)	749 tys. zł	1,2 mln zł
Nałęczów (puławski)	2,1 mln zł	4,5 mln zł
Borki (radzyński)	2,5 mln zł	5,3 mln zł
Józefów nad Wisłą (opolski)	1,1 mln zł	2,7 mln zł
Wilków (opolski)	842 tys. zł	1,7 mln zł
Ostrówek (lubartowski)	383 tys. zł	927 tys. zł
Adamów (łukowski)	1,3 mln zł	2,5 mln zł
Kąkolewnica (radzyński)	2,1 mln zł	5,2 mln zł
Serokomla (łukowski)	1,4 mln zł	3 mln zł
Stoczek Łukowski (łukowski)	3,8 mln zł	8 mln zł
Kock (lubartowski)	1,6 mln zł	3 mln zł
Miasto Radzyń Podlaski (radzyński)	412 tys. zł	1,5 mln zł
Wojcieszków (łukowski)	7,4 mln zł	13 mln zł
Piszczac (bialski)	4,2 mln zł	8,4 mln zł
Cyców (łęczyński)	5 mln zł	7,9 mln zł
Komarówka Podlaska (radzyński)	1,8 mln zł	2,7 mln zł
Gmina Parczew (parczewski)	2,8 mln zł	4,3 mln zł
Miasto Biała Podlaska (bialski)	2,9 mln zł	6,4 mln zł
Spiczyn (łęczyński)	2,7 mln zł	4,5 mln zł
Niemce (lubelski)	2,6 mln zł	5,6 mln zł

R E K L A M A

SMART-SOLARPV

FOTOVOLTAIKA

www.smartsolarpv.pl

697 895 500

Promocja książki prof. Anny Łosowskiej „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” niespodziewanie wzbogaca o nieznane fakty z życia duchownego

Ksiądz, który ratował przyszłego prymasa Stefana Wyszyńskiego przed Gestapo

Ja tych lewych dokumentów księdzu nie dawałem. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami ksiądz kanclerz Jan Poddębniak, późniejszy proboszcz w Czemiernikach, pożegnał gościa lubelskiej kurii.

Goszczący na promocji książki ks. kan. Józef Chorębała, następca ks. Jana Poddębniaka w Czemiernikach (pow. radzyński), przytoczył kilka nieznanymi, wręcz sensacyjnych faktów z biografii księdza Jana, które nie znalazły się w książce. Sam poznał je z otrzymanego przed 24 laty listu od pewnej starszej pani, blisko związanej z księdzem prałatem. Niedawno ten list odnalazł.

- Chyba Opatrzność to sprawiła - skwitował i przekazał list autorce książki, prof. Annie Łosowskiej.

Lewe papiery dla nieznajomego przybysza

Podczas okupacji, po roku 1941, ks. Poddębniak pełnił w lubelskiej kurii funkcję kanclerza. W tym czasie przybył do niego człowiek w ubraniu robotnika, w gumofilcach, bardzo szczupły, wysoki, o wyrazistej twarzy.

Poprosił ks. Poddębniaka o dokumenty jakiegoś zmarłego duchownego. Stwierdził, że jest księdzem poszukiwanym przez Gestapo i te papiery uratują mu życie.

Ks. Jan odmówił. Podejrzał, że może to być niemiecka prowokacja po internowaniu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana.

Przybył nie ustępował, powtarzał, że jest księdzem, który potrzebuje pomocy. Ksiądz Jana zastanowiła piękna polszczyzna gościa, skierował

rozmowę na tematy o stanie duchownym. Po pewnym czasie - wiedząc już, że gość świetnie posługuje się łaciną i greką - uległ prośbie i przekazał mu dokumenty. Nie zapytał jednak „robotnika” o nazwisko.

- Lepiej nie wiedzieć. Ja tych dokumentów księdzu nie dawałem, a ksiądz nigdy nie był w kurii. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami pożegnał przybysza.

Minęło kilka lat. Do Lublina przyjeżdża nowy biskup, ks. Stefan Wyszyński. Ingres na KUL, mnóstwo gości. Zajeżdżają trzy czarne limuzyny. Z jednej z nich wysiada biskup Wyszyński, w którym ks. Poddębniak rozpoznaje... robotnika, księdza proszącego o lewe papiery.

- Porcięta zaczęły mi trzasnąć - wspominał ks. Jan. - Nie dlatego, że popełniłem jakieś przestępstwo, ale po co mówię o dupie i soli...

Czy ksiądz Poddębniak opowiadał komukolwiek i kiedykolwiek o wojennym spotkaniu z przyszłym prymasem Wyszyńskim?

- Nie, bo przecież nigdy się nie widzieliśmy - wyznał z uśmiechem autorce listu, który trafił do ks. Chorębały.

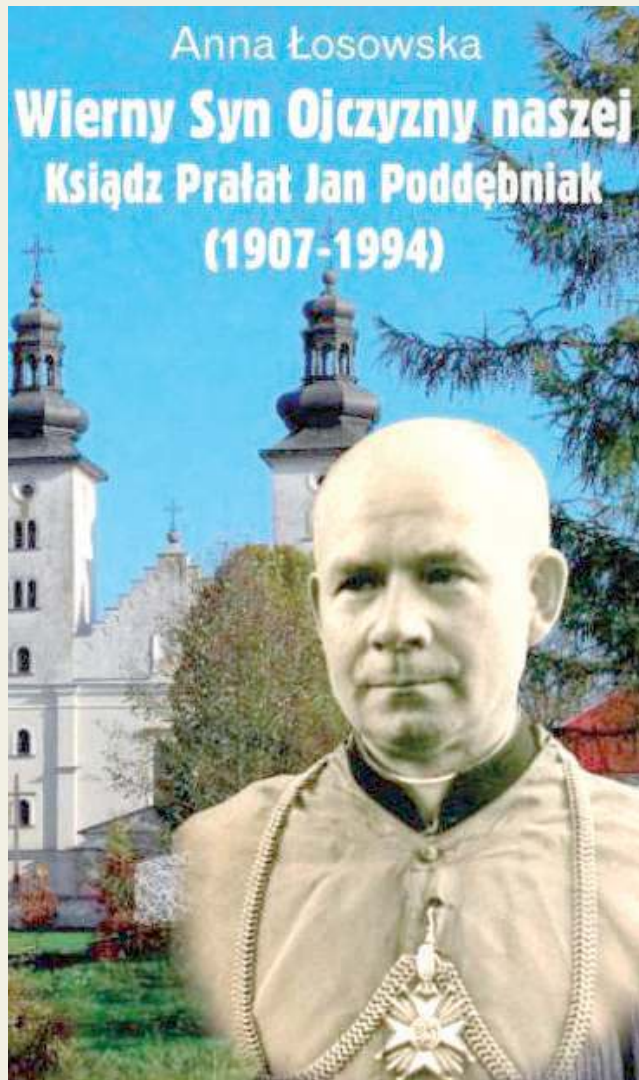
Przesłuchanie. Ksiądz kontra ubek

Inna historia przytoczona przez ks. Józefa Chorębałę. Biskup Stefan Wyszyński skierował ks. Poddębniaka do parafii w podlubelskiej Niedzwicy. Tam wprost z kolędy UB zabrakło duszpasterza do swojej siedziby w Lublinie. Przetrzytywali go do bólu, drwili z niego, próbowali upokorzyć.

Wreszcie przesłuchanie. Ubowiec zaczął wyzywać księdza, przeklinać.

- Nie wytrzymałem - opowiadał ks. Jan. - Na biurku leżała linia, chwyciłem ją i chciałem wałnąć ubeka: A ty Żydzie parszywy - powiedziałem do niego - gdybym wiedział, że jesteś taki obrzydliwy Żyd, to bym dwóch Żydówek w czasie wojny nie uratował.

- Tak? Ksiądz Żydówki ura-



Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych / biografia zamieszczona w książce Wydawnictwa Norbertinum, oprawa miękka, 290 stron, wydana w roku 2020 /

tował? - rozpromienił się funkcjonariusz.

Ks. Poddębniak: Od razu mnie zwolnili, odwieźli do Niedzwicy i skończyło się prześladowanie.

Prof. Anna Łosowska, autorka książki o ks. Poddębniaku podkreśliła, że był tym z księży, który „nie poddał się, nie zrezygnował ze swojej drogi, kochał ojczyznę, kochał Boga i ludzi”.

Ostatnie kazanie przeplakał

Podczas promującego książkę spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie, przypomniano, że 17 kwietnia przypadła rocznica śmierci ks. prałata Jana Poddębniaka (zm. w 1994 roku). Tego dnia ks. kan. Józef Chorębała odprawił mszę w jego intencji parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach.



Ks. Józef Chorębała

To był wielki kapłan, człowiek autentyczny. Zaświadczył to swoim życiem. Był bardzo wrażliwy na ludzi biednych, ubogich, wspomagał ich. Kiedy po wojnie usłyszał od Lei, że ona nie chce wracać do Polski, bo Polacy ją skrzywdzili, zaczął na nią krzyknąć: - A ja? Ja nie jestem Polakiem?! Z kolei Sara traktowała go jak ojca, wiele razy przyjeżdżała, na siłę kupiła mu malucha, przekazała 3 500 dolarów (ksiądz je oddał na budowę parafii). Po jego śmierci bardzo prosiła, by móc ufundować nagrobek. Miał bliiski kontakt z prymasem Wyszyńskim, znany był i bardzo szanowany w całej diecezji. Inni wikariusze mnie pytali: - Jak ty z nim wytrzymujesz? Ale to mnie polecił biskupowi na swojego następcę. Napisał o mnie, że zapowiada się ze mnie dobry ksiądz, że mam samochód, po wsiach nie żałuję...



Tadeusz Sławecki

dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie

Ks. Jan był duchownym, który kształtował serca i umysły swoich wiernych parafian. Jako mąż diecezji ko nie lubił chodzić do kościoła, kiedy głośił kazania, bo mnie to zwyczajnie nudziło, nie rozumiałem tych kazań, a ks. Jan zwykł głośić kazanie 40-45 minut. Na lekcjach religii za jedyne pomoce edukacyjne miał tablicę, kredę i mapę Palestyny. Nie lubił dewocji, kobietom, które lubiły przesiadywać w kościele, mówił: Idź do domu, męża ogół, matce pomóż, a nie będziesz tu siedziała na trzeciej mszy z rzędu. To miłsze Panu Bogu. Był księdzem bezkompromisowym, wymagającym. Na jego pogrzeb przyjechało dwóch biskupów. Znamo, które zasiał, na pewno daje świadectwo w ilości powołań, które za jego pracy duszpasterskiej pojawiły się w czemiernickiej parafii.

15 kwietnia opublikowaną przez Wydawnictwo Norbertinum książkę „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” oraz sylwetkę ks. Prałata Jana Poddębniaka przedstawili: dr hab. Anna Łosowska – autorka książki (UMCS), prof. dr hab. Janusz Wrona (UMCS), Tadeusz Sławecki (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie) oraz zaproszeni goście, którzy znali osobiście ks. Jana bądź dokumentowali jego życie i dzieło. Zapis spotkania można obejrzeć na stronie internetowej i Facebooku WBP.

Ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał

Ksiądz, który był wikariuszem w jego probostwie, a potem został wskazany przez ks. Poddębniaka jako jego następca, wspominał:

- Umierał w trzecią Niedzielę Wielkanocną, w godzinach wieczornych. W tych ostatnich godzinach byłem blisko niego. Gospodyni Helena Muszyńska wyjechała do rodziny, poleciła mi, żebym się nim opiekował, choć obecny był jego bratanek,

Władysław. Jego nadzieją było, że umrze podczas sprawowania mszy świętej, ale dane mu było, że ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał...

Za tydzień wywiad z prof. Anną Łosowską, autorką książki o ks. Janie Poddębniaku.

Monika Mackiewicz

Całość inwestycji wyniosła ponad 5 mln zł

TVN Turbo kpi z międzyrzeckiego stoku narciarskiego. Miasto: Obiekt spełnia swoją rolę

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Stok narciarski w Międzyrzeczu Podlaskim wybudowany w 2012 roku obśmiali gospodarze jednej z audycji w ogólnopolskim kanale TVN Turbo. Czy rzeczywiście to chybiona inwestycja za grube miliony?

To igielitowy stok narciarski z wyciągiem talerzykowym, który powstał w ramach inwestycji zagospodarowania terenu turystyczno-rekreacyjnego międzyrzeckich jezior. W 2012 roku.

Nie tylko stok

Oprócz całorocznego stoku wybudowano inne obiekty wokół niego: kaskadową plażę miejską, budynek wypożyczalni sprzętu pływającego i narciarskiego, sanitariaty, parkingi, plac zabaw, chodniki i ciągi komunikacyjne.

Kosz całości inwestycji to ponad 5 mln zł.

- To niezwykle nowoczesny obiekt, spełniający bardzo wysokie standardy. Stok to bez wątpienia główna atrakcja tego projektu - chwalił się w mediach kilka lat temu, przed otwarciem stoku Artur Grzyb, ówczesny burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

Inwestycję po 9 latach od otwarcia sprawdzili prowadzący program „Absurdy Drogowe” w TVN Turbo. W kpiący sposób odnieśli się do - według nich - nietrafionej i niepotrzebnej inwe-



Prowadzący program „Absurdy Drogowe” w Międzyrzeczu Podlaskim. W jednym z najnowszych odcinków programu zakpili ze stoku narciarskiego na Międzyrzeckich Jeziorach. Program był nagrywany jesienią 2020 r.

stycji.

- Będąc na miejscu trudno to przeoczyć. Czegoś takiego jak żyję, nie widziałem. Z jednej strony pojezierze mazurskie a z drugiej strony Zakopane - zaczął sarkastycznie jeden z prowadzących program.

Sens inwestycji

Odnosił się też m.in. samego użytkownika inwestycji.

- Blask geniuszu inwestora jest oszałamiający. Pomyśleli sobie tak, pokryjemy stok plastikiem, wtedy ludzie będą mogli zjeżdżać latem, a potem kąpać się w jeziorach. Nikt tego zrobić nie chce. To może zimą? Śnieg poproszą i wtedy ludzie będą zjeżdżać. Ale

wszyscy wiemy jak obfite są zimy w ostatnich latach w naszym kraju - mówili prowadzący

Prowadzący nie szczędzili złośliwości pod kątem inwestycji.

- Jak byłbym burmistrzem tego miejsca, to dobrałbym trochę środków z Unii Europejskiej, dobudowałbym tutaj skocznię i zorganizowałbym konkurs czterech skoczni - kpili.

Mieli też wątpliwości odnośnie sensowności inwestycji i jej kosztów.

- Gdybym miał taką sumę wydać, czternaście razy bym sprawdził, czy mieszkańcy potrzebują. Władza najpierw buduje, a potem okazuje się, że wydaje pieniądze bezsensownie i teraz nie ma kogo do odpowiedzialności pociągnąć,

bo ten już swojej kadencji sprawuje, ten już nie pracuje - krytykowali prowadzący.

Błędy w materiale

Zapytaliśmy, jak do wyemitowanego programu odnoszą się obecne władze Międzyrzecza Podlaskiego. Po pierwsze, zwracając uwagę na błąd w materiale, ponieważ stok narciarski powstał w 2012 roku, a nie jak podano w materiale w 2013 r. Poza tym podkreślają, że inwestycja powstała za czasów burmistrza Artura Grzyby.

- A więc prawie dwie kadencje temu, za czasów mojego poprzednika. Trudno teraz mówić o zasadności inwestycji, którą



Jak informuje burmistrz, Zbigniew Kot, w sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowano 2500 wejść. Uważa, że obiekt spełnia swoją funkcję



Zbigniew Kot

burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego

Ocenę zasadności inwestycji pozo-
stawiam mieszkańcom i przyjezd-
nym korzystającym z międzyrze-
ckich jezior

„Z jednej strony pojezierze mazurskie, a z drugiej strony Zakopane” - kpili prowadzący program TVN Turbo

ktos wymyślił, zaprojektował, pozyskał dotację i rozliczył. Przypominę jedynie, że stok był jednym z elementów dużego projektu, bo przecież powstała też plaża, plac zabaw, budynek wypożyczalni z toaletami, parking i drogi dojazdowe, a cały teren nieużytku został zagospodarowany - tłumaczy burmistrz Zbigniew Kot.

Obiekt spełnia swoją rolę

Dodaje, że program „Absurdy drogowe” powstał jesienią 2020 r., przy słabej pogodzie, w dodatku

w momencie, kiedy nie było ludzi. Okazuje się też, że według danych magistratu, stok jest aktywnie użytkowany przez mieszkańców Międzyrzecza i okolic.

- W sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowaliśmy 2500 wejść. Zimą, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych - obiekt jak najbardziej spełnia swoją rolę - dodaje burmistrz.

Obecnie stok, poza pracami związanymi z bieżącym utrzymaniem nie wymaga żadnych remontów.

(McM)

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: [wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość](#), np. [wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn](#). Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na [24wspolnota.pl](#)



PUSZEK
Właścicielka: Paulina Ryngajło, Biała



FRUZIA
Właścicielka: Iza Jędrzejczuk, Biała-Podlaska



TOSIA
Właściciel: Robert Rosiński, Poniatowa



LUCY
Właściciel: Tomek Bieniek, Niemce



KITUŚ
Właścicielka: Alicja Ozimek, Kamień



ROCKY
Właściciel: Kacper Kazimieruk, Międzyrzecz Podlaski

Objawienia Matki Boskiej w Jabłoniu gromadziły tysiące wierzących

Maryję zobaczyli prześladowani przez Rosjan chłopci-unici

Prawdziwości objawień w Jabłoniu nie potwierdziła żadna kościelna komisja, bo nie miała ku temu okazji. Kościół katolicki w obrządku wschodnim był zdelegalizowany, a wierni często przymusem i podstępem zakwalifikowani jako prawosławni. Łacinnicy mieli bardzo ograniczoną możliwość działania, poza tym akurat na wiejskim pograniczu Polesia i Podlasia nie było ich zbyt wielu.

Unicki ksiądz, Jan Bojarski, autor dzieła *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim*, czyli ostatnie chwile unii w dycezyi chełmskiej prześladowania unitów opisywał barwnie, z zaangażowaniem, nie stroniąc od ostrych komentarzy i ocen, ale w warstwie faktograficznej w sposób dość rzetelny. O wydarzeniach w Jabłoniu napisał: „Rozeszła się wieść, że Matka Boża ukazała się 6-letniej dziewczynce we wsi Jabłoń. 6-letnia dziewczynka zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała w polu. Matka jej nie widziała, chociaż małe dzieci szczegółowo opisywały dwie postacie, a szczególnie świętą, cześć budzącą, wśród światła unoszącą się osobę. Cudowne zjawisko się powtarzało. Tysiące ludu zbierało

się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono Najświętszą Maryję Panną, starannie okryto kawałkiem grubej materii. Raz widziana była osoba żeńska w bieli z Dzieciątkiem na ręku, drugi raz święty biskup odziany w szaty pontyfikalne i jasność z ziemi wychodząca”. Co do identyfikacji Niewiasty nie mogło być wątpliwości. Co do biskupa, nie wiadomo, czy te szaty pontyfikalne były wschodniego, czy zachodniego kroju: jeśli pierwsze, to był pewnie Józefat Kuncewicz, męczennik unii, jeśli łacińskie, to raczej którychś z patronów Polski - św. Wojciech albo św. Stanisław, więc sprawa miałaby również wymiar narodowy, który zresztą w kolejnych interpretacjach pojawiał się coraz wyraźniej. Z tym że miejscowi chłopci raczej spodziewaliby się hierarchy w mitrze z krzyżykiem niż w spiczastej infule.

Widzieli nawet niedowiarkowie

Niemniej jednak jedno jest pewne: od maja 1875 do lata 1876 ludność Jabłonia i okolic była głęboko przekonana, że na polu pod wsią ukazuje się Matka Boska. Kajetan Kraszewski, młodszy brat słynnego powieściopisarza Józefa, w swojej bardzo zajmującej skądinąd Kronice rodzinnej „Silva rerum” wspomina, że o całym



Postawili kapliczkę
Miejsce objawień długo czekało na zagospodarowanie. Dopiero w 2019 roku postawiono okazałą, ładnie podświetlaną po zmroku kapliczkę i zadane miejsce do modlitwy. Figura przedstawia Matkę Boską Niepokalaną z napisem: „Matce Bożej wdzięczni parafianie 1875 - 1876”. Ułożono stosowną litanię do Matki Boskiej Jabłońskiej. W miejscowym kościele pw. św. Tomasza z Villanowy od ponad pięćdziesięciu lat czczony jest wizerunek Matki Boskiej wzorowany na ikonie z Gietrzwałdu (piszemy o nim obok)

zdarzeniu dowiedział się w czasie wizyty w Kolanie u Łubieńskich.

Wedle ich relacji świadkami objawień miało być nawet kilka

– Jabłońska Matka –

Przez Podlasie idzie Matka, błogosławi lud gnębiony. Kto trwa w wierze do ostatka, będzie w niebie wybawiony. Kto nie zaprze się, nie zdradzi, temu ześle pocieszenie, i bezpiecznie przeprowadzi, przez wylanej krwi strumienie. To w Jabłoni, na ratunek, przysłaś dzieciom umęczonym, a Twój Święty wizerunek jest szczególnie tutaj czczony. Twoja postać, biel najczystsza pośród pól nam zajaśniała. Jako Matka, przysłaś pierwsza, gdy się dzieciom krzywdą działo. Matko nasza, uproś Boga, by nie skąpił swojej łaski. Kiedy przyjdzie znowu trwoga, niech ochrania lud podlaski.

Wiersz Wacława Derenia

Nie tylko Jabłoń

Do podobnych wydarzeń w tym czasie doszło także w kilku innych okolicznych miejscowościach, m.in. Sworach, Kormicy, Zabłociu i nieodległych od Jabłonia Dawiadach. Z oczywistych powodów nie zostały one jednak nigdy zbadane i potwierdzone (ani zaprzeczone!) kościelnym autorytetem

ryja miała objawiać się nie tylko dzieciom i pobożnym, ale również niedowiarkom, którzy przybywali na miejsce, by przekonać się o fałszywości cudu, a nawet zarządcy Łubieńskich, Niemcowi - protestantowi, który jako wychowany w innej kulturze, miał problem z rozpoznaniem tego, co widzi, jednak nawet indagowany przez żandarmów, upierał się, że widział jasną postać na ułamanej chorągwi unoszącej się w powietrzu. Opowiadano o pomniejszych cudach: zasadzona na miejscu zdarzeń w maju jabłoń miała jeszcze tego lata zakwitnąć.

Jabłoń pod szczególną kontrolą

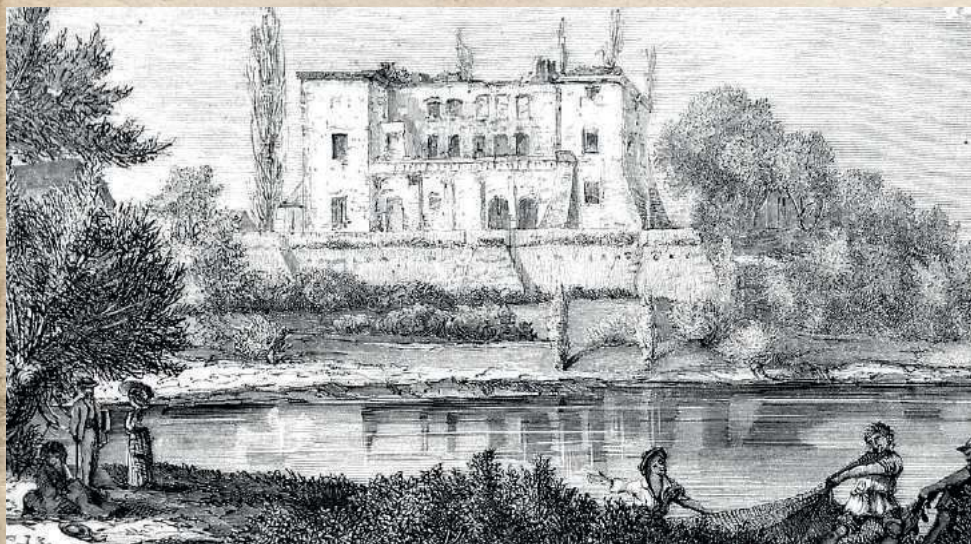
Oczywiście rzecz cała była głęboko nie w smak władzom carskim, które nakazały całe miejsce otoczyć wojskiem i policją oraz odstraszać przemocą i groźbą gromadzący się tłum. Ten stan rzeczy w Jabłoniu był zresztą i później permanentny: przemycający się w okolicy jezuitcy misjonarze w swoich relacjach z tajnych „wycieczek” podkreślali, że do Jabłonia trudno się było dostać z racji na szczególne nasycenie miejscowości wojskiem i „tajniakami”, więc dawni unici nawet i dwadzieścia lat nie mogli spotkać katolickiego księdza.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Ruiny zamku w Zawieprzycach



Obecnie z zamku w Zawieprzycach zostały tylko trudno uchwytnie, zarosnięte krzakami ruiny. W XVI wieku Zawieprzycy wzniesli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze. Potem był wielokrotnie

przebudowywany. W 1679 r., za czasów Atanazego Miączyńskiego, działał tu jeden z najlepszych architektów barokowych w Polsce, Tylman de Gameren. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany, spłonął w 1838 i od

tamtej pory już nic się w nim nie działo. Litografia pochodzi z magazynu „Kłosy”, wydawanego w Warszawie w II połowie XIX wieku, dostępnego m.in. w bibliotece cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Jabłonia (i Gietrzwałdu...)

Czczoną w Jabłoni (powiat parczewski) ikonę namalował w 1968 uznany malarz sakralny z Bezwoli (pow. radzyński), Edward Jarmosiewicz na zlecenie ówczesnego proboszcza parafii Jabłoń ks. Władysława Zwierza. Nawiązuje ona do wizerunku Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Wybór takiego wzorca związany był z bliskością czasową tamtych objawień z mającymi miejsce w 1876 roku objawieniami w Jabłoni. Jedne i drugie, oprócz wymiaru teologicznego, były interpretowane jako wyraz m.in. obrony polskości na zagrożonych wynarodowieniem ziemiach - na Warmii przez germanizację, na Podlasiu przez rusyfikację i prześladowanie unitów. W 1969 roku wizerunek poświęcił biskup Wacław Skomorucha.

Zbigniew Smółko



Podłukowski szlachetka ogólnopolskim symbolem zacofania. Franciszka Salezego Jezierskiego opowiadka ku nauce i zabawie

O co chodzi z Kutasińskim?

Ziemia Łukowska w dobie Sejmu Wielkiego

„Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce” - tytuł tego niewielkiego dzieła autorstwa Franciszka Salezego Jezierskiego z 1790 r. może dzisiaj wpędzać w zakłopotanie lub wywoływać uśmiech. Kim był ów Kutasiński i dlaczego opowieść o nim jest obowiązkową pozycją dla miłośników łukowskiej historii?

Dzieła literackie Franciszka Salezego Jezierskiego - mimo że powszechnie cenione przez historyków - nie są „łatwe” w odbiorze i trudno oczekiwać, że będą kiedykolwiek tak popularne, jak chociażby Sienkiewiczowska „Trylogia”.

Prześmiewca z Gołąbek

Jego twórczość odpowiadała na ówczesną dynamikę polityczną w chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej i była nasycona postępowymi hasłami o naprawie ustroju naszego kraju. Jezierski był przy tym świetnym obserwatorem rzeczywistości, mistrzem pióra i doskonałym prześmiewcą. Szczególnie lubił wytykać wszelkie przywary szlachty, jej anachroniczne poglądy, zacofanie, widoczny obskurantyzm, a przy tym megalomanię.

Fikcyjny (?) szlachcic łukowski

Takim prześmiewczym dziełem jest właśnie krótka opowieść o Jaroszu Kutasińskim. Jest to podróż do osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej i przedstawienie mentalności typowego szlacheckiego mieszkańca naszych ziem. Mimo że historia Kutasińskiego jest fikcją literacką (takie nazwisko nie występowało w ziemi łukowskiej) - już na pierwszy rzut oka widać, że Jezierski opisał w książce swoje obserwacje z codziennego życia łukowskiej szlachty zagrodowej, wśród której przecież się wychowywał. Potwierdza to już pierwsza wzmianka o rodzinnej ziemi Kutasińskiego: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem (...). Osada wsi

naszej, należąca do dziedzictwa 47 szlachty, miała więcej 80 wsi podobnych sobie; to składa kilka mil kraju, w którym nie ma ani chłopca, ani mieszczanina, tylko sama szlachta i tam którykolwiek się rodzi w naturze człowiek, zaraz i w zaszczytach szlachectwa zostaje... Choćby jakim przypadkiem zabrakło we wszystkich narodach Europy szlachty, byle się moja ojczyzna została, wystarczyłoby zaraz zaludnić kniaziami, milordami, diukami, grafami, baronami, markizami wszystkie królestwa i jeszcze by się zostało opatrzyć Hiszpanię we wszystkie jej bardzo potrzebne wielkości”. Z opisu wypis -wymaluj wyłania nam się obraz osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej, gdzie większość wsi należała do cząstkowych właścicieli - raczej ubogich zagrodowych szlachciców.

Rozważania Kutasińskiego

Sama książka opowiada o przemysleniach tytułowego bohatera, który zastanawiając się nad potrzebą nadania praw dla mieszczan (jeden z głównych tematów ówczesnej dyskusji politycznej) - odtwarza czytelnikowi sytuacje ze swojej przeszłości. W jego wspomnieniach znajdziemy wiele zdarzeń, które mistrzowsko rozbijają patetyczny wizerunek szlachty. Bardzo wymowny jest już fragment poświęcony rodzicom Kutasińskiego i generalnie sytuacji materialnej drobnej łukowskiej szlachty: „Ojciec mój, JP. [Jegomość Pan - przyp. autora] Władysław Kutasiński, był dziedzicem ziemi, przyjmującej na zasiew ozimy żyta dziewięć korcy, trzy ćwierci i sześć garncy. (...) mój ojciec mąkę, kaszę, pęczak wyrybał w żarnach i nie wiedziałem, że są młyny i młynarze do nich na świecie; widziałem go naprawiającego obuwie, łatającego odzienie i nie dziw, że nie znałem szewców i krawców: widziałem go pobijającego fasy i dzieże, naprawiającego koła u wozu i nie mogłem wiedzieć, że się znajdują bednarze i kołodzieje”.

Ojciec wyręczał powinność ogara

Dalej mamy jeszcze bardziej zaskakujące informacje o pracach podejmowanych przez Kutasińskich: „w czasie żniwa chodziła moja matka z mymi siostrami o półtora mili na daleką wieś zwać u JP. vicesgerenta [rodzaj lokalnego urzędnika - przyp.



„Szlachcic polski” Jana Piotra Norblina, graficznego kronikarza epoki stanisławowskiej. Domniemywać można, że opisywani panowie Władysław i Jarosz Kutasińscy tak bogato się nie nosili...

O Ziemi Łukowskiej: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem”

autora] przez pięć dni, aby był za to patronem w grodzie spraw mego ojca w pieniactwie z sąsiedami; i to przypominam sobie, że (...) mój ojciec wziął sieci i szedł na polowanie wilków do kniei JP. sędziego ziemskiego, gdzie z drugimi sąsiedami, podrzeźniając [naśladując - przyp. autora] ogarom głosem, pędził obławę wilki do nastawionej obierzy. Więc mój ojciec, będąc człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem itd., z potrzeby zaś był chłopem, robiąc vicesgerenszczyznę, która była na kształt pańszczyzny; a ile polował na wilki dla sędziego zabawy, wyręczał powinność ogara”.

Krwi szlacheckiej karmazyn... z robakami w domu

Paradoksalnie ojciec Kutasińskiego od małego wpajał dzieciom wyższość stanu szlacheckiego nad innymi stanami, za co sam Jarosz był „wdzięczny Opatrzności, że nie idzie od Chama, tak jak chłopcy, i że nie jest wzgardzony jak łyczaki mieszczanie, ale że jest prawdziwej krwi szlacheckiej karmazynem”. W praktyce owa „szlachecka krew” nie pomagała zbytnio Kutasińskim w codziennych trudach, dlatego musieli szukać protekcji u bogatszego lokalnego oficjela. Ich sytuacja bywała tak trudna, że czasami „na wiosnę po Św. Marku matka kazała dzie-



Gdzie można przeczytać historię Kutasińskiego? Dzieło Jezierskiego jest dostępne online w zasobach Polona.pl. Oryginalna pisownia może sprawiać trudność dzisiejszemu czytelnikowi, dlatego polecam poszukać książki z wyborem pism Jezierskiego wydanej w 1952 r. opracowanej pod redakcją historyka Zdzisława Skwarczyńskiego. Znajdziemy tam współcześnie opracowany tekst z licznymi przypisami. Książkę tę można kupić w antykwariatach... lub nawet na OLX lub Allegro w cenie od kilku do kilkunastu złotych.

Kutasiński uważał, że jest „człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem”

Nasz Wulkan Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej

Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791), nasz krajan rodem z Gołąbek, zyskał nieśmiertelną sławę w historii Polski jako wybitny oświeceniowy pisarz czasów Sejmu Wielkiego. Będąc prawą ręką Hugona Kołtataja, nazywany był „Wulkanem Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej”, która wspierała Stronnictwo Patriotyczne. Współpracował z Naruszewiczem, Piramowiczem, Staszicem czy Dekertem. Jezierski swoim ostrym piórem bezkompromisowo krzewił postępowe - a czasem wręcz radykalne - hasła wśród ludu stolicy i tym samym pomógł w tak optymistycznym przyjęciu trzecimajowej konstytucji w 1791 r. Niestety zmarł tuż przed jej uchwaleniem, w domu Kołtataja, który znajdował się obok dzisiejszego stadionu Legii Warszawa.

ciom i czeladzi wyprowadzić się z domu do spichlerza, aby tam sy-piać, ponieważ w domu ubogiego szlachcica zima zawsze napłodzi uprzykrzonego robactwa w izbie”.

Dzisiaj ten opis może nie szokuje, jednak pod koniec osiemnastego wieku taka narracja

godziła w wyidealizowany wizerunek dumnych mas szlacheckich żyjących w dworach i mających wyłączne prawa polityczne decydujące o losach kraju.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Kołyńska” dla Antoniny Zabielskiej. Super warunki Podlasia w grodzie Kraka. Wesoły powrót po urodzinach

Piękne chwile w Krakowie. Kocoł blisko rekordu

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie na wyjeździe zespołu Rafała Borysiuka. Podlasie triumfowało 4:2 w Krakowie z Jutrzenką Giebułtów.

Wymiana ciosów

Mecz zaczął się źle, bo po niepełnej 120 sekundach gospodarze prowadzili po trafieniu Mateusza Majcherczyka. Kapitan miejscowych przedarł się prawą stroną pola karnego i z ostrego kąta uderzył prostym podbiciem. Piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki bramki strzeżonej przez Oskara Kasperka.

Bialczanie szybko odpowiedzieli. W 11. minucie swojego 18 gola w sezonie zdobył Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia znalazł się między dwoma obrońcami po lewej stronie pola karnego i z ostrego kąta trafił lewą nogą w dalszy róg. Jeszcze lepiej było w 27. minucie. Pierwszego gola w barwach Podlasia zdobył Eryk Kobza, który huknął z 18 metrów nie do obrony. W 36. minucie po dośrodkowaniu Macieja Wojczuka Grzegorz Silczuk trafił do własnej bramki, zaskakując Damiana Pawelskiego.

Gonili i nie gonili

W 71. minucie Podlasie wygrywało różnicą trzech goli. Piąte trafienie w sezonie zaliczył Gabriel Mierzwiński. Niepełna 18-letni zawodnik przed przerwą zmienił kontuzjowanego Krzysztofa Salaka i po asyście Wojczuka utonął w objęciach kolegów. Trafiając z lewej strony pola karnego w długi róg. Gospodarze szybko zmniejszyli straty za sprawą Sławomira Zeszczuka, lecz nie było ich stać na dogonienie biało-zielonych.

Ładnie to ma grać zespół na weselu

- W końcowych minutach go-

towało się po stałych fragmentach i rzutach z autu, ale wytrzymaliśmy. Pamiętajmy, że dla nas był to trzeci mecz w ciągu tygodnia. Brakowało mocy, ale udało się. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Więcej mnie nie interesuje. Tak jak ty powtarzasz, ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi z uśmiechem Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Dwa lata czekania

Bialczanie przełamali się na wyjeździe, notując pierwszą wygraną w tym sezonie na obcym boisku. Po raz ostatni nasi schodzili z boiska w roli wygranych 18 maja 2018 roku, kiedy po golach Jakuba Syryczyka i Bartłomieja Tkaczuka wygrali z Sołą w Oświęcimiu. - Nie mówiłem o tym zawodnikom, by nie rozmyślali nad statystykami. W tym sezonie jesteśmy w czubie tabeli jeśli chodzi o zdobycze na własnym boisku, zaś na obcych terenach zamykamy stawkę. Dobrze, że przyszło przełamanie. Jutrzenka walczyła o przeżycie. Dla nich to był być może ostatni mecz, przed którym mogli jeszcze marzyć o włączeniu się do walki o utrzymanie. My przyjechalismy do Krakowa po trzy punkty, byśmy nie świecili się na czerwono w tabeli - dodaje.

Najlepsi w lidze

„Borysa” cieszyło to, że zespół bardzo szybko podniósł się po stracie pierwszego gola. - Jest fajna statystyka. Jesteśmy najlepszą drużyną w lidze, która przegrywając potrafi wygrać. W ten sposób zdobyliśmy bodaj 20 punktów. Po tym poznaje się charakter zawodników. Nie załamujemy się, odrabiamy straty, chociaż w lidze to rzadkość. Tylko mogą bić brawo. Jako zawodnik nigdy nie odpuszczam i tego samego uczę moich graczy. Chcę, by oddawali serce na boisku - przyznaje.



„Kołyńska” graczy Podlasia dla córki Pawła Zabielskiego



Antonina miała „kołyńską”
Po голу Eryka Kobzy drużyna wykonała „kołyńską” dla Antoniny Zabielskiej. Córka zawodnika Podlasia - Pawła przyszła na świat w minioną środę o godz. 10:15. Mierzyła 58 cm i ważyła 4130 g. Jak przyznaje „Zabiel” żona Dorota była bardzo dzielna. Antonina jest już w domu u boku rodziców oraz dwuletniego bratczyka Aleksandra. Gratulujemy i po piłkarski „jeszcze jeden”

Zaangażowanie Karola i Ernesta

Po raz drugi w tym sezonie drużyna noc przed meczem spędziła w Lavender Hotel Kraków. - To już nasz stały obiekt w tym mieście. W sumie zdobyliśmy cztery punkty, bo wygramy z Jutrzenką i zremisowaliśmy z bardzo silną Cracovią II Kraków. Powtarzałem kilkakrotnie, że jako gracz nie spałem w tak komfortowych warunkach. To zasługa naszych prezesów: Karola Filipka i Ernesta Jarosza, którzy wykonują tytaniczną pracę na rzecz Podlasia.

Zawodnikom niczego nie brakuje, a takimi akcentami gracze czują się docenieni - mówi.

Wesoła podróż

W miniony czwartek aż trzech członków sztabu szkoleniowego obchodziło urodziny: asystent trenera Kamil Bartoszek, analityk Grzegorz Nowak oraz kierownik drużyny Adrian Własiuk.

- Przed nami długi powrót do domu. Spotykamy się na zajęciach we wtorek, więc mamy czas na po-

cieszenie się. Myślę, że drużyna tak łatwo nie odpuści Kamilowi, Grześkowi i Adrianowi - śmiał się tuż po końcowym gwizdku „Borys”.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:4 (1:3)

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Silczuk 36' (s), Mierzwiński 71'.

Jutrzenka:

Podlasie: Kasperk - Archipov (46' Łukasiewicz), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak (45+1' Mierzwiński), Dmitruk, Andrzejuk, Kobza, Wojczuk, Kocoł, Chmielewski (72' Golba).

Żółte kartki: Archipov, Mierzwiński.

Sędziował: Bińkowski (Kielce).

Nieobliczalna młodzież

W sobotę Podlasie podejmie Koronę II Kielce. Bialczanie będą chcieli zrewanżować się za porażkę aż 0:8 jeszcze pod wodzą Władimira Geworkiana.

- Gramy tego samego dnia co pierwszy zespół z Korony, który zmierzy się z ŁKS-em Łódź. Nasz rywal będzie opierał się na młodzieży, która jest nieobliczalna. Potrafili przegrać 0:4 z Orłętami, a kilka dni później ograć silną Stal Stalowa Wola - mówi Borysiuk.

Kocoł blisko rekordu

Gol zdobyty w Krakowie był 54. trafieniem w barwach Podlasia Kamila Kocoła.

27-letni kapitan zespołu by zrównać się z najsukuteczniejszym Przemysławem Kurkowskim potrzebuje jeden bramki. Dwa gole pozwolą mu zostać tym „naj” w historii bialskiego klubu. Zaczynamy odliczanie...

mp

Precyzja Macieja Wojczuka za trzy punkty

Trzeci gol w rundzie wiosennej „Woja”. 23-latek tuż po przerwie wykorzystał podanie od Mariusza Chmielewskiego. Biało-zieloni sięgnęli po pewne punkty.

- Jeśli wygraliśmy to ocena zespołu może być tylko najwyższa. Zwycięzców się nie sędzi. Nie był to idealny mecz, chociaż z pierwszej połowy jestem bardzo zadowolony. Rywalom nie pozwoliliśmy na nic, a pamiętajmy, że to ekipa z górnej części tabeli. To była najlepsza część spotkania od kiedy jestem trenerem Podlasia. Stosowaliśmy pressing, który kosztował nas dużo sił, ale



Radość Macieja Wojczuka (z prawej) po голу dającym wygraną Podlasia z Wólczańką Wólka Pełkińska. W środku asystent przy bramce Mariusz Chmielewski (fot. Cezary Hince)

przyjezdni nie mogli sobie z tym poradzić - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec bialczan.

Jeszcze przed przerwą dwie

bramki mógł zdobyć Mariusz Chmielewski. 22-latek po zagranii Kamila Kocoła uderzył z blisko... podeszwa i sytuacja spaliła

na panewce, a następnie chybił z kilku metrów. - Po przerwie Wólczanka doszła do głosu, jednak nic z tego nie wynikało. Było gorąco, lecz utrzymaliśmy koncentrację do samego końca. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że wygraliśmy zasłużenie - dodaje.

- Zostawiliśmy dużo zdrowia na boisku, ale nie udało się zdobyć choćby punktu. W drugiej połowie graliśmy lepiej, ale gapiostwo w obronie i strata bramki. Niestety mimo przewagi nie potrafiliśmy strzelić bramki i wracamy bez punktów - podsumował trener Wólczanki, Marcin Wołowicz.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 1:0 (0:0)

Bramki: Wojczuk 49'.

Podlasie: Kasperk - Achipov (77' Martyniek), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk (82' Golba), Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Dmitruk, Chmielewski (66' Łęcki).

Wólczanka: Konefał - Łazarz (87' Duczek), Wrona, Pawłowski, Gul, Peda (78' Wach), Podstolak, Sobóń (46' Galara), Myszogład (46' Bała), Durda, Matofij (46' Lorek).

Żółte kartki: Andrzejuk - Wrona, Podstolak, Galara.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 1:0

Bramki: Wojczuk 49'.

Orlęta - Wisłoka 2:6

Bramki: Kalita 4', Fiedor 50' - Fedan 13', Siedlik 28', 40', 57', Kamiński 72', Palonek 90'.

KSZO - Podhale 0:1

Bramki: Serafin 50'.

Cracovia II - Chełm. 1:2

Bramki: Zaucho 9' - Kotowicz 69', Giletycz 90+1'.

Łagów - Wisła S. 2:1

Bramki: Imiela 40' (k), Balotelli 58' - Stańczyk 90'.

Stal St. - Hetman 5:0

Bramki: Choroski 38', Mistrz 45' (k), Mroziński 60', 83', Pionka 81'.

Sokół - Lewart - przel. 21.04., godz. 17:00

Wisła P. - Siarka - przel.

Avia - Jutrzenka - przel.

Stal K - Wiązownica - przel.

Korona II - pauza

WYNIKI 30. KOLEJKI

Lewart - Orlęta 3:0

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Wisła S. - Wisła P. 1:4

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Jutrzenka - Podlasie 2:4

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Silczuk 36' (s), Mierzwiński 71'.

Korona II - Avia 0:3

Bramki: Mykityn 36', Darmochwał 56', Białek 58'.

Podhale - Stal K. 1:1

Bramki: Molis 45' - Dyszy 78'.

Wiązownica - Łagów 0:2

Bramki: Imiela 8', Mydlarz 61'.

Siarka - Sokół 2:1

Bramki: Janeczko 8' (k), Bałdyga 69' - Bierzało 89' (s).

Wisłoka - Cracovia II 3:1

Bramki: Fedan 24' (k), 31', Rębisz 35' - Nowicki 36'.

Chełmianka - Stal St. 0:1

Bramka: Mroziński 18'.

Wólczanka - KSZO - przel.

Hetman - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	26	66	75:21
2.	Sokół Sieniawa	28	55	48:25
3.	Stal Stalowa Wola	28	50	51:30
4.	Podhale Nowy Targ	28	49	42:31
5.	Wisłoka Dębica	28	47	48:29
6.	Chełmianka Chełm	28	46	46:36
7.	ŁKS Łagów	29	46	44:40
8.	Wisła Sandomierz	29	44	42:41
9.	Avia Świdnik	27	44	55:28
10	Siarka Tarnobrzeg	28	43	46:37
11	Wólczanka Wólka P.	27	43	49:34
12	KSZO Ostrowiec Św.	27	41	42:32
13	Podlasie Biała Podl.	28	34	42:65
14	Cracovia II Kraków	29	33	33:37
15	Lewart Lubartów	28	33	33:31
16	Stal Kraśnik	28	32	33:37
17	KS Wiązownica	28	32	38:58
18	Orlęta Radzyń Podl.	29	31	41:59
19	Korona II Kielce	28	27	38:60
20	Jutrzenka Giebułtów	27	17	30:72
21	Hetman Zamość	28	7	20:93

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.04., środa): Sokół - Lewart (godz. 17:00), Chełmianka - Wisła P. (godz. 17:00), Stal K - KS Wiązownica. (24/25.04): Podlasie - Korona II (sob., godz. 15:00), Orlęta - Siarka (sob., godz. 17:00), Wisła P. - KS Wiązownica (niedz., godz. 16:00), Cracovia II - Lewart (niedz., godz. 13:00), Wólczanka - Podhale, KSZO - Jutrzenka, Avia - Hetman, Sokół - Wisła S., ŁKS Łagów - Stal K, Stal St. - Wisłoka, Chełmianka - pauza.

Lewart Lubartów - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Lewart złapał oddech, Orleń w kryzysie

Derby dla Lewartu, Żelisko z golami dla śp. dziadka

Obie drużyny walczą o ligowy byt, więc stawka meczu była wyjątkowo wysoka. Grający ambitnie i mądrze Lewart wygrał absolutnie zasłużenie. Orleń, po serii zwycięstw z ligowymi słabeuszami, w starciu z silniejszymi rywalami wypada słabo.

Po słabym meczu z Wisłoką część kibiców spodziewała się rewolucji w składzie, jednak jedyną korektą była, wymuszona nadmiarem żółtych kartek, zmiana Bartosza Idzikowskiego na Daniela Klebera. Gospodarze mieli więcej czasu na wypoczynek - ich zaplanowany na środę mecz z Sokółem Sieniawa został przełożony.

W pierwszej połowie widowisko było dość chaotyczne, jednak gospodarze wyprowadzili dwa skuteczne ciosy. Oba zadał Krystian Żelisko, ale przyznać trzeba, że obrońcy gości specjalnie mu nie przeszkadzali. Najpierw Kacper Wiatrak zlekceważył dośrodkowanie i pozwolił, pozornie tylko wy-



Bohaterem starcia był Krystian Żelisko. 21-letni napastnik Lewartu zaliczył trzeci dublet w sezonie, ale ten był szczególny (fot. Piotr Wołowik)

chodzącą w aut piłkę zbić rywalowi przed linią bramkową, potem Marcin Fiedień źle się ustawił, piłka przeleciała mu nad głową, jego koledzy, mimo kilku okazji nie zdołali wybić piłki spod bramki i Żelisko łatwo podwyższył. Orleń nie potrafił od-

powiedzieć, nawet tak kreatywni zawodnicy jak Maciej Filipowicz i Michał Kobiółka nie stwarzali zagrożenia. W drugiej połowie gra toczyła się na połowie gospodarzy, ale pierwszą dobrą sytuacją Orleń stworzył w 87. minucie, kiedy Kobiółka

powstrzymał bramkarza. W samej końcówce Konrad Nowak popisał się pięknym strzałem z rzutu wolnego i ustalił wynik spotkania.

Lewart dzięki zwycięstwu wyprzedził się ze strefy spadkowej, Orleń spadł na 18. miejsce ze stratą dwóch punktów do bezpiecznego miejsca. Drużyna z Radzyna ma przy tym rozegrane jedno spotkanie więcej niż większość rywali. Kolejnym przeciwnikiem Lewartu będzie już w środę Sokół i o punkty będzie niezwykle trudno, w Sieniawie gospodarze mają bilans 10-2-2, wygrały tam tylko Chełmianka i Avia Świdnik. W niedzielę zaś starcie z kolejną drużyną walczącą o utrzymanie, dość nieobliczalną Cracovią. Orleń w środku tygodnia nie grają, co jest dla nich dobrą wiadomością. Nie tylko będzie czas na odbudowanie formy fizycznej, ale również kilka męskich rozmów.

LEWART LUBARTÓW - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 3:0 (2:0)

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Lewart: Wójcicki - Świech,

zs/mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Krystian Żelisko
Lewart

Mojemu dziadkowi

Po golach ręce wznosiłem do mojego dziadka Stanisława, który odszedł z tego świata, mając 75 lat. Był znakomitą osobą, jednym z założycieli klubu Niwa Łomazy. Cieszy fakt, iż po raz trzeci w tym sezonie zdobyłem dublet. Najważniejsza jest pierwsza wygrana w tym roku. Potrzebowaliśmy tego. Zdawali sobie sprawę, jak ważne jest to starcie.

Zbiciak, Janiszek, Niewęgłowski, Pożak, Szczotka (46'; Najda), Maksymiuk, Dearman (87'; Niewiński), Nowak, Żelisko (90+1'; Aftka).

Orleń: Rojek - Chaliadka, Mysza, Fiedień, Wiatrak, Albertin, Kobiółka, Filipowicz (46'; Kołtunowicz), Kamiński, Kleber (52'; Nowosadko), Kalita (68'; Welman).

Żółte kartki: Zbiciak, Żelisko, Maksymiuk, Nowak - Kleber, Mysza, Kamiński.

Sędziował: Gawron (Mielec).

OKIEM TRENERA



Jacek Fiedień
(Orleń)

Nie wszyscy są przygotowani

- Po serii wczesnowiosennych kontuzji gra co trzy dni okazała się dla nas zabójczą. W ciągu 11 dni zagraлиśmy cztery mecze i widać, kto przepracował okres przygotowawczy. Kobiółka i Kamiński mają dość siły, ale inni nie. Najbardziej widać to w obronie: Fiedień dołączył do drużyny 4 dni przed rozgrywkami, Paweł Chaliadka ma ogromne zaległości fizyczne, w zasadzie jedynie Wiatrak przygotowywał się normalnie. Chyba jest po pierwszym treningu, ale do gry jest jeszcze daleko. Kolejny mecz gramy bez napastnika, ledwie Maj wyleczył kontuzję to teraz zachorował, znowu kontuzjowany jest Bożym, Kołtunowicz też dwa miesiące nie grał w piłkę

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica 2:6 (1:3)

Miłe złego początku

Animuszu i koncentracji biało-zielonym starczyło na kwadrans. Seria błędów obrony doprowadziła do wysokiej porażki. Do gry wrócił Albertin.

Wobec kontuzji Arkadiusza Maja, Jana Bożyma i Damiana Kołtunowicza Jacek Fiedień delegował do gry sześciu nominalnych pomocników, z których najczęściej rolę napastnika pełnili Karol Kalita i Maciej Filipowicz. Pierwszy raz po kontuzji zagrał Albertin Perez Sastre.

Mecz zaczął się dla Orleń znakomicie: z prawego skrzydła doskonale dośrodkował Bartosz Idzikowski i Kalita z bliska zdobył prowadzenie.

Potem jednak goście systematycznie punktowali fatalnie grając w defensywie Orleń: dwa gole były efektem złego krycia przy stałych fragmentach, trzeci ładnej kombinacyjnej akcji Wisłoki.

Zaraz po przerwie udało się zmniejszyć dystans po strzale z rzutu wolnego Marcina Fiednia i kiksie golkipera gości, jednak na więcej nie było już Orleń stać: przyjezdni łatwo stwarzali sobie sytuacje, a defensorzy

ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - WISŁOKA DĘBICA 2:6 (1:3)

Bramki: Kalita (4), Fiedień (50) - Fedan (13), Siedlik (29, 40, 57), Kamiński (71), Pawlak (90).

Orleń: Rojek - Wiatrak, Mysza, Fiedień, Chaliadka, Idzikowski (63'; Rycaj), Albertin (63'; Kleber), Kobiółka, Kamiński, Filipowicz, Kalita.

Wisłoka: Mrózek - Król, Cabała, Kozłowski, Zygmunt (79'; Wójcik), Łanucha, Fedan (81'; Prokop), Rębisz, Sojda, Siedlik (79'; Palonek), Kamiński (81'; Lubera).

Żółte kartki: Idzikowski, Kleber - Fedan, Siedlik, Cabała, Palonek, Lubera, Król.

Czerwona kartka: Lubera (Wisłoka - dwie żółte).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

prześcigali się w nieudolności.

Ostatni gol padł już w czasie, kiedy Wisłoka grała w dziesiątkę.

Wysoką wygraną zakończyło się niedzielne spotkanie Wisły ze swoją imienniczką z Sandomierza.

Podopieczni Mariusza Pawlaka wygrali 4:1, a klasą sam dla siebie był Emil Drozdowicz, który zdobył wszystkie gole dla naszego zespołu. Dla 34-latk to pierwsza taka sytuacja na poziomie centralnym.

W szóstej minucie nasz napastnik uderzył z kąta w stronę bramki gości, a futbolówka po rękach bramkarza wpadła do siatki. Według protokołu sędziowskiego trafienie zapisano Emilowi. Następnie trzykrotnie uderzał Bartłomiej Bartosiak, ale brakowało precyzji. W 29. minucie szybka akcja gości, po której piłka trafiła do Kacpra Kondrackiego, który był faulowany, ale zdołał podać piłkę do Drozdowicza. Emil w sytuacji „sam na sam” pokonał bramkarza miejscowych. Gospodarze próbowali szukać swoich szans w zagraniach po stałych fragmentach gry, jednak bez zagrożenia dla bramki Piotra Owczarzaka.

W 53. minucie Emil Drozdowicz skompletował hat-tricka. Napastnik Wisły wykorzystał złe ustawienie obrony i posłał piłkę między nogami bramkarza. Chwilę później w niegroźnej sytuacji Dominik Cheba nieco przypadkowo zahaczył jednego z graczy gospodarzy i arbiter podyktował rzut karny. Piotr Owczarzak wyczuł intencję strzelca, ale uderzenie było silne i piłka po rękawicy zatrzępotała



Emil Drozdowicz został bohaterem Wisły Puławy. 34-latek strzelił cztery gole w grodzie „Ojca Mateusza”, czyli w Sandomierzu

w siatce. Gospodarze chcieli pójść za ciosem i długimi podaniami próbowali przedostać się pod bramkę naszego zespołu.

W tym fragmencie meczu dominował chaos, ale sytuacji bramkowych praktycznie nie było. W 90. minucie rzut różny wykonywał Krystian Puton, główkował Łukasz Wiech, a Emil

Drozdowicz z bliska także głową wpisał się na listę strzelców po raz czwarty.

Czelnym z debiutem

Warto dodać, że oficjalny debiut w naszym zespole zanotował pozyskany z Karpat Krosno Karol Czelnym. 19-latek dostał niemal pół godziny, by zaprezentować swoje umiejętności.

WISŁA SANDOMIERZ - WISŁA PUŁAWY 1:4 (0:2)

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Wisła S. Jurewicz - Wiśniewski (19'; Nikola), Sudy, Tyl, Matuszewski (46'; Klockowski), Zawisław, Pieniążek, Stańczyk, Kajpust, Chmielowiec (81'; Spiring), Taranek (69'; Kopcza).

Wisła P. Owczarzak - Cheba (64'; Brągiel), Cyfert, Pielach, Kuban, Wiech, Bartosiak (64'; Czelnym), K. Puton, Kacprzycki (76'; Ednilson), Kondracki (64'; Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wiśniewski, Kajpust - Cheba, Popławski (trener).

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Powiększona przewaga

Wisła ma już 11 punktów więcej od lidera z Sieniawy, który niespodziewanie przegrał w Tarnobrzegu.

W dodatku podopieczni Mariusza Pawlaka mają o dwa mecze rozegrane mniej. W środku tygodnia nasi będą odrabiać straty. O godz. 17:00 rozpoczyna bój w Chełmie z miejscową Chełmianką. Z kolei w niedzielę puławianie podejmą KS Wągrownicę, który plasuje się na miejscu spadkowym. Gwiazdą tego zespołu jest Wojciech Trochim, który swego czasu grał w barwach Sandecji Nowy Sącz w Ekstraklasie.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Przełamanie Opolanina z Włodawianką

Od wysokiej wygranej z zamykającymi stawkę reprezentantami Unii Białopole rozpoczęli walkę o utrzymanie gracze Daniela Szewca.



Gracze Opolanina wreszcie mieli powody do zadowolenia. Ekipa Szewca wysoko ograła Unię Białopole (fot. MKS Opolanin, Nikola Mordzińska)

- Oczekiwania były inne. Chcieliśmy dostać się do grona zespołów walczących w grupie mistrzowskiej. Nie udało się i z Unią chcieliśmy przełamania. Udało się, chociaż nie ustrzegliśmy się błędów. Rywale mają ostatnie miejsce i z całym szacunkiem, ale będą dostarczycielami punktów - mówi szkoleniowiec.

Goście kończyli mecz w niepełnym składzie. Rezerwowy bramkarz Unii źle upadł przy

interwencji przy rzucie wolnym i doznał urazu ręki. Szkoleniowiec wykorzystał komplet zmian i w

końcówce między słupkami stanął gracz z pola.

Opolanin Opole Lubelskie - Unia Białopole 6:2 (2:1)

Bramki: Król 14', 54', Drozd 26', 83', Pałka 47', Lutsyk 49' - Lewkowicz 25', 69'.

Opolanin: Szczepański - Fliszkiewicz, Górniak (78' Duda), Wesołowski (46' Pałka), Leziak, Górniak, Lutsyk (58' Banach), J. Górski (80' Frydecki), Sałasiński, Siudy, Szewc (58' Koneczny), Drozd, Król (80' Kwiecień).

Żółte kartki: Drozd.

ZAŁEGŁE SPOTKANIE

Opolanin Opole Lubelskie - Włodawianka Włodawa 1:4 (1:2)

Bramki: Górniak 31' - Borcon 5', Kawalec 8', Pacek 59', Waszczyński 81'.

Opolanin: Szczepański - Fliszkiewicz, Górniak (78' Duda), Leziak, Pałka (53' Banach), Koneczny (68' J. Górski), Wesołowski, Król, Siudy, Sałasiński, Szewc (90' Frydecki), Król.

Żółte kartki: Sałasiński, Szewc.

mp

HUMMEL IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI

Huragan - Kryształ 0:0
Powiślak - Świdnicz. 1:1
Lutnia - Huczwa 1:1
Tomas. - POM Iskra 8:0
Victoria - Włodaw. 2:2
Granit - Lublinianka 5:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	1	67	8:0
2.	Huragan Między. Podl.	1	49	0:0
3.	Victoria Żmudź	1	45	2:2
4.	Granit Bychawa	1	43	5:0
5.	Powiślak Końskowola	1	43	1:1
6.	Świdniczanka Świdnik	1	40	1:1
7.	Włodawianka Włodawa	1	35	2:2
8.	Lutnia Piszczac	1	35	1:1
9.	Kryształ Werbkowice	1	35	0:0
10.	Huczwa Tyszowce	1	34	1:1
11.	Lublinianka Lublin	1	33	0:5
12.	POM Iskra Piotrowice	1	33	0:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Huczwa - Huragan (niedz., godz. 15:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Świdniczanka - Lutnia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Tomasovia, Victoria - POM Iskra, Włodawianka - Granit.

HUMMEL IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górnik II - Łada 0:2
Opolanin - Unia B. 6:2
Grom - Orleńta 2:5
Unia H. - Bizon 0:7
Sparta - Kłos 0:1
Gryf - Start 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	1	33	0:1
2.	Górnik II Łęczna	1	32	0:2
3.	Opolanin Opole Lub.	1	31	6:2
4.	Grom Różaniec	1	31	2:5
5.	Sparta Rejowiec Fabr.	1	30	0:1
6.	Orleńta Łuków	1	28	5:2
7.	Kłos Gmina Chełm	1	25	1:0
8.	Unia Hrubieszów	1	24	0:7
9.	Start Krasnostaw	1	19	1:0
10.	Bizon Jeleniec	1	18	7:0
11.	Łada Biłgoraj	1	10	2:0
12.	Unia Białopole	1	3	2:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Bizon - Gryf (sob., godz. 13:00), Orleńta - Unia H. (sob., godz. 16:00), Unia B. - Górnik II (sob., godz. 11:00), Kłos - Opolanin (sob., godz. 13:00), Start - Grom, Łada - Sparta.

HUMMEL IV LIGA - gr. I

MECZE 22. KOLEJKI

Opolanin - Włodaw. 1:4
Sparta - POM 1:0

HUMMEL IV LIGA - gr. II

MECZE 22. KOLEJKI

Gryf - Łada 1:0
Grom - Huczwa 0:1
Victoria - Unia H. 9:0
Świdnicz. - Kryształ (nie odbył się)

mp

Górnik II Łęczna - Łada Biłgoraj 0:2 (0:0)

Pogonowski: Gdybyśmy wygrali, musiałbym dać dużą kasę na tacę

Nie tak miała wyglądać inauguracja grupy spadkowej w wykonaniu piłkarzy z Łęcznej. Górnik II niespodziewanie uległ 0:2 Ładzie Biłgoraj.

Goście przystępowali do gry jako przedostatni zespół w tabeli. Łada w rundzie zasadniczej wygrała dwa mecze, jeden zremisowała i poniosła aż 19 porażek. - Być może pojawił się element zlekceważenia. Być może moi zawodnicy myśleli, że jeśli przeciwnik jest teoretycznie słabszy, mecz sam się wygra. Nic z tego. Mam nadzieję, że chłopcy przemyślą swoje zachowanie i zdecydują się, czy grać w piłkę, czy tylko uczestniczyć w meczach i statystujemy - mówi Sławomir Pogonowski.

Jego podopieczni nadawali rytm gry w pierwszej połowie, jednak nic z tego nie wynikało. Najlepszą okazję do bramki miał Aron Stasiak, lecz w sytuacji z obrońcą nie uciekł tam gdzie powinien i sytuacja spaliła na panewce. W końcówce meczu ten sam gracz uderzył, ale przeniósł piłkę nad bramką.

- Łada w odstępie kilku chwil zdobyła dwie bramki i było po sprawie. Zaspaliśmy w tych sytuacjach. Zachowaliśmy się jak juniorzy. To był obraz tego, że nie graliśmy dobrego spotkania. Nie zrobiliśmy nic pozytywnego, by wygrać. Gdybyśmy triumfowali, musiałbym pójść do kościoła i dać dużą kasę na tacę. Nie mamy z czego się cieszyć - dodaje Pogonowski.

mp

Z outsiderem

W sobotę o godz. 11:00 Łęcznianie zmierzają z Unią Białopole. To beniaminek IV ligi, który wydaje się najsłabszym zespołem w stawce. W rundzie zasadniczej ekipa zdobyła zaledwie trzy punkty. W weekend wyraźnie gracze Unii przegrali z Opolaninem Opole Lubelskie.

Górnik II Łęczna - Łada Biłgoraj 0:2 (0:0)

Bramki: 65', 67'.

Górnik II: Nowaczek - Tomasiak (46' Leszczyński), Sobiesiak, Duda, Kocyla, Zagórski, Bujak, Obroślak, Perdun (68' Zablotny), Fiedzeń (46' Brzyski), Stasiak.

mp

Powiślak zagrał dużo lepiej niż w sparingu

Kilkanaście dni temu Powiślak przegrał 1:4 w sparingu ze Świdniczanką. W niedzielę podopieczni Roberta Chmury zaprezentowali się dużo korzystniej.

- Jest mały niedosyt, bo straciliśmy gola w samej końcówce i to z rzutu karnego. Według sędziego faulował Jakub Olszewski, ale tam nie było przewinienia. Wielokrotnie oglądaliśmy powtórkę, która przyznała nam rację. Nie mamy pretensji do arbitra. Prowadząc mogliśmy podwyższyć, lecz brakowało kropki nad „i”. Osiągnęliśmy dobry wynik, bo Świdniczanka nie jest przypadkowym zespołem. Zimą dokonali poważnych transferów. Doszli: Radosław Kursa, Sebastian Plesz oraz

Jarosław Milcz - mówi szkoleniowiec Powiślaka.

Miejscowi wygrywali po pięknej akcji. Damian Bernat dośrodkował, a Jakub Pryliński strzałem z pierwszej piłki z woleja pokonał bramkarza. - Bernat miał „setkę”, a ponadto ostatnie pół godziny graliśmy w przewadze zawodnika. Goście nie mieli zbyt wiele argumentów w naszym polu karnym - dodaje.

Powrót Jarka

Spotkanie Powiślaka ze Świdniczanką było powrotem Jarosława Milcza.

25-latek w pierwszej części sezonu zdobył 17 goli dla ekipy Chmury i ze względów osobistych przeniósł się do zespołu ze Świdnika. - Widać było, że chce się pokazać. Miał jed-

ną fajną okazję, ale zamiast strzelać, zdecydował się na podanie. Cały czas żałujemy, że nie ma go z nami. Brakuje takiego napastnika - mówi szkoleniowiec.

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik 1:1 (0:0)

Bramki: Bernat 66' - Zuber 88' (k).

Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Łuczowski, Nowak, Bernat (90+1' Kobus), Wrzesiński, Banaszek (72' Banaszek), Sułek, Pryliński, Dudkowski.

Żółta kartka: Łuczowski.

Czerwona kartka: Orzędowski 63', za dwie żółte kartki.

mp

Z wielkanocnego stołu nic nie spróbował, ale zdobył medale

Treningi siłowe pięć razy w tygodniu. Codziennie rano na czczo po 45 minut rowerka stacjonarnego, cztery razy po treningu siłowym bieżnia ewentualnie rowerek stacjonarny po 25 minut - tak trenuje odnoszący sukcesy w zawodach sylwetkowych Cezary Lik, policjant z Lubartowa.

Od czego zaczęło się Pana zainteresowanie kulturystyką?

- Zaczęło się od akrobatyki, miałem 15-16 lat. Z kolegą wykonywaliśmy akrobatyczne salta, później doszły sporty walki. Byłem z nimi związany bardzo długo. Trenowałem z kolegą, nie byliśmy związani z żadnym klubem sportowym. Odnosiłem kulturystyki, inspiracją był dla mnie Arnold Schwarzenegger. Gdy miałem 15-16 lat kupiłem w kiosku za kieszonkowe gazetę „Sport dla wszystkich”. Na okładce był mistrz świata Piotr Głuchowski, on też mnie zainspirował. Kolejną inspiracją był Robert Piotrkowicz, wielokrotny mistrz świata w kulturystyce, do niedawna jeszcze był zawodowym kulturystą. Startował w USA. Obecnie jest już na emeryturze sportowej. Na zawodach, w których wystąpiłem, oni byli sędziami liniowymi. Porozmawialiśmy chwilę, super doświadczenie, Piotr się cieszył, że udało mi się wystartować. Jestem trenerem personalnym, porobiłem certyfikaty. Jestem też dietetykiem sportowym. Moim trenerem jest Michał Trzaskoś. Należę do zespołu Kulturystryka Na Luzie.

Jak wyglądały zawody, na których Pan wystąpił?

- Odbywały się w Markach pod Warszawą. Były to zawody rangi międzynarodowej NPC, gdzie trzeba było wyrobić sobie licencję. Trzeba było ją opłacić w dolarach. Licencja jest ważna rok czasu. Startowałem w kategorii do 90 kg, zdobyłem brąz.

Startowałem w tzw. debiutach. Zdobyłem V miejsce na Mistrzostwach Polski z osobami, które już od lat startowały. Dla mnie to ogromny sukces. Plan był taki, żeby wystartować kilka lat wstecz, ale nie mogłem z powodu choroby dziecka. Poza tym to wszystko jest kosztowne. To jest sport, w który dużo można włożyć, a nic się nie wyciągnie z tego. Nie można podchodzić, czy to się zwróci czy nie. Dużo osób pyta: „a czy ci się zwróciło, a czy nagrody są warte wystartowania, tego reżimu dietetycznego”, mówię „warto było”. To jest krok do przodu. Obecnie przygotowuję się do kolejnych zawodów. Jedne zostały przesunięte z 6 na 30 maja. Będę startował w federacji WBBF w Zblewie w województwie pomorskim. To będą Mistrzostwa Polski. Będę startował w kategorii do 83 kg. 23 maja wystartuję w Siedlcach też w federacji WBBF.

Jak często Pan trenuje? Jak wygląda Pana tydzień?

- To wszystko jest uwarunkowane od trybu mojego dnia. Mam dwójkę dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, też trzeba im czas poświęcić. Mam też działkę, na której często przebywam. Dodatkowo są obowiązki w domu. W pracy policjanta mamy różne godziny, jest dużo zmian nocnych. Treningi siłowe mam pięć razy w tygodniu. Rano na czczo codziennie, czyli przez siedem dni po 45 minut rowerka stacjonarnego, czyli tzw. kardio wydolnościowe. Cztery razy po treningu siłowym dochodzi jeszcze bieżnia, ewentualnie rowerek stacjonarny po 25 minut. Trening siłowy zajmuje mi około godziny czasu z rozgrzewką. Zakładam słuchawki, odcinam się, jestem ja i mój sprzęt treningowy. Jeżeli ktoś się przykłada do treningu w 120 procentach, to ma efekty. Trzeba bilansować sobie posiłki. Mam ich sześć w ciągu dnia. W dzień treningowy są inne posiłki, w dzień beztreningowy, bo takie też się zdarzają, inne, mniej jest węglowodanów. Dodatkowo muszą być witaminy, odżywki dla sportowców. Wszystko musi być powiązane, bilansowane, proces regeneracji zachodzi od momentu zakończenia treningu. Jak wychodzę z sali, to już się zaczyna. Najważniejszy proces regeneracji mięśni zachodzi w nocy, kiedy człowiek odpoczywa. Musi być minimum 7 go-

Trening siłowy zajmuje mi około godziny czasu z rozgrzewką. Zakładam słuchawki, odcinam się, jestem ja i mój sprzęt treningowy

dzin. U mnie jest ciężko z tym długim odpoczynkiem, nieraz jest to 5, nieraz 6 godzin. Zależy, czy dzieciaki zdrowe, czy nie. Wiadomo, że jeśli się budzą to już jest zerwany ten odpoczynek.

Jak wygląda dieta bezpośrednio przed zawodami, kiedy trzeba zbudować masę?

- Na masę mięśniową pracujemy cały rok, później wyznaczamy sobie cel przedstartowy. Na dwa tygodnie przed zawodami zachodzi zmiana w systemie odżywiania. Odstawiamy niektóre produkty, niektóre dodajemy. Na tydzień przed zawodami trochę mniej się pije płynów. Z produktów to są głównie wafle ryżowe, białe mięso, czyli drób albo chuda ryba, ryż. Teraz były święta, więc musiałem mieć swoje posiłki, nic ze stołu wielkanocnego nawet nie zjadłem.

Jakie ćwiczenia Pan stosuje, jakie ma Pan rekordy?

- Kulturystyka to nie są rekordy. Kiedyś jak bawiłem się w tzw. siłaczy, przygotowując się do tych zawodów ciągałem TIR-a, sam ciągnik siodłowy waży 7 ton. 260 kg - 6 ruchów w tzw. martwym ciągu, 215 przysiadów. Chodziłem z ciężarem na placach - 360 kg. Klatka zawsze trochę odstawała, nie każdy ma predyspozycje do wszystkich ćwiczeń, ale u mnie na klatkę to było 170 kg na jedno powtórzenie. To



Cezary Lik

były już potężne ciężary. Teraz skupiłem się bardziej na jakości niż na ilości. Duże ciężary to bardzo duże obciążenie układu nerwowego. Układ nerwowy potem trudno zregenerować. Teraz moje treningi polegają na tym, że jednego dnia wykonuję ćwiczenia powiązane z mięśniami klatki piersiowej, barków, mięśnia trójgłowego ramienia. Na drugi dzień wykonuję ćwiczenia na mięśnie pleców, na mięśnie czworoboczne, tzw. kaptury, mięśnie bicepsów. Kolejny trening jest na dolne partie, czyli mięśnie czworogłowe ud, dwugłowe ud, mięśnie łydek. Codziennie wykonuję po jednym, dwa ćwiczenia na przedramiona oraz mięśnie brzucha. Nogi robię raz w tygodniu, w poniedziałek, a górę sobie przeplatam.

Gdzie Pan trenuje?

- Jestem związany z MKS



Brązowy Medal Międzynarodowego Festiwalu Sportów Sylwetkowych w debiutach National Physique Committee Worldwide oraz V miejsce w Mistrzostwach Polski w Kulturystyce do 90 kilogramów - to sukcesy sierżanta sztabowego Cezarego Lika, funkcjonariusza Wydziału Prewencji w Komendzie Powiatowej Policji w Lubartowie. Odnosił je 10 kwietnia w Warszawie

Kiedyś jak bawiłem się w tzw. siłaczy, przygotowując się do tych zawodów ciągałem TIR-a

Czy rodzinę zachęca Pan do uprawiania sportu, może niekoniecznie kulturystyki?

- Oczywiście, że tak. Każdy jest indywidualistą. Jeżeli mój syn będzie chciał grać w piłkę, będzie grał w piłkę. Jeżeli będzie chciał uprawiać kulturystykę, to mu pomogę. Jeżeli on albo moja córka będą chcieli uprawiać sztuki walki, oczywiście nie będę negował. Moja żona też jest związana ze sportem, trenuje, treningi wykonuje w domu lub na świeżym powietrzu, jak rower, bieganie. Zabawa z dziećmi też nieraz dużo wysiłku nas kosztuje. Doceniam każdego sportowca, każdą osobę wykonującą jakąkolwiek aktywność fizyczną. Każdy wybiera ten sport, w którym się czuje najlepiej i to jest ważne. Najgorzej jeśli ktoś nie jest związany z żadnym sportem, siedzi z pilotem przed telewizorem, ogląda piłkę nożną i mówi „on by inaczej pobiegł”. Boks ogląda - „inaczej by uderzył”. Nie mają zielonego pojęcia, a krytykują.

Marcin Kusyk

Dziesięć razy więcej środków odurzających przechwyconych w powiecie w 2020 r. w porównaniu z poprzednim rokiem

Narkotyki na balkonie i w poduszce

Dotychczas w ręce policjantów z powiatu lubartowskiego wpadało rocznie dwa, trzy kilogramy narkotyków. 2020 rok był pod tym względem wyjątkowy - mundurowi ujawnili dziesięć razy więcej zakazanych substancji. - Pierwszy raz było ich aż tyle - przyznaje komendant Andrzej Antoniewski. Jednocześnie w ub.r. na naszym terenie było aż o prawie 30 proc. mniej przestępstw.

W ub.r. spadła ogólna liczba wszystkich stwierdzonych przestępstw na terenie całego województwa lubelskiego. Było ich 29,5 tys. przy wykrywalności na poziomie 81,7 proc., podczas gdy w 2019 roku przestępstw było 31,1 tys. przy wykrywalności rzędu 83,3 proc. - 2020 rok był zupełnie inny, niż wszystkie pozostałe. Ciężko w tym przypadku odnosić się w prostych porównaniach do zestawieniach statystycznych z poprzednich lat. Pandemia spowodowała, że życie w niektórych przypadkach zamarło. Była mniejsza aktywność społeczeństwa, miało to wpływ na liczbę przestępstw - przyznaje komendant Andrzej Antoniewski, szef Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Policjanci z naszego powiatu w ub.r. stwierdzili łącznie 1133 przestępstwa, czyli o 483 mniej niż rok wcześniej. Jednocześnie wykryto sprawców 1061 przestępstw, co dało wykrywalność na poziomie 87,3 proc. - większej o prawie sześć procent niż średnia wojewódzka. Zatrzymano 278 sprawców przestępstw na gorącym uczynku lub po pościgu.

Dziesięć razy więcej narkotyków

Uwagę zwraca przede wszystkim bardzo duży wzrost liczby przestępstw narkotykowych. W 2019 roku w powiecie policja wykryła 102, w kolejnym roku było ich już 175.

- Pierwszy raz było ich aż tyle i to pomimo mniejszej migracji społeczeństwa. Tylko w 2020 roku zdjęliśmy z rynku ponad 24 kg środków odurzających, do tej pory było to rocznie 2-3 kg. Przede wszystkim była to marihuana, sadzonki konopi

w różnych stadiach rozwoju, ale też amfetamina. Te narkotyki są kierowane do lokalnej społeczności, szacuję, że około 80 proc. - powiedział komendant Andrzej Antoniewski, zastrzegając, że tak duże ujawnienie narkotyków nie było efektem jednego dużego ujawnienia, ale wielu zróżnicowanych ilości narkotyków wyłapanych przez mundurowych. - To nasz wielki sukces, ale i powód do przemyślenia taktyki na 2021 rok. Narkotyki są w przestrzeni publicznej, mamy je w powiecie. Musimy uchronić młodych mieszkańców przed tą plagą. To priorytet - dodał.

Z raportu policjantów wynika, że największe zagrożenie przestępczością narkotykową w powiecie występuje w Lubartowie i gminie Kock.

87,3 proc. - taką wykrywalność mają lubartowscy policjanci w 2020

Mniej gospodarczych, więcej włamań

Kolejną zwracającą uwagę statystyką jest ogromny spadek liczby przestępstw gospodarczych. Jeszcze w 2019 roku odnotowano ich w powiecie 558, w ub.r. już tylko 118. Chodzi o oszustwa przy zaciąganiu kredytów, oszustwa przy zakupach internetowych czy posiadanie i handlowanie papierosami i alkoholem bez akcyzy.

Stosunkowo spory jest wzrost kradzieży z włamaniem. Najwięcej takich przestępstw było w Lubartowie i gminie Lubartów oraz w gminach: Ostrów Lubelski, Kock, Kamionka, Firlej i Niedźwiada. Najczęściej włamywano się do budynków mieszkalnych, domków letniskowych, obiektów handlowych, obiektów przemysłowych, pojazdów i pomieszczeń gospodarczych. Łupem złodziei padały pieniądze, biżuteria, sprzęt RTV, a także wyposażenie pomieszczeń gospodarczych. Wykrywalność takich przestępstw w 2020 roku w powiecie wyniosła 56,6 proc., o 3,4 proc. więcej niż w poprzednim roku.

Znacznie spadła liczba kradzieży cudzych rzeczy, czyli np. portfeli, telefonów czy rowerów - z 88 do 58, czyli aż o 34 proc.



Policjanci z powiatu ujawnili w ub.r. mnóstwo narkotyków. Choćby w lipcu, gdy na gorącym uczynku wpadła 35-latką z powiatu lubartowskiego, która hodowała marihuanę w doniczce na balkonie. Sadzonki miały prawie po metrze wysokości



mł. insp. Andrzej Antoniewski
komendant KPP w Lubartowie
- Narkotyki są w przestrzeni publicznej, mamy je w powiecie. Musimy uchronić młodych mieszkańców przed tą plagą

Syn zabił ojca

Jedno zabójstwo odnotowano w ub.r. w powiecie, w Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada. W sierpniu 31-letni mężczyzna zabił swojego 53-letniego ojca, zadając mu kilka ran kłutych w okolicy klatki piersiowej.

Bójki i pobicia notowano w Lubartowie oraz w gminach Kock i Kamionka. „Podłożem zdarzeń były zazwyczaj nieporozumienia pomiędzy osobami, zwykle będącymi pod wpływem alkoholu, również podczas spotkań towarzyskich” - wyjaśniają policjanci w swoim raporcie.

Rodzinne dramaty

Spory spadek zanotowano w liczbie przestępstw przeciwko rodzinie - z 210 do 150. To

przemoc domowa, znęcanie się nad członkami rodziny, groźby karalne kierowane pod ich adresem oraz niepłacenie alimentów.

- Takich przestępstw co prawda nie było więcej, ale były one bardziej drastyczne. Sam przebieg i skutki takich zdarzeń były o wiele poważniejsze, niż w poprzednich latach - podkreśla szef lubartowskiej komendy.

W ub.r. w związku z podejrzeniem stosowania przemocy w rodzinie wszczęto 131 postępowań przygotowawczych, z których 49 zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu.

Kategoria przestępstwa	2019	2020	Wzrost/spadek
Wszystkie przestępstwa stwierdzone	1544	1061	- 483
Razem przestępstwa kryminalne	734	689	-45
Kradzież cudzej rzeczy	88	58	-30
Kradzieże z włamaniem	52	61	+9
Uszkodzenia rzeczy	44	34	-10
Przestępstwa rozbójnicze	3	3	0
Uszczerbek na zdrowiu	19	25	+6
Bójki i pobicia	4	3	+1
Przestępstwa narkotykowe	102	175	+73
Przestępstwa gospodarcze	558	118	-440
Nietrzeźwi kierujący	170	162	-8

NARKOTYKOWE HISTORIE POWIATU LUBARTOWSKIEGO (Z 2020 ROKU):

- zatrzymany przez policjantów 39-letni mieszkaniec powiatu miał przy sobie reklamówkę, a w niej pół kilograma amfetaminy i metaamfetaminy. Mężczyzna usiłował przekonać funkcjonariuszy, że narkotyki posiada na... własny użytek;

- zatrzymany w Lubartowie do kontroli 31-latek miał w samochodzie woreczek z amfetaminą. Mężczyzna oświadczył, że daną substancję „znalazł na drodze jak szedł do sklepu”;

- w lesie w okolicach Michowa policjanci znaleźli samochód... częściowo przykryty gałęziami. W środku był dobrze znany mundurowym 55-latek. Pod dywanikiem przedniego siedzenia auta policjanci znaleźli dwa woreczki z amfetaminą i suszem marihuany;

- kryminalni z Lubartowa znaleźli u 35-latkę z powiatu lubartowskiego kilka krzaków konopi. Rośliny zasadzone były na balkonie jej mieszkania. Kobieta tłumaczyła, że krzaki posadziła wyłącznie na swój użytek. Sadzonki miały prawie po metrze wysokości;

- policjanci z Kocka na jednym z pól w miejscowości Serock w gminie Firlej ujawnili blisko 30 sadzonek konopi. Niektóre rośliny miały nawet dwa metry wysokości;

- policjanci zatrzymali 21-latkę z Ostrowa Lub. na ul. Rynek w Lubartowie. W jego aucie znaleźli dwa woreczki z marihuaną i amfetaminą, ukryte w poduszce. Okazało się, że mężczyzna prowadził pod wpływem tej drugiej substancji, mimo cofnięcia prawa jazdy.



24 kg środków odurzających przechwycili lubartowscy policjanci w ubiegłym roku

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie bez szans w starciu z hegemonem

W 20 kolejce ekipę Polesia czekało arcytrudne zadanie. Kocczanie jechali bowiem na boisko absolutnego lidera ligi - rezerw II-ligowego Motoru Lublin.

Żółto-biało-niebiescy to drużyna wypełniona młodymi, utalentowanymi zawodnikami, intensywnie i regularnie pracującymi pod okiem profesjonalnego sztabu szkoleniowego. Dość powiedzieć, że Motor II w 17 meczach poprzedzających starcie z Polesiem wygrał 16 razy i przegrał raz - walkowerem (z przyczyn formalnych). Na domiar złego zespół trenera Grzegorza Białego pojechał do Lublina bez kilku



Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Motor jest poza zasięgiem tej ligi

Motor był lepszy zdecydowanie, ale nie zasłużyliśmy na przegraną 0:5. Pierwszą bramkę straciliśmy w 11 minucie. Przy 0:1 prezentowaliśmy się przyzwoicie, podjęliśmy walkę. Myślałem, że dowieziemy ten wynik do przerwy, ale pod koniec pierwszej połowy rywal strzelił drugiego gola. Na drugą połowę wyszliśmy powalczyc. Rywale nas kontrowali, właściwie co wyszli z atakiem, to strzelali gola. Szkoda, że nam nic nie wpadło, bo choćby przy 0:0 Arek Adamczuk miał sam na sam z bramkarzem, jednak obrońca wybił piłkę zmierzającą do siatki. Motor jest poza zasięgiem drużyn z tej ligi

ważnych zawodników: Goldy, Gruby, Drewienkowskiego czy Niedzieli. Patryk Pożarowski co prawda usiadł na ławce rezerwowych, ale zawodnik zmagający się z kontuzją, więc nie pojawił się

na murawie. Do przerwy w spotkaniu, które było rozgrywane w minioną środę, było 2:0 dla gospodarzy. Po zmianie stron Polesie nie zamierzało się poddawać, ale mający szerszą kadrę i dobrze

TRUDNE MECZE

W środę o godz. 17, w zaległym meczu 16 kolejki, Polesie zagra na wyjeździe z trzecią w tabeli Janowianką. - Później czeka nas starcie z mocną Stalą, a następnie mecz z Orionem. To będą trudne mecze, ale przed nikim nie zamierzamy się położyć na boisku - zapowiada Grzegorz Białek, szkoleniowiec Polesia

przygotowanych na pełne 90 minut graczy gospodarze pewnie wykorzystali błędy drużyny z powiatu lubartowskiego. Skończyło się na porażce Polesia 0:5.

MOTOR II LUBLIN - POLESIE KOCK 5:0 (2:0)

Polesie: Mitura - Dobosz, Zie-

liński, Feret, Rukasz, Białek, Pi- kul, Majcher, Muzyka, Niedziela (35' Domański), Adamczuk.

WYNIKI 20 KOLEJKI:

Unia - Orzeł 2:1
Orion - Stal 2:1
Motor II - Polesie 5:0
Sokół - Stróża 2:0
Garbarnia - Piaskovia 1:2
Niemce - Mazowsze 4:2
Wisła II - Avia II 3:3
Janowianka - Ryki (12.05.)

Następna kolejka (24-25.04.):

Wisła II - Orion, Avia II - Orzeł, Unia - Janowianka, Ryki - Niemce (24.04., g. 16), Mazowsze - Garbarnia, Piaskovia - Sokół, Stróża - Motor II, Polesie - Stal (25.04., g. 17)

Dominik Smagała

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	19	54	107-19
2	Orion Niedźwica D.	19	40	53-23
3	Janowianka Janów L.	17	37	59-21
4	Avia II Świdnik	19	31	46-36
5	Sokół Konopnica	19	30	48-41
6	Polesie Kock	18	28	32-38
7	Piaskovia Piaski	19	27	32-46
8	MKS Ryki	17	26	49-48
9	Stal Poniatowa	18	26	36-35
10	Garbarnia Kurów	18	22	34-41
11	Orzeł Urzędów	20	21	26-36
12	Wisła II Puławy	16	19	36-54
13	LKS Stróża	19	18	31-48
14	Unia Bełżyce	18	17	16-43
15	Mazowsze Stężyca	18	13	21-58
16	GKS Niemce	18	12	24-63

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

„Górnicy” mają nowego trenera. Zaczął od 7:0

Robert Makarewicz w ubiegłym tygodniu został nowym szkoleniowcem kobiecej drużyny Górnik. Były szkoleniowiec Lewartu Lubartów czy Powiśla Końskowola zaliczył wysmienity debiut, wygrywając 7:0.

Swoją decyzję Zarząd GKS-u Górnik Łęczna ogłosił w czwartek, 15 kwietnia. Klub szukał następcy Piotra Mazurkiewicza, który rozstał się z drużyną pod koniec marca. Wybór padł na Roberta Makarewicza. Ostatnio był trenerem w Mobilnej Akademii Młodych Orłów w województwie lubelskim, a wcześniej prowadził



- Obejmuję niezwykle perspektywiczny zespół, który jest mieszanką rutyny z młodością - mówi Robert Makarewicz (na zdj. z prawej), nowy trener GKS-u

m.in.: MKS Lewart Lubartów, Powiślak Końskowola, Hetman Gołęb czy Garbarnia Kurów. Szkoleniowiec ma licencję trenerską UEFA A. Jego asystentem w drużynie będzie trener Paweł

Kamiński, dotychczasowy szkoleniowiec A-klasowego Błękitu Cyców. - Wierzę, że jesteśmy w stanie walczyć o najwyższe cele. W tym sezonie tymi priorytetami będą dla nas przede

wszystkim pogoń za aktualnym liderem tabeli Ekstraligi, bo wciąż mamy matematyczne szanse na mistrzostwo oraz walka o Puchar Polski - powiedział nowy szkoleniowiec tuż po podpisaniu umowy. Debiutował w niedzielę, meczem na własnym terenie z AP Lotos Gdańsk. Premierowy mecz wyszedł świetnie - łączniarki wygrały 7:0. Hat-trick w tym meczu zaliczył Nikola Karczewska, liderka zestawienia strzelczyń w Ekstralidze.

GKS GÓRNIK ŁĘCZNA - AP LOTOS GDAŃSK 7:0 (2:0)

Bramki: Karczewska 38', 60', 78', Kamczyk 42' (k), 77' (k), Zdunek 49', Hmirova 58', **GKS Górnik:** Zielińska -

Dyguś (58' Kazanowska), Górnicka (82' Głęb), Zawadzka (18' Lefeld), Zajac - Siwińska, Ratajczyk (61' Kaczor) - Hmirova, Zdunek (68' Osińska), Kamczyk - Karczewska.

Żółte kartki: Ratajczyk 32' - Plotzka 45', Stasiulewicz 55', Włodarczyk 65'.

Sędziowała: Karolina Bojar -Stefańska.

WYNIKI 16 KOLEJKI:

Górnik - Gdańsk 7:0
Czarni - Medyk 1:3
Rolnik - ROW 2:3
Olimpia - Łódź 1:2
Bydgoszcz - Kraków 1:5
Katowice - Śląsk 2:1
Następna kolejka (24-25.04.): Katowice - Górnik (24.05., g. 11.15), Śląsk - Bydgoszcz, Kra-

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Czarni Sosnowiec	16	43	64-7
2.	UKS SMS Łódź	16	38	38-10
3.	Medyk Konin	16	35	40-15
4.	Górnik Łęczna	16	33	61-16
5.	Śląsk Wrocław	16	26	23-30
6.	GKS Katowice	16	24	33-23
7.	AZS UJ Kraków	16	24	29-29
8.	Olimpia Szczecin	16	15	22-39
9.	KKP Bydgoszcz	16	15	14-32
10	APLG Gdańsk	16	14	16-39
11	ROW Rybnik	16	4	13-55
12	Rol. Biedzychowice	16	2	6-64

ków - Olimpia, Łódź - Rolnik, ROW - Czarni, Medyk - Gdańsk

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Słaby mecz, nie najlepszy wynik

Piłkarze rywalizującego w Fortuna 1. Lidze Górnik nie potrafili w sobotę na własnym boisku pokonać bramkarza Puszczy Niepołomice. Sami jednak też gola nie stracili.

Faworytem sobotniego spotkania na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej byli gospodarze, czyli wicelider Fortuna 1. Ligi. Podopieczni trenera Kamila Kieresia ostatnio zremisowali 1:1 w Jastrzębiu-Zdroju, a wcześniej ograli 3:0 na własnym boisku Chrobrego Głogów.

Pierwsza połowa nie przyniosła zbyt wielu emocji, bo żaden z zespołów nie potrafił zagrozić bram-



Kamil Kierś
trener Górnik

ce rywala. Po przerwie... nie było lepiej. Strzały oddawał Bartosz Śpiączka, jednak napastnik Górnik albo pudłował, albo bramkarz Puszczy łatwo radził sobie z tymi próbami. Skończyło się na 0:0 po



Bartosz Śpiączka rozegrał w sobotę mecz numer sto w zielono-czarnych barwach. Prezesi Piotr Sadczuk (na zdj. z lewej) i Sebastian Buczak wręczyli mu z tej okazji pamiątkową koszulkę

nudnym widowisku.

To siódmy remis zielono-czarnych w tym sezonie, a trzeci

w Łęcznej. Górnik po 25. meczach ma 46 punktów i jest wiceliderem tabeli Fortuna 1. Ligi. W najbliż-

szy piątek, 23 kwietnia, łączniarki zagrają na wyjeździe z Widzewem Łódź.

GÓRNIK ŁĘCZNA - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 0:0

Górnik: Gostomski - Matei, Baranowski, Pajnowski, Leandro, Goliński (83' Kukułowicz), Stromecki, Cierpka, Kalinkowski (75' Banaszk), Mak (66' Krykun), Śpiączka. Puszcza: Kobylak - Pięczek (71' Mikołajczyk), Czarny, Hladiak, Górski, Wyjadłowski, Serafin, Stefanik (75' Stępień), Rakoczy, Knap, Kobusiński. Żółte kartki: Cierpka - Rakoczy. Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

Dominik Smagała

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bruk-Bet Nieciecza	21	47	36-15
2.	Górnik Łęczna	25	46	36-18
3.	Radomiak Radom	23	43	34-16
4.	ŁKS Łódź	25	43	45-28
5.	GKS Tychy	24	41	32-19
6.	Arka Gdynia	24	39	32-24
7.	Odra Opole	25	36	25-27
8.	Widzew Łódź	25	35	23-27
9.	Puszcza Niepołomice	25	34	26-28
10	Miedź Legnica	24	33	35-28
11	Sandecja Nowy Sącz	25	33	33-36
12	Korona Kielce	24	32	18-27
13	Chrobry Głogów	24	30	27-35
14	Stomil Olsztyn	25	26	24-38
15	Resovia	25	24	18-32
16	Zagłębie Sosnowiec	25	20	23-34
17	GKS 1962 Jastrzębie	24	20	20-39
18	GKS Bełchatów	25	17	18-34

Pandemia koronawirusa nie uderzyła po kieszeni gminy, bo straty zrekomensowały rządowe dotacje

Kock: Pierwszy rok bez zaciągania kredytów

W gminie Kock w 2021 roku pieniądze zostaną zainwestowane przede wszystkim w wodociągi i kanalizację, drogi, budowę bloku i zieloną energię.

Największe pieniądze na kanalizację i wodociągi

Nieco ponad 13 mln zł zamierza ją przeznaczyć w 2021 roku władze gminy Kock na inwestycje. Największe przedsięwzięcie to budowa sieci wodno-kanalizacyjnej w gminie oraz remonty stacji uzdatniania wody w Górcie i Białobrzegach o łącznej wartości 4,4 mln zł. - Inwestycja jest już w części wykonana, będzie jeszcze kontynuowana w br. Zamyka się etap wymiany wodociągu w Kocku, azbestowe rury w Berka Joselewicza zostaną wymienione na nowe. Zakończymy też remonty ujęcia wód, gdzie zamontowane zostaną instalacje fotowoltaiczne o mocy 16kW - wyjaśnia Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Otrzymałmy też dotację na budowę kanalizacji, wychodzimy z nią z Kocka, wykonany zostanie przewiert pod rzeką Czarną i pod stawami, w kierunku tzw. Rybakówki. W przyszłości umożliwi to zbudowanie kanalizacji w Białobrzegach. Rozstrzygamy także przetarg na wymianę wodomierzy w gminie. Inkasent nie będzie dzięki temu chodził po domach, a odczyt będzie zdalny, z auta z nadajnikiem. W czasach covidowych to ważne ułatwienie - dodaje.

Blok, drogi i fotowoltaika

1,5 mln zł ma zostać wydane w br. na budowę bloku komunalnego w Kocku.

- Kończymy projekt, następnie architekt wysła go do konserwatora zabytków. Mamy nadzieję na akceptację, po której wystąpimy o pozwolenie na budowę. Te pieniądze to rządowa dotacja, cała budowa bloku komunalnego ma kosztować 3 mln zł - zaznacza burmistrz.

Tradycyjnie, spora część budżetu to pieniądze przeznaczone na ulepszanie dróg.

- Firma PRD Lubartów kończy właśnie remont drogi w Górcie, to inwestycja z Funduszu Dróg Samorządowych. Złożyliśmy dwa wnioski na kolejne remonty i uwzględniliśmy w budżecie pieniądze na wkład własny. To drogi w Talczyńcu i tzw. Kocku Rolnym. Do tego zarezerwowaliśmy też pieniądze na remont ul. Ogrodowej w Kocku, to już wyłącznie z własnego budżetu - opisuje Tomasz Futera.

W gminie zostaną zamontowane instalacje odnawialnych źródeł energii na nieruchomościach mieszkańców. Chodzi o panele solarne do podgrzewania wody użytkowej oraz fotowoltaikę do wytwarzania prądu, wszystko z energii słonecznej.

- Do projektu zgłosiło się około 300 właścicieli nieruchomości - przyznaje szef Urzędu Miejskiego w Kocku.

Cała inwestycja ma kosztować ponad 3 mln zł, z czego 1,6 mln zł to dotacja unijna, uwzględniona w budżecie gminy. Resztę pokrywają mieszkańcy uczestniczący w projekcie.

Trzydzieści tysięcy na krzyże i kapliczki

388 tys. zł pójdzie na zadania w ramach funduszu sołeckiego. Każde sołectwo ma określoną kwotę do wydania w danym roku na wybrane inwestycje. Budżet zależy od kilku czynników, m.in. od liczby mieszkańców danego sołectwa. O tym, na co zostaną wydane pieniądze, decydują sami mieszkańcy, proponując przedsięwzięcia i głosując na zebraniach sołeckich.

Najwięcej do wydania - po 47 tys. zł - miały sołectwa z miasta: Kock Wschód i Kock Zachód. Powyżej 30 tys. zł do wydania miały jeszcze Górkę i Białobrzegi. Wśród pomysłów mieszkańców na inwestycje przeważają remonty lokalnych dróg. Są jednak wyjątki - mieszkańcy wsi Białobrzegi postanowili przeznaczyć całość swojego funduszu sołeckiego na remont przydrożnych krzyży i kapliczek.

Pierwszy rok od dawna bez kredytu

Na koniec 2021 roku gmina ma

Inwestycje w gminie Kock w 2021 roku	Koszt
Sieć wodociągowa w Kocku i modernizacja SUW w Górcie i Białobrzegach	4,4 mln zł
Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Kock	3,5 mln zł
Budowa bloku komunalnego	1,5 mln zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Górka	704 tys. zł
Modernizacja drogi powiatowej w m. Talczyn	700 tys. zł
Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Berka Joselewicza od granic aglomeracji	576 tys. zł
Modernizacja drogi gminnej w m. Kock	387 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej w m. Talczyn	330 tys. zł
Utworzenie dwóch działek w m. Kock Rolny łączącego drogę serwisową z drogą L w Górcie	165 tys. zł
Przebudowa chodnika na ul. Ogrodowej w Kocku (od ul. T. Kościuszki)	155 tys. zł
Budowa zaplecza szatniowego na stadionie miejskim w Kocku	150 tys. zł
Przebudowa ul. Ogrodowa (od ul. B. Joselewicza)	110 tys. zł
Modernizacja dachu na budynku komunalnym przy Pl. A. Jabłonowskiej i oficyny przy pałacu	93 tys. zł
Budowa chodnika w m. Poizdów Kol.	60 tys. zł
Budowa systemu monitoringu wizyjnego	50 tys. zł
Modernizacja dachu na budynku OSP w Poizdowie Kol.	40 tys. zł
Zakup dwóch serwerów do Urzędu Miejskiego	29 tys. zł
Budowa oświetlenia drogi gminnej w m. Poizdów	25 tys. zł
Budowa ogrodzenia przy OSP w Górcie	20 tys. zł
Zakup dokumentacji technicznej drogi Białobrzegi - Poizdów	20 tys. zł
Zakup dokumentacji technicznej drogi w Poizdowie	15 tys. zł



Janusz Bilski
przewodniczący Rady Miejskiej
To będzie pierwszy rok od niepamiętnych czasów, kiedy budżet działa bez konieczności zaciągania kredytu



Tomasz Futera
burmistrz Kocka
3,6 mln zł od rządu na inwestycje to dla nas potężny zastrzyk. Nie mogę więc powiedzieć, że nasza sytuacja finansowa się pogorszyła z powodu pandemii

mieć około 4 mln zł zadłużenia. Burmistrz jest jednak spokojny o finanse Kocka.

- Mamy deficyt choćby w systemie gospodarki odpadami komunalnymi, nie podnosimy podatków, bo trudno byłoby je podnosić w obecnej sytuacji. Z powodu pandemii mamy

niewiele mniejsze wpływy, szczególnie z podatku dochodowego, o około 100 tys. zł. Zadłużenie gminy jest jednak nieduże. Jak są w gminie dochody, to nie ma problemu ze spłatą zobowiązań - podsumowuje Tomasz Futera. - Najpierw dostaliśmy od państwa 1 mln zł, premier Morawiecki wręczał

Sołectwo	Inwestycja (fundusz sołecki)	Wartość
Annapol	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	1,3 tys. zł
Annapol	Remont budynku świetlicy	17 tys. zł
Annówka	Wykonanie zjazdów w pasie drogowym do posesji mieszkańców	12,7 tys. zł
Annówka	Zakup art. spożywczych na organizację dożynek gminnych	500 zł
Białobrzegi	Remont kapliczek i krzyży przydrożnych	30 tys. zł
Białobrzegi Kol.	Remont dróg gminnych	8,9 tys. zł
Białobrzegi Kol.	Wykonanie dokumentacji na drogę gminną	8,9 tys. zł
Bożniewice	Remont dróg gminnych	11,2 tys. zł
Bożniewice	Zakup podkaszarki	2 tys. zł
Górka	Budowa ogrodzenia przy OSP	20 tys. zł
Górka	Zakup zabawek na plac zabaw	16,7 tys. zł
Kock Kol.	Remont dróg gminnych	13,8 tys. zł
Kock Wschód	Remont dróg gminnych	46,2 tys. zł
Kock Wschód	Zakup wyposażenia dla KGW	1 tys. zł
Kock Zachód	Przebudowa ciągu pieszego na ul. Ogrodowej w Kocku (od ul. T. Kościuszki)	42,2 tys. zł
Kock Zachód	Zakup wyposażenia dla KGW	2 tys. zł
Kock Zachód	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	3 tys. zł
Lipniak	Remont dróg gminnych	14 tys. zł
Poizdów	Budowa oświetlenia drogi gminnej	24,5 tys. zł
Poizdów Kol.	Remont dróg gminnych	21 tys. zł
Ruska Wieś	Remont dróg gminnych	13,3 tys. zł
Talczyn	Remont budynku OSP	28,3 tys. zł
Talczyn Kol.	Zakup tabliczek informacyjnych z numerami porządkowymi domów	10 tys. zł
Talczyn Kol.	Remont budynku OSP	8,4 tys. zł
Wyganka	Zakup art. spożywczych na organizację dożynek gminnych	500 zł
Wyganka	Zakup lamp oświetlenia ulicznego	15 tys. zł
Zakalew	Remont dróg gminnych	10 tys. zł
Zakalew	Remont budynku OSP	5,6 tys. zł

wówczas pieniądze w formie promesy. To poszło na nasz wkład własny w inwestycje. Później dostaliśmy 2,6 mln zł od rządu na wspomniany blok komunalny. To dla nas potężny zastrzyk. Nie mogę więc powiedzieć, że nasza sytuacja finansowa się pogorszyła z powodu pandemii - zaznacza.

- Zwracam państwu uwagę na fakt, że to będzie pierwszy rok od niepamiętnych czasów, kiedy budżet działa bez konieczności zaciągania kredytu - podkreślił Janusz Bilski, przewodniczą-

cy Rady Miejskiej w Kocku. - Trzeba zaznaczyć, że budżet jest sformułowany w takim duchu, jak chciał burmistrz. Może z małymi wyłomami... - dodał. Rada Miejska podejmowała uchwały w sprawie przyjęcia budżetu gminy na 2021 rok podczas ostatniej sesji, pod koniec lutego. Za przyjęciem budżetu było 11 osób, czwórka radnych wstrzymała się od głosu.

Dominik Smagała

Gmina Firlej: w Bykowszczyźnie bus wypadł do rowu

13 kwietnia około godz. 12.58 dostawczy bus wjechał do rowu w Bykowszczyźnie w gminie Firlej. Na miejsce zdarzenia przybyły 3 zastępy JRG Lubartów, OSP Firlej, policja i zespół ratownictwa medycznego. Jedna osoba została poszkodowana.



Lubartów: alarm bombowy w Przedszkolu nr 1

W poniedziałek przedszkola nr 1 i 5 otrzymały maile o podłożonych bombach. Policja przeszukała Przedszkole nr 5.

- Informacja o podłożonej w przedszkolu bombie została przesłana mailem w poniedziałek ok. 10. Policja przeszukała teren przedszkola, na miejscu była grupa dochodzeniowa - śledczą, bomby nie znaleziono - relacjonuje st. sierż. Ja-

goda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja będzie poszukiwała sprawcy fałszywego alarmu.

- U nas był mail o podłożonej bombie, ale nie ogłaszano alarmu i ewakuacji, policja przeszukała przedszkole dyskretnie, nie znaleziono bomby - mówi dyrektor Przedszkola nr 1 Małgorzata Szczepańska.

Marcin Kusyk

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 20.04.2021 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia: działka ewidencyjna nr 979 obręb Górka Kocka gm. Kock.

Forma znęcania, przemocy, powodowała, że ofiara więcej cierpiała niż w latach poprzednich - mówił komendant Antoniewski

W czasie kwarantanny więcej przemocy w rodzinie

Gm. Ostrówek: Pandemia wpłynęła na przestępczość w gminie Ostrówek w 2020 r. Wzrosła liczba przestępstw przeciw rodzinie. Zwiększyło się za to bezpieczeństwo w ruchu drogowym, bo w początkowym okresie pandemii ruch był znacznie ograniczony.

Stan bezpieczeństwa w gminie Ostrówek przedstawił radnym na sesji 30 marca komendant powiatowej policji w Lubartowie mł. insp. Andrzej Antoniewski.

- 2020 r. był zupełnie innym rokiem niż do tej pory mieliśmy do czynienia. Narzucił na nas zupełnie nowe obowiązki, które wykonywaliśmy - mówił komendant Antoniewski. Chodzi mu m.in. o kontrole osób na kwarantannie.

Kontrolowali przestrzeganie kwarantanny

- Na terenie waszej gminy w 2020 r. było w kwarantannie 306 osób - mówił komendant. Konieczność kontrolowania przestrzegania kwarantanny wpływa na służbę patrolową policji.

- Powoduje to, że jestem w stanie mniej policjantów wysłać na ulice, ponieważ zmuszony jestem do czynności, które wiążą się z kwarantanną - stwierdził szef lubartowskiej policji.

W gminie Ostrówek w 2020 r. popełniono o 12 przestępstw więcej niż w poprzednim roku. Z najbardziej uciążliwych społecznie jak uszczerbek na zdrowiu, uszkodzenie rzeczy, kradzież z włamaniem, są



Mł. insp.
Andrzej Antoniewski

- Ludzie nie chodzili na co dzień do pracy, tylko przebywali w miejscu zamieszkania. Mamy wzrost aż o 12 przestępstw związanych z rodziną

w zasadzie na tym samym poziomie. Można zaliczyć jako błąd statystyczny - spadek o 2 zdarzenia czy wzrost o 1 zdarzenie. Tylko tak jak wcześniej powiedziałem, sytuacja spowodowana kwarantanną, pewnym lockdownem, która powodowała, że ludzie nie chodzili na co dzień do pracy, tylko przebywali w miejscu zamieszkania, wyklarowała zupełnie inną rzeczywistość rodzinną. Mamy wzrost aż o 12 przestępstw związanych z rodziną, czyli różnego rodzaju znęcanie, nie płacenie alimentów itp. - mówił mł. insp. Antoniewski. Chociaż na terenie całego powiatu nie było znaczącego wzrostu przestępstw przeciw rodzinie, to były popełniane w poważniejszy sposób.

- Forma znęcania, przemocy, powodowała, że ofiara więcej cierpiała niż w latach poprzednich - mówił komendant.

Kategoria	2019 r.	2020 r.	Wzrost/spadek
Uszczerbek na zdrowiu	4	2	-2
Nietrzeźwi kierujący	6	6	bez zmian
Uszkodzenie rzeczy	0	1	+1
Kradzieże z włamaniem	1	0	-1
Kradzieże mienia	3	3	bez zmian
Narkotykowe	2	4	+2
Przeciwko rodzinie	17	29	+12
Pozostałe	9	8	-1

W Ostrówku zgłoszono nielegalną wycinkę drzew. W Ostrówku Kolonii - sprzedaż alkoholu nietrzeźwym

Mniejszy ruch, mniej kolizji

Na terenie gminy doszło do jednego wypadku.

- To było zaśnięcie na łuku drogi. Kobieta jadąca samochodem wypadła z drogi. Całe szczęście, że obrażenia nie były poważne, nikt postronny nie odniósł ich. Mieliśmy również 8 kolizji drogowych, to jest o 5 mniej, ale jak dobrze państwo wiecie ruch drogowy w pierwszej fali epidemii w marcu i kwietniu był znikomy - mówił Andrzej Antoniewski. Kontrole trzeźwości kierowców zmniejszono do minimum. Wiązało się to też z zagrożeniem epidemiologicznym, chodziło o bezpieczeństwo funkcjonariuszy.

- Wiąże się to z badaniem wydychanego powietrza z ust - mówił komendant. Ograniczenie kontroli miało zmniejszyć możliwość roz-

przestrzeniania koronawirusa.

Policja interweniowała na terenie gminy 340 razy - to o 36 interwencji więcej niż w 2019 r. Doszło do 80 wykroczeń. Wobec ich sprawców policja stosowała pouczenie, mandat lub kierowała sprawę do sądu.

Wpłynęły cztery zgłoszenia do Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. W Ostrówku zgłoszono nielegalną wycinkę drzew. W Ostrówku Kolonii chodziło o sprzedaż alkoholu nietrzeźwym. Dwa zgłoszenia dotyczyły bezpieczeństwa w ruchu drogowym w Dębicy - słabej widoczności przy wyjeździe z zakrętu drogi podporządkowanej (zagrożenie zostało wyeliminowane przez zarządcę drogi) i jazdy rowerem w stanie nietrzeźwości.

Marcin Kusyk

Aglomeracja Lubartów bez sąsiedniej gminy

Rada Miasta ustaliła granice aglomeracji Lubartów - obejmują tylko miasto, a nie jak wcześniej sąsiednie miejscowości. Określenie tych granic jest wymagane przy staraniach o dofinansowanie zewnętrzne na budowę i modernizację kanalizacji.

Aglomeracja Lubartów powstała na mocy uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego z 30 grudnia 2014 r. W jej skład wchodziły oprócz Lubartowa także okoliczne miejscowości: Chlewiska, Lisów Brzeziny, Łucka, Łucka Kolonia, Szczekarków, Annobór Kolonia. W uzasadnieniu uchwały, nad którą radni debatowali 30 marca napisano, że aby budowa kanalizacji była uzasadniona technicznie i finansowo, należy wyłączyć z aglomeracji tereny, na których zaludnienie jest niższe niż 120 osób na kilometr kwadratowy, czyli wymienione miejscowości gminy Lubartów. W latach 2014-2020 nie były realizowane wspólne inwestycje gmin wchodzących w skład aglomeracji, na terenie gminy Lubartów nie powstały w tym czasie inwestycje kanalizacyjne ze środków zewnętrznych. We wrześniu 2020 r. wójt Krzysztof Kopyść poinformował miasto, że gmina nie chce być członkiem aglomeracji.

21,8 tys. ludzi w aglomeracji

- Decyzją wójta gminy Lubartów gmina wystąpiła z aglomeracji, w związku z czym granice aglomeracji pokrywają się z granicami administracyjnymi miasta Lubartów - mówił naczelnik Radosław Stepiński. Nowa aglomeracja ma obejmować 21,8 tys. mieszkańców Lubartowa. Wyzna-

czenie aglomeracji następuje po akceptacji przez Państwowe Gospodarstwo Wodne. - Co zyskujemy uzyskując status aglomeracji? Jakie obowiązki na nas ciążyą i jakie ograniczenia w związku z tym dla naszej działalności samorządowej? - pytał radny Tomasz Krówczyński. - Aglomeracja oznacza teren, na którym zaludnienie lub działalność gospodarcza są dostatecznie skoncentrowane, aby ścieki komunalne były zbierane i przekazywane do oczyszczalni ścieków komunalnych. Jako gmina wiodąca w aglomeracji nie możemy się z niej wypisać, możemy zmienić jej granice, co czynimy teraz bo nasze gminy nie zawarły porozumienia. Będąc w Krajowym Systemie Oczyszczania Ścieków Komunalnych dwa razy do roku musimy składać sprawozdanie z podjętych działań. PGK może starać się o środki zewnętrzne związane z budową i modernizacją kanalizacji sanitarnej - mówił Radosław Stepiński.

Bez wpływu na stawki

- Ta uchwała jest potrzebna naszemu PGK, żeby mogło uzyskać odpowiedni współczynnik, żeby starać się o środki zewnętrzne, natomiast nie będzie to miało żadnego wpływu na stawki taryfowe - mówił radny Marek Polichańczuk. - W niektórych przypadkach Wody Polskie żądają tego dokumentu przy wnioskach dotyczących zatwierdzenia taryf, natomiast w żaden sposób nie przekłada się to bezpośrednio na wyliczenia - odpowiadał naczelnik Stepiński. Za wyznaczeniem nowych granic aglomeracji byli wszyscy radni uczestniczący w głosowaniu - 20 osób.

Marcin Kusyk

Niewybuchy w lesie w Firleju

12 kwietnia lubartowska policja otrzymała zgłoszenie, że w lesie w Firleju w pobliżu drogi krajowej nr 19 jest niewybuch. Okazało się, że były to 3 sztuki amunicji artyleryjskiej. Znajdź zostało zabezpieczone i zabrane przez patrol jednostki rozminowania saperskiego z Chełma



Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu:

<https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl> został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy obejmujący nieruchomość gruntową oznaczoną w ewidencji gruntów obrębem 0002 Jamy, działką nr 1061 o pow. 1,26 ha, KW LU1A/00092991/4, położoną w miejscowości Jamy, dzierżawa na okres 3 lat. Wykaz wywieszono na okres 21 dni (od 14.04.2021 r. do 05.05.2021 r.). Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1, tel. 81 852 00 03 wew. 26.

Ostrów nie poszedł drogą Michowa i gm. Lubartów. Ma fundusz sołecki

Ostrów Lub. Partyzantów - 43,5 tys. zł, Bójki - 11 tys. zł. Na 15 ostrowskich sołectw na inwestycje z pieniędzy sołeckich przypada kwota ok. 350 tys. zł

Fundusz sołecki to nic innego jak środki wyodrębnione z budżetu gminy do rozdysponowania przez poszczególne sołectwa. Na zebraniach wiejskich dzielą je mieszkańcy, ale to radni decydują, czy taki fundusz w ogóle będzie. Do końca marca muszą podjąć uchwałę, jeśli nie mają zamiaru w przyszłorocznym budżecie przeznaczyć środków w ramach funduszu sołeckiego.

Z funduszu sołeckiego zrezygnowały rady Michowa i gm. Lubartów. W pierwszej gminie pieniądze były potrzebne na wkład własny na inwestycje z dofinansowaniem unijnym, które będą służyć wszystkim mieszkańcom. W gminie Lubartów natomiast fundusz sołecki 2022 został zamieniony: w fundusz drogowy i inicjatyw lokalnych, a o jego przeznaczeniu będą decydowali radni na porozumieniu z sołtysami.

Kamiński: Lepiej pozyskiwać środki unijne

Przed decyzją w sprawie pieniędzy sołeckich stanęli radni

z Ostrowa Lub. na ostatniej sesji RM.

- Fundusz sołecki jest bardzo dobrym pomysłem, tego nikt nie kwestionuje, ale w momencie, gdy jest szansa pozyskiwać środki unijne, to jego efektywność jest niewielka - mówił radny Antoni Kamiński na ostatnich obradach w Ostrowie Lub. (24 marca). - Nie wszystkie pieniądze w budżecie z funduszu sołeckiego są wykorzystywane racjonalnie. Dlatego jestem przeciwnikiem wyodrębnienia funduszu sołeckiego na te lata, na które będą fundusze z innych źródeł, czy unijne, czy fundusz dróg samorządowych.

W 2016 roku samorząd zrezygnował z funduszu sołeckiego. W zamian za to pieniądze miały być przeznaczone na inwestycje z dofinansowaniem zewnętrznym.

- Zakończyło to się tak, że albo nie było naboru, albo nie były przygotowane odpowiednie wnioski, żeby te pieniądze wykorzystać - przeciwstawiał się przedmówcy Dariusz Lipski, wiceprzewodniczący RM w Ostrowie Lub.

Uważał, że fundusz sołecki można przeznaczyć na remonty niewielkich odcinków dróg, które nie pozyskają dofinansowania unijnego.

- Po to są fundusze sołeckie, żeby pomagać lokalnym miesz-



Antoni Kamiński

radny RM w Ostrowie Lub.

jestem przeciwnikiem wyodrębnienia funduszu sołeckiego na te lata, na które będą fundusze z innych źródeł, czy unijne, czy fundusz dróg samorządowych.



Dariusz Lipski

wiceprzewodniczący RM w Ostrowie Lubelskim

To są pieniądze - małe może - ale są nasze

kańcom i wybiórco te pieniądze przeznaczać.... To są pieniądze - małe może - ale są nasze - podkreślał.

Potrzebę utrzymania pieniędzy sołeckich widział radny Janusz Szalast.

- Jestem po rozmowie z sołtysami i oni twierdzą, że ten fundusz jest potrzebny - dodawał Janusz Szalast. Inwestycje, które są w terenie potrzebne, jeśli nie zostaną zrobione z funduszu sołeckiego, to nie zostaną zrobione wcale. A najczęściej, nie oszukujemy się, pieniądze szły na drogi, które nieestety, w rejonie naszym większym są w złym stanie. Utrzymanie tego funduszu jest sensowne, żeby te drogi w dalszym ciągu naprawiać - przyznał.

Za wyodrębnieniem funduszu sołeckiego na 2022 rok głosowało

12 radnych, przeciwny był jako jedyny radny Antoni Kamiński.

Gruszczyk: Też mam mieszane uczucia

- Nie chciałem się specjalnie odzywać, żeby jakiejś tam presji nie było. Też mam mieszane uczucia na temat funduszu sołeckiego. Wiemy z urzędu, jak jest z realizacją - komentował wóldar miasta Józef Gruszczyk już po głosowaniu. - Jakbyśmy 350 tys. zrobili jako wkład własny i pozyskali do każdej złotówki 3 zł. z zewnątrz, to naprawdę mamy pokazać sumę i w danym roku można pokusić się o niezłą inwestycję.

Podkreślał, że większość sołectw przeznacza pieniądze sołeckie na to, co i tak gmina musiałaby sfinansować, czyli remont dróg, dodał, że w 2016 powstała droga w Rozkopa-



Jadwiga Walkiewicz

sołtys Kolechowice Folwark

Jako osoba reprezentująca swoje sołectwo jestem bardzo zadowolona z funduszu sołeckiego. Dzięki funduszowi droga została wykonana nasza w trzech czy czterech odsłonach, po 30 parę metrów, 50 parę metrów, ale dzięki funduszowi została zrobiona. Druga sprawa - dzięki funduszowi nasza strażnica, czyli tzw. świetlica, naprawdę kwitnie. Za niedługi czas będzie ukończona. Z funduszu sołeckiego pieniądze z dwóch lat zostały na to przeznaczone. Chciałam bardzo podziękować w imieniu sołtysów za fundusz sołecki i stanowisko Radzie, jakie podjęła, bo jest to bardzo dobre posunięcie.

czewie.

- Rok 2020, gdzie męczy nas ta nieszczesna pandemia - wykonaliśmy inwestycje na prawie 10,5 mln, pozyskaliśmy ponad 11 mln zł, to jest bardzo dużo. To jest rekord, to się nigdy w gminie Ostrów Lubelski nie zdarzało - mówił burmistrz.

MS

Podział funduszu sołeckiego

Bójki
(11 tys. zł)

Jamy
(21,7 tys. zł)

Kaznów
(19,5 tys. zł)

Kaznów Kolonia
(21,6 tys. zł)

Kolechowice I
(18,5 tys. zł)

Kolechowice II
(17,5 tys. zł)

Kolechowice Folwark
(17 tys. zł)

Kolechowice Kolonia
(18 tys. zł)

Rozkopaczew I
(37,5 tys. zł)

Rozkopaczew II
(26 tys. zł)

Rudka Kijańska
(14 tys. zł)

Wólka Stara Kijańska
(19,9 tys. zł)

Ostrów Lub. Partyzantów
(43,5 tys. zł)

Ostrów Lub. Kościszki
(33,3 tys. zł)

Ostrów Lub. Śródmieście,
Zamoście
(39,6 tys. zł)

Powiatowy Konkurs „Wyjątkowe - jednostki - autorytety” w RCEZ w Lubartowie rozstrzygnięty

Konkurs odbył się w RCEZ po raz siódmy. Przebiegał on w trzech niezależnych kategoriach: literackiej, plastycznej i multimedialnej w pionie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Na konkurs napłynęło 39 prac z dziewięciu szkół.

Kategoria plastyczna - szkoły podstawowe

I miejsce - Maja Mitura, opiekun Małgorzata Cieniuch, SP w Woli Skromowskiej

Kategoria multimedialna - szkoły podstawowe

I miejsce - Marcin Jakoniuk, opiekun Małgorzata Cieniuch, SP w Woli Skromowskiej;
I miejsce - Hubert Nowakowski, opiekun Małgorzata Cieniuch, SP w Woli Skromowskiej;
II miejsce - Natalia Szczęch, opiekun Marek Kaliszewski, SP w Dębicy;
Wyróżnienie - Michał Topyła,

opiekun Małgorzata Cieniuch, SP w Woli Skromowskiej

Kategoria literacka - szkoły podstawowe

I miejsce - Wiktoria Kowalczyk, opiekun Justyna Wereszczyńska, SP nr 4 w Lubartowie;
II miejsce - Emilia Zięba, opiekun Joanna Kowalczyk, SP w Przytoczynie;
III miejsce - Anna Wesołowska, opiekun Joanna Kowalczyk, SP w Przytoczynie

Kategoria plastyczna - szkoły ponadpodstawowe

I miejsce - Klaudia Kęska, opiekun Justyna Włosek, RCEZ w Lubartowie;
II miejsce - Julia Adameczek, opiekun Beata Józefaciuk, ZS nr 2 w Lubartowie;
III miejsce - Angelika Krzyżanowska, opiekun Beata Józefaciuk, ZS nr 2 w Lubartowie;
Wyróżnienia
Katarzyna Białek, opiekun Karolina Oleksiejuk, ZS nr 2 w Lubartowie;



Część prac nagrodzonych w kategorii plastycznej

Martyna Mioduchowska, opiekun Beata Józefaciuk, ZS nr 2 w Lubartowie.

Kategoria multimedialna - szkoły ponadpodstawowe

I miejsce - Karolina Bartkiewicz, opiekun Antonina Telicka - Bonecka, RCEZ w Lubartowie;
I miejsce - Jakub Gajewski, opiekun Monika Kaper, ZS nr 2 w Lubartowie;
II miejsce - Mateusz Marczak, opiekun Monika Kaper, ZS nr 2 w Lubartowie;
II miejsce - Karolina Szczęch, opiekun Antonina Telicka - Bonecka, RCEZ w Lubartowie;
III miejsce - Milena Wlazły, opiekun Antonina Telicka - Bonecka, RCEZ w Lubartowie;
Wyróżnienia
Dominika Brzezowska, opiekun Justyna Włosek, RCEZ w Lubartowie
Przemysław Kasperczuk, opiekun Elżbieta Sawuła, ZS w Ostrowie Lubelskim;
Adrian Niedziela, opiekun Monika Kaper, ZS nr 2 w Lubartowie

Marcin Kusyk